Życie Gospodarcze

Dwutygodnik

5.XII.1945 — 4.XII.1955

23

Rok X 4 grudnia 1955 r. Nr 23/250

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

Treść

O potrzebie powołania służby ekonomicznej w dużych przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego — Antoni Czechowicz 917
Niektóre problemy planu 5-letniego w przemyśle rolno-spożywczym — Arkadiusz Dworzecki 920
Dziesięciolecie „Życia Gospodarczego" 924

W DNIU GÓRNIKA

W trosce o warunki socjalno-bytowe górników przemysłu węglowego — Ludwik Salamon 926
Polski przemysł węglowy w planie 6-letnim — Jerzy Dzierżyński 928
Jak kopalnia „Ziemowit" realizuje plany produkcyjne — Michał Dychus . 933

MATERIAŁY I PRZYCZYNKI

Perspektywy rozwoju uprawy buraka cukrowego w najbliższym pięcioleciu — Aleksander Świerczyński 936
O profilu produkcyjnym przemysłu cukierniczego — Andrzej Kostrzewa . . 938
Produkcja uboczna z prawdziwego zdarzenia w Wołomińskich Zakładach Stolarki Budowlanej — Edward Mączyński 941
Trzeba zwrócić większą uwagę na budownictwo z gliny — Henryk Chyla, Zygmunt Rącięcki 942

DROGI ROZWOJU REGIONÓW GOSPODARCZYCH

Dotychczasowe osiągnięcia w aktywizacji ziem gospodarczo zaniedbanych — Stanisław Markowski 945

KONSULTACJA

Sporządzanie i wykonywanie budżetu — Zbigniew Pirożyński 949

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

Troska radzieckiego państwa o polepszenie warunków mieszkaniowych ludzi pracy — L. Zachlebina 955

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE Z ZAGRANICY

Uwagi o sytuacji finansowej w Szwecji — (stb) 957
Zmiany we francuskiej Afryce Północnej — Tomasz Zadolski 958
Indie zwiększają wydobycie węgla — (al) 960
Dewaluacja peza w Argentynie — (ks) 960

WYDAWCA: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze" Przedsiębiorstwo Państwowe W a r s z a w a ul. Poznańska 15 — **REDAGUJE KOLEGIUM**. Redakcja: Warszawa, ul. Koszykowa 54, tel. 8-83-92. Godz przyjęć 8.30—9.30 — Warunki prenumeraty: rocznie 96 zł, półrocznie 48 zł, kwartalnie 24 zł, miesięcznie 8 zł. Prenumeratę przyjmują na wsi listonosze i placówki pocztowe, a w miastach wyłącznie placówki pocztowe.

Zaległe egzemplarze sprzedają sklepy Przedsiębiorstwa Sprzedaży Prasy Antykwarycznej „Ruch" w Warszawie, ul. Wiejska 14 i Puławska 108. Poza Warszawę pisma dostarcza Biuro Wysyłkowe Przedsiębiorstwa Sprzedaży Prasy Antykwarycznej „Ruch", ul. Puławska 108.

Zam. PWG, CP1—/CZ24/54. Podpisano do druku 29.XI.55 r. Druk uk. 1.XII.55 r. Nakład 6405. Pap. druk. sat. VII 60 g A1. Ark. wyd. 7,4. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. Zam. nr 6724/C Warszawa. B-6-14044

Życie Gospodarcze

DWUTYGODNIK

ROK X Nr 23/250
WARSZAWA, 4 GRUDNIA 1955 ROKU

Inż. Antoni CZECHOWICZ
Dyrektor Naczelny Huty im. Lenina

O potrzebie powołania służby ekonomicznej w dużych przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego

STAŁE doskonalenie techniki naszej produkcji, wydatna obniżka kosztów własnych, wyrugowanie przejawów marnotrawstwa, osiągnięcie całkowitej rentowności oraz ścisłe powiązanie zadań produkcyjnych z zadaniami ekonomicznymi — są to niezbędne warunki zabezpieczenia i utrwalenia naszych dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie życia gospodarczego oraz dalszego postępu na drodze do socjalizmu.

Rozwój i pogłębianie rozrachunku gospodarczego, doświadczenia dotychczasowej praktyki i przykład zakładów produkcyjnych Związku Radzieckiego — coraz dobitniej podkreślają potrzebę stałego ulepszania wewnętrznej polityki ekonomicznej na szczeblu przedsiębiorstw podstawowych gałęzi naszego przemysłu. Brak owej polityki ze strony jednostek produkujących utrudnia prowadzenie jej w skali ogólnokrajowej przez państwo. Takie fakty, jak: deficytowość przekraczająca planowe założenia; postęp techniczny nie powodujący równoległych efektów gospodarczych; ponadplanowa produkcja z równoczesnym zawyżeniem kosztów jednostkowych, niską wydajnością pracy, nadmiernym zużywaniem surowców, względnie nie powiązana należycie z wachlarzem potrzeb rynkowych; niekorzystne kształtowanie się sytuacji finansowej na skutek niskiej rotacji środków obrotowych oraz szereg innych ujemnych przejawów — wszystko to są dowody zaniedbywania wewnętrznej polityki ekonomicznej i związanego z tym braku systematycznej, zorganizowanej pracy nad zagadnieniami gospodarności w przedsiębiorstwie.

W jaki sposób obecna struktura funkcjonalno-organizacyjna większego zakładu przemysłowego przystosowana jest do spełniania stale wzrastających zadań w zakresie walki o realizację jednego z najistotniejszych postulatów, jakim jest postęp ekonomiczny w naszej uspołecznionej gospodarce, idący w parze z osiąganym postępem technicznym?

Zagadnienie kosztów własnych centralizuje się, jak dotychczas, zasadniczo w ramach dwóch służb: planowania i księgowości. Rola spełniana tu przez pierwszą z nich polega na planowaniu kosztów i analizie rzeczywistego ich kształtowania się, księgowość natomiast rejestruje narastające koszty okresów sprawozdawczych, następnie rozlicza je i kalkuluje dostarczając odpowiednich materiałów do analizy.

W przedsiębiorstwie o dużych rozmiarach produkcji, wykonywanej przez różne ogniwa wytwórcze oraz przy skomplikowanej organizacji pracy tych ogniw — układ powyższy wykazuje następujące braki:

1. Zarówno planowanie jak księgowość nie są komórkami mogącymi bezpośrednio ingerować w pracy wydziałów nad obniżką kosztów własnych i spełniane przez nie w tym zakresie funkcje mają tylko charakter postulujący (plan) oraz kontrolujący (rozliczanie, analiza) bez funkcji usprawniających.

2. Analiza i kontrola w ujęciu księgowo-planistycznym traktuje zagadnienia kosztów własnych zasadniczo od strony złotówkowych wyników oraz bezpośrednich ich przyczyn, jakkolwiek wyniki te stanowią tylko końcowy rezultat działania ogromnej ilości przyczyn i zależności, które z tego punktu widzenia nie są dotychczas bliżej badane. W tym ujęciu stwierdzenia tej analizy nie stanowią dostatecznego materiału do wydania konkretnych poleceń mogących doprowadzić do pozytywnych i zadowalających rezultatów — są natomiast raczej wskazówkami do głębszego i bardziej wszechstronnego zbadania odpowiednich odcinków pracy oraz wielu innych momentów, które w pośredni sposób wpływają na kształtowanie się ostatecznych wskaźników.

3. Ze względu na to, że zagadnienia kosztów własnych stanowią tylko pewien odcinek zasadniczych obowiązków zarówno planowania jak i księgowości — komórki te nie mogą bieżąco i systematycznie nadzorować wydziałów w ich pracy nad usunięciem stwierdzonych w analizie niedociągnięć. Brak zaś takiego stałego, fachowego nadzoru powoduje bardzo często niewykonywanie podjętych ustaleń, podważając tym samym sens samej analizy, która w tych warunkach sprowadza się do bezefektywnego zestawiania powtarzających się cyfr i faktów.

4. Z przytoczonych powodów omawiane komórki nie są w stanie odgrywać w przedsiębiorstwie roli inicjatorów i kierowników wspomnianego postępu ekonomicznego, który staje się dzisiaj jednym z najbardziej zasadniczych mierników jakości pracy wszystkich szczebli naszego życia gospodarczego.

Poważny krok na drodze do osiągnięcia przez nasze przedsiębiorstwa umiejętności świadomego wpły-

wania na swe wyniki ekonomiczne stanowią konferencje partyjno-ekonomiczne. Charakterystyczne okresy przygotowań do nich — okresy, w których problematyka ekonomiczna doprowadzana jest do każdego stanowiska roboczego, w których zapał, inicjatywa i wysiłek całej załogi skupia się nad rozwiązaniem istniejących trudności i podniesieniem na wyższy poziom dotychczasowych osiągnięć, jak również same konferencje będące podsumowaniem wielomiesięcznej nieraz pracy — stanowią chlubną kartę w przeżywanym przez nas okresie budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej.

Doświadczenia wysnute z odbytych dotychczas konferencji partyjno-ekonomicznych pozwalają jednakże na wyciągnięcie wniosku, iż niejednokrotnie nie objęły one tych wszystkich zagadnień, które należałoby na nich poruszyć, jak również i tego, że dorobek ich nie zawsze był w pełni wykorzystany ze względu na niedostateczną realizację ich uchwał i zamierzeń. Działo się tak niewątpliwie dlatego, że praca w okresie przygotowań nie była dostatecznie zorganizowana i wszechstronna, przez co konferencje nie otrzymywały pełnego, ścisłego i wyczerpującego materiału, z drugiej zaś strony brakło systematycznie i należycie postawionej kontroli nad pełną realizacją ich ustaleń i wniosków.

Z rozważań tych wynika, że zagadnienia pozytywnej pracy nad poprawą dużych przedsiębiorstw nie znajdują dostatecznego ujęcia w ich dotychczasowych schematach funkcjonalnych. Nie znaczy to bynajmniej, aby sprawy te w zupełności nie były włączone w zakres tematyki pracy istniejących komórek i służb, względnie, aby komórki te i służby nie wykonywały należycie ciążących na nich w tej dziedzinie obowiązków. Chodzi tu bowiem o co innego — o ujęcie w sensie planowo zorganizowanej i systematycznej pracy odpowiedniego sztabu ludzi skupionych nad zagadnieniami dotyczącymi badania gospodarczego organizmu przedsiębiorstwa, ustalania jego błędów i braków oraz usprawniania i ulepszania osiąganych wyników.

O potrzebie organizowania w przedsiębiorstwach pomyślanej w tym sensie służby ekonomicznej świadczą, poza przytoczonymi względami, również następujące fakty i okoliczności:

1. W warunkach uspołecznienia przemysłu budżet naszego ludowego państwa związany jest z finansową stroną działalności upaństwowionych zakładów pracy w formie wyposażenia ich w środki trwałe i obrotowe, pobierania od nich wpłat z osiągniętych zysków względnie pokrywania strat. Dzięki temu wyniki działalności tych zakładów wywierają znaczny wpływ na potencjał ekonomiczny budżetu, a tym samym, w pośredni sposób, na kształtowanie się dobrobytu całego społeczeństwa. Tak szeroki i poważny związek działalności naszego przemysłu z życiem całego kraju powoduje, iż sprawa prawidłowego kształtowania się ekonomiki przedsiębiorstw wyszła daleko poza ich ramy stając się w istocie problemem ogólnokrajowym, dotyczącym całego społeczeństwa, a jako taka wymaga specjalnego i postawionego na odpowiednim poziomie traktowania.

2. Niesłychanie szybkie tempo rozwoju naszego przemysłu, wprowadzanie coraz wyższej techniki i nowych metod produkcji w postaci np. budowania potężnych kombinatów wytwórczych — również stwarza obiektywną konieczność odpowiednio zakrojonej pracy nad zagadnieniem właściwych efektów gospodarczych realizowanych przedsięwzięć technicznych i inwestycyjnych, a to celem uniknięcia błędów i uchybień, które mogłyby dzieło nasze zakłócić względnie obniżyć jego wartość.

3. Występujące dotychczas w naszym przemyśle niedociągnięcia i stwierdzone przejawy niegospodarności świadczą nie tylko o indywidualnych błędach czy przewinieniach, ale również nasuwają potrzebę takiego zorganizowania pracy, aby można było w porę podobnym błędom zapobiegać rozwijając równocześnie zjawiska dodatnie.

4. Brak systematycznego i wszechstronnego ujęcia pracy przedsiębiorstwa od strony walki o polepszenie jego wyników powoduje, iż niejednokrotnie oszczędności uzyskane na jednym odcinku są anulowane przez złą gospodarkę na innym i w ten sposób marnowana jest cenna inicjatywa załogi, a osiągane wyniki nie prowadzą do poprawy ogólnej sytuacji.

5. Wprowadzenie odrębnej służby ekonomicznej poświęconej badaniu i nadzorowaniu gospodarki w obrębie przedsiębiorstwa mogłoby umożliwić pewne ograniczenie stosowanej dotychczas zasady odgórnego czuwania nad ekonomiką poszczególnych zakładów, co niejednokrotnie sprowadza się do nadmiernego rozrostu sprawozdawczości oraz krępującego samodzielność i inicjatywę przedsiębiorstw uzależniania ich w bardzo wielu, nieraz nieistotnych okolicznościach od „decyzji jednostki nadrzędnej".

6. Konsekwentne wprowadzenie i rozwijanie w naszych przedsiębiorstwach szczytowej formy socjalistycznej gospodarki przemysłowej, jaką jest wewnętrzny rozrachunek gospodarczy, wymaga w obecnym stadium naszej organizacji i wewnętrznej dyscypliny produkcyjnej szeroko zakrojonej pracy przygotowawczej oraz fachowego kierownictwa, które to obowiązki powinny stanowić jeden z zasadniczych kierunków działania omawianej służby ekonomicznej.

Na łamach fachowej prasy ekonomicznej Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej znajdujemy wiele wypowiedzi domagających się podejmowania i rozszerzania pracy nad ekonomiką produkcji. W artykule „Postęp techniczny a ekonomika produkcji" *) ekonomista radziecki N. Niekrasow pisze między innymi: „Socjalistyczny ustrój społeczny i gospodarka planowa wymagają szerokich i poważnych badań ekonomicznych we wszystkich ogniwach gospodarki narodowej, szczególnie zaś w przemyśle ciężkim".

I nieco dalej:

„Wyposażenie przedsiębiorstwa w nową technikę musi bezwarunkowo iść w parze ze wzrostem wydajności pracy, zwiększeniem produkcji, polepszeniem jej jakości i obniżką kosztów własnych. Państwo radzieckie oczekuje od działaczy gospodarczych tych właśnie rezultatów. Beztroski stosunek wielu z nich do właściwej organizacji zakładu i jego ekonomicznych wskaźników prowadzi do tego, że nowa technika nie tylko nie przynosi oczekiwanych rezultatów, ale staje się dla przedsiębiorstwa ciężarem".

Czołowy polityk i działacz gospodarczy NRD Wal-

*) „Woprosy Ekonomiki" Nr 6, 1955.

ter Ulbricht w czerwcowym numerze tygodnika „Die Wirtschaft" stwierdza: „Zażądaliśmy od kierowników centralnych zarządów i zakładów, jak również od organów partyjnych i związkowych, aby skierowały wszystkie swoje siły na zagadnienie rentowności i rozrachunku gospodarczego".

Omawiany w niniejszym artykule projekt powołania służby ekonomicznej w przedsiębiorstwach stanowiłby próbę podjęcia w ich zakresie konkretnej pracy nad poruszonymi tutaj zagadnieniami. Wyniki i osiągnięcia tej służby zależałyby bez wątpienia od sposobu jej zorganizowania, od właściwego doboru kadr oraz odpowiedniego podejścia do niej ze strony powołanych pracowników. Z tych względów okoliczności te wymagają bliższego omówienia.

W przedmiocie organizacyjnego ustawienia służby ekonomicznej wydaje się słuszne, aby podlegała ona bezpośrednio dyrekcji naczelnej zakładu stanowiąc jedno z zasadniczych narzędzi kierowania ekonomiczną stroną działalności przedsiębiorstwa.

W zależności od rozmiarów zakładu powinna ona być ujęta w formę działu lub sekcji z odpowiednim wewnętrznym podziałem zagadnień na stanowiska pracy. Komórka służby ekonomicznej nie powina przybierać charakteru organu wyłącznie analizującego lub kontrolującego, co przekreślałoby jej operatywność. Nie powinna ona powtrzać czynności wykonywanych przez inne działy i służby. Zadaniem jej byłaby współpraca z komórkami funkcjonalnymi przedsiębiorstwa oraz zorganizowany nadzór nad ogniwami ruchowymi w zakresie realizacji zadań ekonomicznych.

Służba ekonomiczna korzystałaby z materiałów analityczno-statystycznych i kontrolnych, opracowywanych przez kompetentne komórki — uzupełniając je wynikami bezpośredniej inspekcji, a w oparciu o wszystkie te dane rozwijałaby działalność usprawniającą w formie opracowywania metod i środków zmierzających do usuwania istniejących niedociągnięć i podnoszenia czynników dodatnich. W pracy usprawniającej służba ekonomiczna wychodziłaby z obowiązującego ustawodawstwa i korzystała z osiągnięć nauki, doświadczeń innych zakładów oraz wzorów z ZSRR i bratnich państw demokracji ludowej. Praca jej powinna posiadać charakter twórczy i koncepcyjny poparty odpowiednią wiedzą fachową oraz znajomością swego zakładu.

Obowiązek nadzorowania komórek i ogniw przedsiębiorstwa w zakresie realizacji zadań postępu ekonomicznego miałby nie tylko cel praktyczny, ale również zmierzałby do urealnienia samej pracy usprawniającej i jej pogłębienia.

Działalność służby ekonomicznej powinna mieć charakter zorganizowany i planowy, tzn. oparty o plany pracy, harmonogramy oraz przydziały zagadnień poszczególnym pracownikom. Działalność jej w żadnym wypadku nie mogłaby zacieśniać się do funkcjonalistycznego „załatwiania spraw" względnie „urzędowania zza biurka". Pomyślne wykonanie jej zadań wymagałoby nie tylko wiedzy fachowej i znajomości warunków zakładu, ale również cech natury osobistej, jak zdolność krytycznej oceny zjawisk i samodzielnej, koncepcyjnej pracy, dokładność, zainteresowanie problematyką ekonomiczną, wreszcie inicjatywa i zapał.

Z powyższych względów dobór pracowników do służby ekonomicznej powinien być bardzo staranny. W zasadzie należałoby angażować do niej wyłącznie ludzi o odpowiednim stażu na terenie zakładu. Miałoby to na celu nie tylko dobre obsady, ale także uniknięcie momentu, iż samo powołanie nowego czynnika walki o obniżkę kosztów własnych powoduje wzrost tych kosztów z powodu zwiększenia stanu zatrudnienia. Odpowiednimi pracownikami byliby tu wysokokwalifikowani ekonomiści, inżynierowie i kosztowcy.

Tematyka pracy służby ekonomicznej w dużym przedsiębiorstwie przemysłu kluczowego, powinna przykładowo objąć następujące zagadnienia:

Produkcja i koszty własne — metody obliczania mocy produkcyjnej agregatów i wydziałów; metody planowania produkcji; konfrontowanie powyższych metod z rzeczywistymi wynikami w zakresie wykonywania zadań planowych; wewnętrzna dyscyplina produkcyjna co do wykonywania zleceń, kształtowania się współczynników asortymentowości, długości cyklów produkcyjnych, współpracy wydziałów w zakresie wzajemnych dostaw i odbiorów; kształtowanie się zapasów produkcji niezakończonej i przyczyny przekraczania normatywów; organizacja wydziałów; transport wewnętrzny, zmianowość; współpraca z kierownictwem wydziałów, załogą oraz komórkami racjonalizacji i postępu technicznego w zakresie wyszukiwania rezerw obniżki kosztów własnych, ustalania przyczyn przekroczeń i zawyżeń; badanie ekonomicznych efektów usprawnień technologicznych, nowych metod pracy i organizacji produkcji; zagadnienie wykorzystania zatwierdzonych wniosków racjonalizatorskich i przeszczepiania doświadczeń innych zakładów; metody umarzania nakładów i wartości środków trwałych; metody ewidencji i rozliczania kosztów.

Wydajność siły roboczej oraz środków i przedmiotów pracy — metody ustalania norm pracy, ich progresywność i aktualizacja; analiza wykonywania norm; stosowanie godzin nadliczbowych; przebieg i wyniki współzawodnictwa pracy; obsady wzorowe; struktura zatrudnienia; organizacja pracy i wydajność aparatu administracyjnego; etaty; opracowywanie i stosowanie norm zużycia materiałów pomocniczych, paliw, energii; gospodarka narzędziowa; gospodarka odzieżą i sprzętem roboczo-ochronnym; wykorzystanie maszyn i urządzeń oraz środków transportowych; przestoje; zapobieganie awariom; organizacja konserwacji maszyn i urządzeń; gospodarka remontowa, kosztorysy i umarzanie remontów; gospodarka częściami zapasowymi; gospodarka smarami i olejami, materiałami deficytowymi; gospodarka złomem; wskaźniki uzysku produkcji, kształtowanie się jakości; gospodarka półfabrykatami.

Wprowadzenie wewnętrznego rozrachunku gospodarczego — inspekcja stanu przygotowania organizacyjnego do wprowadzenia wewnętrznego rozrachunku gospodarczego; miary i wagi; wyodrębnienie planów wydziałów; funkcjonowanie wzajemnych świadczeń wydziałów; plany prac przygotowawczych i nadzór nad ich wykonywaniem; tematyka instrukcji i zarządzeń; udział w komisjach ustalania wyników pracy wydziałów i rozstrzygania wzajemnych pretensji wydziałów; popularyzacja zagadnień wewnętrznego rozrachunku gospodarczego, konsultacje, doprowadzanie rozrachunku do wydziałów, brygad i indywidualnych stanowisk; aktualne pro-

blemy rozrachunku gospodarczego w kraju i za granicą.

Inne zagadnienia ekonomiki produkcji, a mianowicie:

zaopatrzenie — plan zaopatrzenia, doraźne zapotrzebowania, realizacja planu zaopatrzenia, ceny zakupu, odbiory, obieg faktur, normatywy, organizacja i funkcjonowanie magazynów, system pobierania materiałów, przygotowanie materiałów do produkcji, kontrola zużycia;

zbyt — zamówienia, zlecenia produkcyjne, kalkulacje wstępne, dyscyplina realizacji zamówień, manipulacje i składowanie wyrobów gotowych, funkcjonowanie aparatu ekspedycji i fakturowania;

finanse — funkcjonowanie aparatu płatniczego, dyscyplina rozliczeń, polityka kredytowa, operacyjne i pozaoperacyjne wyniki działalności;

inne — plany długofalowe, ekonomika struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa, współpraca komórek ruchowych z komórkami funkcjonalnymi w zakresie zagadnień ekonomicznych, konferencje partyjno-ekonomiczne, działalność aktywu gospodarczego, propagowanie zadań ekonomicznych.

Ekonomika działalności inwestycyjnej — udział w KOPI w celu ekonomicznej oceny projektów inwestycyjnych, kształtowanie się nakładów dla poszczególnych obiektów, ceny planowe, kosztorysowe, rozliczeniowe, dyscyplina rozliczeń, budownictwo tymczasowe, organizacja budów, prawidłowość nadzoru, obmiary, ewidencja wykonawstwa, roboty dodatkowe, obieg i rozliczanie faktur, inwestycje wykonywane sposobem gospodarczym, dyscyplina inwestycyjna, analiza efektywności gospodarczej inwestycji.

Wyszczególniona tematyka nie wyczerpuje oczywiście wszystkich odcinków pracy służby ekonomicznej, jak również podane zagadnienia nie mają charakteru uniwersalnego, tzn. dającego się zastosować w każdym przedsiębiorstwie. Konkretny materiał do planów pracy tej służby nasuwać będą aktualne potrzeby i niedomagania przedsiębiorstw oraz całokształt ich warunków organizacyjno-gospodarczych.

*

Czym się powinna różnić praca służby ekonomicznej w dziedzinie wymienionych problemów od pracy istniejących już komórek funkcjonalnych z tego samego zakresu działalności?

Praca obecnych komórek funkcjonalnych polega przede wszystkim na wykonywaniu ustalonych odgórnie lub wewnętrznie czynności operatywnych, stosowana zaś analiza ma zawsze mniej lub bardziej charakter odcinkowy i zajmuje się w dużej mierze badaniem zgodności określonych faktów z odpowiednimi przepisami.

Brak jest natomiast czynnika nastawionego przede wszystkim na usprawnianie gospodarki oraz na jednolitą i głębszą analizę wszystkich zjawisk i odcinków pracy pod wspólnym kątem wywierania wpływu na ostateczne wyniki działalności. Tę rolę powinna właśnie spełniać służba ekonomiczna.

Dlatego też powołanie służby ekonomicznej w przedsiębiorstwie stanowiłoby poważny krok w kierunku koordynacji całokształtu jego pracy na wspólnej platformie walki o jak najlepsze efekty gospodarcze. Stanowiłoby również poważny krok naprzód nad odrobieniem dotychczasowych zaniedbań, które bezwzględnie powinniśmy usunąć.

Przez swoje wielostronne ujęcie zagadnień produkcji, przez ścisłe powiązanie z praktyką oraz jasno wytyczony kierunek — praca służby ekonomicznej, pod warunkiem odpowiedniego jej zorganizowania i doboru kadr, mogłaby przynieść cenne rezultaty w rozwiązywaniu istniejących trudności, w podnoszeniu wewnętrznej gospodarności, a przede wszystkim — w postaci wpływania na wydatną obniżkę kosztów własnych, której ogromne rezerwy czekają na wykorzystanie.

Arkadiusz DWORZECKI

Niektóre problemy planu 5-letniego w przemyśle rolno-spożywczym

PRZEMYSŁ rolno-spożywczy osiągnie w roku 1955 — ostatnim roku planu 6-letniego, poziom produkcji globalnej dwukrotnie wyższy aniżeli w roku 1949 — ostatnim roku planu 3-letniego. Łączna produkcja globalna za okres 6 lat jest równo dziesięć razy większa od produkcji globalnej 1949 roku. Produkujemy w roku 1955 ponad półtora razy więcej cukru i tłuszczów jadalnych niż w roku 1949, ponad dwa razy więcej piwa, trzy razy więcej cukierków i galanterii czekoladowej prawie pięciokrotnie wzrosła produkcja pieczywa cukierniczego trwałego, rozszerzono poważnie asortyment produkcji. Wydajność pracy wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o około 76%. Zadania planu 6-letniego w zakresie wzrostu produkcji globalnej i podniesienia wydajności pracy będą wykonane w IV kwartale roku 1955 — przedterminowo.

We wszystkich gałęziach przemysłu rolno-spożywczego dokonał się znaczny postęp techniczny, zbudowano wiele nowoczesnych, pięknych zakładów przemysłowych.

W przemyśle cukrowniczym postęp techniczny objął przede wszystkim modernizację gospodarki energetycznej i mechanizację transportu wewnętrznego — niewiele natomiast uczyniono dotychczas w dziedzinie unowocześnienia technologii.

W przemyśle tłuszczowym przeprowadzona została całkowita modernizacja i rekonstrukcja metod technologicznych w działach przerobu nasion i produkcji margaryny, gdzie wprowadzono metody ekstrakcji benzynowej zamiast tłoczenia nasion i ciągłe, automatyczne metody produkcji. Nie przystąpiono natomiast jeszcze do modernizacji technologii w dziedzinie rafinacji tłuszczów i produkcji mydła.

W przemyśle tytoniowym i cukierniczym ogromnie rozszerzone zostało zastosowanie automatów w produkcji i przy pakowaniu wyrobów — w obu nastą-

pił też największy wzrost wydajności pracy — o ponad 90%.

Przemysł piwowarsko-słodowniczy koncentrował swą uwagę na rozbudowie swej mocy produkcyjnej i mechanizacji rozlewu piwa — w dziedzinie technologii natomiast obserwujemy tam niewielki postęp. Zbyt wolno postępowała również modernizacja w przemysłach — ziemniaczanym i owocowo-warzywnym (konserwowym).

Ogólnie można stwierdzić, że z dwóch głównych kierunków postępu technicznego — mechanizacji i automatyzacji produkcji oraz modernizacji i intensyfikacji metod technologicznych, znacznie więcej uczyniono w dziedzinie mechanizacji i automatyzacji. Przyczyna tego tkwi przede wszystkim w słabym powiązaniu instytutów naukowo-badawczych z praktyką i w ogólnej słabości naszych instytutów zarówno pod względem poziomu kadr jak i pod względem wyposażenia.

Charakterystyczną cechą rozwoju przemysłu w planie 6-letnim jest znaczna intensyfikacja wykorzystania mocy produkcyjnych, szczególnie w przemyśle cukierniczym, piwowarsko-słodowniczym, owocowo-warzywnym, ziemniaczanym, spirytusowym i kosmetycznym. Ta grupa gałęzi przemysłu, dająca ponad 40% ogólnej produkcji Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego, w minimalnym stopniu korzystała z kredytów inwestycyjnych, prawie nie budowała nowych zakładów, w małym stopniu prowadziła rozbudowę zakładów istniejących — uzyskując wzrost produkcji i wykonanie zadań planowych przez mobilizację rezerw wewnętrznych oraz lepsze wykorzystanie istniejących urządzeń i powierzchni produkcyjnych.

Niemałą trudnością przy wykonywaniu zadań produkcyjnych i zadań postępu technicznego był brak wykwalifikowanych kadr inżyniersko-technicznych, brak tradycji i doświadczenia produkcji wielkoprzemysłowej w większości fabryk przemysłu rolnego i spożywczego. Stan ten uległ w ostatnim okresie pewnej poprawie dzięki uruchomieniu szeregu szkół technicznych i zapoczątkowaniu szkolenia inżynierów-technologów przemysłu spożywczego przy politechnikach w Łodzi i Gdańsku. Nadal jednak nie jest rozwiązany przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego problem szkolenia i dopływu do przemysłu inżynierów-mechaników, konstruktorów i energetyków. Warto przy tej okazji podkreślić — uwzględniając oczywiście różnice skali produkcji — że w ZSRR planuje się na rok 1956 zatrudnienie w biurach konstruktorskich Gławprodmasz (centralny zarząd budowy maszyn dla przemysłu spożywczego) 770 konstruktorów.

Mimo przedterminowego wykonania 6-letniego planu produkcji, należy podkreślić, że baza surowcowa przemysłu rolno-spożywczego nie nadąża za rozwojem produkcji i obserwujemy tu powstawanie dysproporcji. W większości gałęzi przemysłu wzrost produkcji i zaopatrzenia surowcowego osiągnięto przez szybszą, niż założono w planie 6-letnim rozbudowę areału upraw kultur technicznych. Natomiast osiągane plony są corocznie niższe od założonych w planie 6-letnim.

Wszystkie te uwagi — a przede wszystkim uwagi krytyczne — niezbędne są dla zrozumienia założeń i planowanych kierunków rozwojowych przemysłu w planie 5-letnim.

Przewiduje się, że poziom produkcji w roku 1960 powinien być o około 40% wyższy od poziomu roku 1955. Średnioroczny przyrost produkcji w okresie planu 5-letniego będzie więc o 8% wyższy od średniorocznego przyrostu w ciągu lat 1950—1955.

Wzrost produkcji będzie oczywiście nierównomierny w poszczególnych gałęziach przemysłu — a przede wszystkim niżej od przeciętnej wskaźnik ten kształtować się będzie w przemysłach produkujących używki (spirytus i tytoń). Przewiduje się bowiem pewien spadek spożycia konsumpcyjnych wyrobów alkocholowych na głowę ludności i stosunkowo nieduży wzrost jednostkowego spożycia tytoniu. Natomiast w grupach wyrobów najbardziej wartościowych pod względem odżywczym plan zakłada bardzo wysokie tempo wzrostu produkcji. Wzrost produkcji na przestrzeni lat 1949—1960 obrazuje tabelka (plan roku 1955 przyjęto za 100):

	1949	1955	1960
Cukier i wyroby cukiernicze	51	100	135
Tłuszcze jadalne	61	100	150
Makaron	69	100	171
Piwo	43	100	127
Przetwory owocowe (dżemy, marmolada, kompoty)	—	100	173
Konserwy warzywne i mięsno-warzywne	—	100	375
Koncentraty odżywcze	—	100	208

O wykonaniu tych zamierzeń decydują dwa czynniki: rozwój bazy surowcowej i rozbudowa mocy produkcyjnych. Bezsprzecznie jednak zagadnienie dominujące i najtrudniejsze do rozwiązania — to rozwój bazy surowcowej przemysłu rolno-spożywczego. Ogólnie można stwierdzić, że na możliwość rozszerzenia bazy surowcowej oddziałują dwa jak gdyby przeciwstawne sobie czynniki: opłacalność kultur technicznych stanowiąca czynnik ułatwiający ich rozpowszechnienie oraz wyższa pracochłonność tych kultur stanowiąca czynnik utrudniający ich rozpowszechnienie. Należy też podkreślić, że stosunkowo nieduże dodatkowe nakłady pracy i środków materialnych dają przy uprawie kultur technicznych ogromny przyrost plonów, natomiast nieznaczne pozornie zaniedbania powodują w rezultacie ogromne szkody i straty.

Stąd niesłuszne mniemanie o zawodności upraw kultur technicznych — buraka cukrowego, tytoniu, nasion oleistych, ziemniaków przemysłowych, jęczmienia browarnianego, chmielu, owoców i warzyw, cykorii. Teoria „zawodności" upraw technicznych — to w istocie rzeczy próba usprawiedliwienia niezaradności, niedbalstwa i niestosowania minimalnego kompleksu zabiegów agrotechnicznych.

Jakie problemy stoją więc przed naszą gospodarką w związku z postulatem umocnienia i rozwoju bazy surowcowej przemysłu? Można wymienić sześć podstawowych problemów, do których należą: mechanizacja robót w polu, nawożenie, nasiennictwo oraz

problem rejonizacji i specjalizacji upraw przemysłowych.

Powiększenie areału upraw technicznych stanowi poważne źródło zwiększenia dostaw tych kultur dla przemysłu. Wydawnictwo „Wieś w liczbach"*) podaje, że uprawy przemysłowe stanowiły w 1952 r. 8,6% powierzchni zasiewów w PGR oraz 4,2% powierzchni gospodarstw indywidualnych. Od tego czasu struktura upraw nie uległa istotnym zmianom, gdyż udział roślin przemysłowych w ogólnej powierzchni zasiewów rósł bardzo szybko do roku 1951, po czym ustabilizował się w przybliżeniu na osiągniętym poziomie. Słuszność dalszego powiększenia tego areału jest problemem dyskusyjnym, przy czym wydaje się, że obawy przed dalszym poważnym rozwojem tego areału są nieuzasadnione.

W szczególności należałoby rozwijać uprawę roślin oleistych w spółdzielniach produkcyjnych i PGR, gdyż doświadczenie wykazuje, że osiąga się lepsze plony tych roślin na dużych obszarach. Należy też w sposób naukowy przeanalizować słuszność teorii „przeburaczenia" w rejonach centralnych i zachodnich, gdyż pod wpływem tej teorii hamuje się tam obecnie rozszerzanie upraw buraka cukrowego. Wielu wybitnych fachowców-praktyków uważa tę teorię za nieuzasadnioną. Również niesłuszne i niebezpieczne wydają się spotykane niekiedy lokalne tendencje do stawiania zagadnienia — albo kukurydza, albo kultury techniczne. Obok wzrostu areału poważnym źródłem zwiększenia dostaw surowca rolniczego dla przemysłu jest wzrost plonów. Rozpiętość plonów uzyskiwanych w uprawach technicznych jest bowiem znacznie większa aniżeli przy uprawie kultur zbożowych. Ilustruje to dobitnie wskaźnik rozpiętości plonów z 1 ha dla poszczególnych upraw (obliczony na podstawie cytowanego już wydawnictwa „Wieś w liczbach"):

Najwyższe i najniższe wskaźniki plonów uzyskane przez PGR w roku 1952 (w % w stosunku do ogólnokrajowego planu przyjętego za 100)

	Najwyższy plon średni	Najniższy plon średni	Współczynnik rozpiętości
Zboże	134[1])	69[2])	1.94
Rzepak	202[3])	56[4])	3,61
Burak cukrowy	167[5])	63[6])	2,63

1) woj. warszawskie, 2) woj. rzeszowskie, 3) woj. krakowskie, 4) woj. lubelskie, 5) woj. krakowskie, 6) woj białostockie

Analogicznie kształtują się te wskaźniki w gospodarce chłopskiej. Fakty te świadczą o niskim jeszcze w szeregu przypadków poziomie agrotechniki i ogromnych rezerwach, zależnych wyłącznie od poziomu organizacji pracy. Jest to więc w istocie rzeczy problem upowszechnienia oświaty i podniesienia kultury rolniczej.

Uprawy techniczne, jako bardziej pracochłonne, wymagają zwiększonych nakładów i wysiłków na mechanizację prac polowych oraz suszenie, oczyszczanie i przechowywanie zbiorów. Jest to sprawa szczególnie nagląca dla PGR i spółdzielni produkcyjnych. Problemem tym powinny się poważnie zainteresować resorty rolnicze, instytuty naukowo-badawcze rolnictwa oraz nasz przemysł maszynowy.

*) Wydanie trzecie — 1954 r., tabl. 327.

Z wysokością plonów ściśle wiąże się sprawa nawożenia. W ostatnich 3—4 latach dawka nawozów sztucznych na 1 ha podstawowych upraw technicznych — buraków cukrowych, rzepaku i tytoniu, utrzymuje się na niezmienionym prawie poziomie. Służba agrotechniczna przemysłu ustaliła, że dawki te są o 30—40% niższe od niezbędnych, jednakże pomimo poważnego wzrostu produkcji nawozów sztucznych sytuacja ta nie ulega istotnej poprawie. Niezbędne więc jest uwzględnienie w planie 5-letnim postulatów przemysłu w sprawie podniesienia dawek nawozowych, co poważnie przyczyni się do wzrostu plonów i jakości surowca.

Selekcja i produkcja materiału nasiennego została poważnie zaniedbana przez resorty rolnicze w ostatnich latach — odnosi się to szczególnie do nasion buraka cukrowego, rzepaku, ziarna siewnego jęczmienia. Znacznie pomyślniej wygląda sytuacja z nasionami tytoniu, gdzie zarówno selekcja jak i reprodukcja znajduje się w gestii przemysłu. Należy jednakże stwierdzić, że przyjęcie przez przemysł — jako jednostkę najbardziej zainteresowaną — zagadnienia selekcji i produkcji np. nasion buraka wymagałoby przejęcia gospodarstw rolnych o powierzchni kilkudziesięciu tysięcy ha. Dotychczas jest to więc problem otwarty, nie rozwiązany i warto byłoby dyskusję na ten temat przenieść na łamy prasy fachowej.

Rejonizacja poszczególnych kultur technicznych i specjalizacja poszczególnych rodzajów gospodarstw może stanowić poważny czynnik wzrostu produkcji kultur technicznych, a jednocześnie czynnik wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów produkcji w rolnictwie. Przemysł rolno-spożywczy, licząc się z istniejącą, tradycyjnie ukształtowaną rejonizacją, planuje i realizuje budowę nowych zakładów, np. słodowni w rejonie bydgoskim, fermentowni tytoniu w Leżajsku, olejarni w Kruszwicy, krochmalni w woj. białostockim itp.

Z drugiej strony konieczne jest uwzględnienie przez rolnictwo w większym niż dotychczas stopniu istniejącego i planowanego rozmieszczenia mocy produkcyjnej przemysłu. Konieczny więc jest bardziej intensywny rozwój upraw rzepaku i innych oleistych w strefie działania kombinatów tłuszczowych w Brzegu Opolskim i Klemensowie, konieczne jest lepsze nasycenie surowcem cukrowni okręgu poznańskiego, zielonogórskiego i dolnośląskiego, niektórych istniejących krochmalni i słodowni. Wydaje się również konieczne i pilne organizowanie w rejonach zakładów przetwórczych, wyspecjalizowanych spółdzielni i PGR — tytoniowych, buraczano-rzepakowych, owocowo-warzywnych.

Przemysł rolno-spożywczy osiągnął — jak już wspomniano — poważne wyniki w zakresie postępu technicznego; należy jednak stwierdzić, że osiągnięcia te miały często charakter fragmentaryczny i nie zawsze stanowiły wynik realizacji z góry nakreślonej polityki technicznej. Obecnie — gdy w znacznym stopniu dojrzały kadry i powstały instytuty naukowo-badawsze, gdy usunięte zostały najbardziej jaskrawe zaniedbania, gdy rozszerzyła się znacznie współpraca naukowo-techniczna ze Związkiem Radzieckim i kra-

jami demokracji ludowej — można i należy w sposób bardziej planowy określić i realizować politykę postępu technicznego. Wydaje się, że ogólne wytyczne tej polityki można by określić następująco:

1) w zakresie metod i procesów technologicznych — przejść od instalowania oddzielnych nowoczesnych aparatów w wielu fabrykach do instalowania kompleksowych, automatycznych zespołów (linii produkcyjnych) w niektórych wybranych zakładach;

2) w zakresie mechanizacji — skoncentrować uwagę na mechanizacji transportu wewnętrznego międzyoperacyjnego i na mechanizacji dostawy surowców z magazynów i ekspedycji gotowej produkcji do magazynu; nie oznacza to oczywiście zaniedbania mechanizacji załadunku i wyładunku, jednakże w tej dziedzinie na ogół istnieją opracowane i sprawdzone wzory i typy urządzeń, a problem polega jedynie na uzyskaniu tych urządzeń; natomiast zagadnienia transportu wewnątrzzakładowego w gruncie rzeczy nie zostały jeszcze w przemyśle rolno-spożywczym opracowane.

Ogromne możliwości modernizacji procesów technologicznych kryją się w wykorzystaniu doświadczenia i pomocy technicznej Związku Radzieckiego. Można wskazać przykładowo na następujące problemy, znane z radzieckiej literatury fachowej oraz z osobistych spostrzeżeń pracowników polskiego przemysłu spożywczego, delegowanych w roku ubiegłym do ZSRR.

Wprowadzenie nowej technologii produkcji piwa w atmosferze dwutlenku węgla. Ta rewelacyjna oryginalna metoda radziecka, opracowana na podstawie bardzo głębokich i wnikliwych prac badawczych intensyfikuje znacznie proces technologiczny i polepsza jednocześnie jakość i higienę produkcji. Wprowadzenie tej metody umożliwia podniesienie zdolności produkcyjnej szeregu browarów o 20—40% przy stosunkowo nieznacznych nakładach inwestycyjnych.

Podniesienie uzysku cukru z buraków o 7—9% przez wprowadzenie metody odzysku cukru z melasy. Próby takie czynione są od dawna w światowym przemyśle cukrowniczym, jednakże dopiero w ostatnich latach opracowano i szeroko wprowadzono w ZSRR metodę dostatecznie ekonomiczną i prostą.

Wprowadzenie ciągłej szybkościowej produkcji cukierków według metody laureatów premii stalinowskiej Sanajewa i Siemionowa, umożliwiającej przy niedużych nakładach inwestycyjnych podniesienie o 50 do 200% zdolności produkcyjnej istniejących fabryk. Dla opanowania tej metody przemysł cukierniczy organizuje obecnie kilka brygad inżynierskotechnicznych.

Wprowadzenie ciągłej metody fermentacji melasy w przemyśle spirytusowym, realizowanej obecnie na podstawie doświadczeń radzieckich przez stację doświadczalną.

Również w przemyśle spożywczym państw kapitalistycznych wprowadza się w ostatnich latach szereg nowych rozwiązań aparaturowych, umożliwiających kompleksową automatyzację i mechanizację produkcji. W planie 5-letnim przewiduje się wprowadzenie niektórych spośród tych metod w nowobudowanych lub modernizowanych zakładach.

Należy przede wszystkim wymienić ciągłą dyfuzję w przemyśle cukrowniczym, ciągłą automatyczną linię włoską do produkcji makaronu i nową poważną metodę produkcji krochmalu na tzw. rotositach. Wszystkie te metody dają bardzo poważne zmniejszenie kubatury budynków produkcyjnych i kilkakrotny wzrost wydajności pracy.

Na tle obserwowanego w ostatnich latach bardzo szybkiego tempa postępu technicznego w światowym przemyśle spożywczym stosunkowo skromnie wyglądają nasze oryginalne, polskie osiągnięcia. Z okresu ostatnich lat można zanotować jako jedyne chyba poważne osiągnięcie oryginalne, wynalazek błotniarki z hydraulicznym wyładunkiem inż. Szarejki, który zmienia całkowicie oblicze i warunki pracy w najbardziej uciążliwym dziale produkcji cukrowniczej — na stacji pras filtracyjnych. Przewiduje się w planie 5-letnim szerokie rozpowszechnienie tych urządzeń i zmniejszenie zatrudnienia w tych działach o 1 000 robotników.

Wydaje się, że z powodu słabości naszych biur konstruktorskich i naszego przemysłu budowy maszyn dla przemysłu spożywczego należy w planie 5-letnim nastawić się raczej na twórczą adaptację przodujących osiągnięć techniki zagranicznej i skoncentrować uwagę na opanowaniu produkcji niezbyt licznej ilości typów maszyn.

Hamulcem postępu technicznego w przemyśle spożywczym jest dotychczas brak zainteresowania ze strony przemysłu maszynowego produkcją maszyn dla przemysłu spożywczego, czego dowodem jest fakt, iż produkowane typy urządzeń odpowiadają poziomowi techniki sprzed 20—30 lat.

W ostatnim roku wzrosło nieco zainteresowanie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Ministerstwa Przemysłu Maszynowego dla tego problemu, do chwili obecnej jednak sprawa ogranicza się do rozmów, brak natomiast inicjatywy i konkretnych posunięć ze strony MPM.

Niesposób w krótkim artykule omówić całej skomplikowanej problematyki 5-letniego planu przemysłu rolno-spożywczego. Czytelnikowi może się wydać dziwne, że w artykule tym na czoło wysunięto problem surowcowo-rolniczy i problem umaszynowienia przemysłu — a więc zagadnienia, których rozwiązanie zależy w znacznej mierze od pracy innych resortów — rolnictwa i przemysłu maszynowego. Należy jednakże zrozumieć, że są to dominujące problemy planu 5-letniego przemysłu rolno-spożywczego, problemy możliwe do rozwiązania naszym wewnętrznym, krajowym wysiłkiem. Jednocześnie należy uznać, że tych decydujących dla rozwoju problemów nie rozwiąże przemysł rolno-spożywczy we własnym zakresie.

Inicjatywa przemysłu rolno-spożywczego w sprawie rozwoju bazy surowcowo-rolniczej i rozwoju bazy dla umaszynowienia tego przemysłu musi się spotkać z pełnym zrozumieniem, a co ważniejsze — z inicjatywą kierowniczych organów i innych resortów gospodarki narodowej. Wydaje nam się bowiem, że dotychczas spotykaliśmy się w większym stopniu z teoretycznym zrozumieniem i uznaniem naszych postulatów, natomiast w znacznie mniejszym stopniu z inicjatywą ze strony ministerstw rolniczych i przemysłowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK · ROK I · NUMER I · KATOWICE 5.XII.1945 R.

Dziesięciolecie „Życia Gospodarczego"

DZIESIĘĆ lat temu, 5 grudnia 1945 roku, wyszedł pierwszy numer dwutygodnika „Życie Gospodarcze". Dziś, do rąk czytelnika dochodzi nr 250. Czy jest to okazja do jubileuszowej uroczystości. Na pewno nie jest.

W naszej podręcznej bibliotece redakcyjnej stoją rzędem starannie oprawione tomy roczników „Życia Gospodarczego". W zespole redakcyjnym nie ma kultu, ale jest głębokie uznanie dla ogromu pracy wniesionej w ciągu dziesięciolecia przez setki publicystów gospodarczych. Nie często jednak się zdarza, by któryś z naszych redaktorów sięgał po rocznik „Życia Gospodarczego" wstecz — dalej niż do tomów sprzed 2—3 lat.

Kiedy z okazji „dziesięciolecia" wzięliśmy do ręki tom pierwszy i przerzucaliśmy jego pożółkłe od starości kolumny — nic innego jak tylko zdziwienie mogło nas ogarnąć. Zdziwienie i odruch myślowy: jakże wobec Dziś dalekie stało się Wczoraj.

Roczniki „Życia Gospodarczego" stanowią niewątpliwie materiał archiwalny. Może się on przydać przyszłemu historykowi do dialektycznego przedstawiania etapów rozwoju naszej gospodarki narodowej. Historyk ten w wachlarzu badanego materiału ujrzy jak w zwierciadle wierne odbicie rewolucyjnych przemian, dokonanych w kraju, który wyzwolił się z pęt kapitalizmu i wciela w życie nowe stosunki produkcji, nowe stosunki między ludźmi.

„Życie Gospodarcze" w pierwszych latach swego rozwoju, poruszając całokształt zagadnień ekonomicznych, „uzupełniało się" periodycznie wydawanymi zeszytami o tematyce specjalistycznej. Jeszcze w 1948 roku takimi uzupełnieniami „Życia Gospodarczego" były: „Ustawodawstwo Gospodarcze", „Handel Zagraniczny", „Odbudowa Kraju", „Rolnictwo i Leśnictwo". Stanowiły one zalążek przyszłych periodyków gospodarczych o charakterze specjalistycznym.

W ciągu dziesięciolecia Polski Ludowej „Życie Gospodarcze" nie ograniczało się do rejestrowania faktów i zjawisk gospodarczych, lecz w miarę sił i możliwości niosło swój udział w dokonujące się przemiany, starało się być ich szermierzem. Docierało, czytane było przez szerokie grono działaczy gospodarczych — praktyków i teoretyków. Wybitnie wspomagane było ich piórem.

W publicystyce ukazującej się na łamach „Życia Gospodarczego" — po przezwyciężeniu burżuazyjnych i drobnomieszczańskich teorii ekonomicznych — zapanowały zasady marksistowsko-leninowskiej ekonomii politycznej, rozwijała się myśl ekonomiczna równolegle z postępem naszej gospodarki narodowej. Drogowskazem dla „Życia Gospodarczego" były zawsze wskazania partii i rządu.

Wczoraj „Życia Gospodarczego", jak już powiedzieliśmy, należy do przeszłości. Zachodzi pytanie czy „dziesięciolecie" czasopisma da się dziś odtworzyć przez podsumowanie jego pracy zmierzającej zawsze w kierunku oddziaływania na rozwój myśli ekonomicznej wśród społeczeństwa. Tej myśli, bez której nie może być mowy o rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej, o podciągnięciu wzwyż dobrobytu społecznego.

Nie ma takiego miernika ani konkretnego sprawdzianu, który pozwoliłby nam — bez żadnej skromności — na dokonanie rzetelnego bilansu dziesięciolecia czasopisma. Trudność polega na tym, że nie jesteśmy w stanie obiektywnie ustalić naszych aktywów. Stopień oddziaływania czasopisma nie jest zbadany. Jedynym sprawdzianem przydatności czasopisma pozostaje tylko ocena czytelników. Z oceną tą stykaliśmy się niejednokrotnie w zakładach pracy,

w toku spotkań redakcji z czytelnikami, w centralnych zarządach i resortach gospodarczych. Ocena na ogół nie była ujemna.

A co z pasywami? Po tej stronie bilansu mamy sporo pozycji do odnotowania.

Nie byliśmy w stanie rozszerzyć bazy czytelniczej naszego czasopisma, wykazaliśmy tu swoją bezsiłę.

Nie wrośliśmy głęboko w teren i dlatego — mimo zamierzeń — nie osiągnęliśmy bliskiego powiązania z ludźmi pracy w podstawowym ogniwie gospodarki narodowej — w zakładzie produkcyjnym.

Nie zawsze przestrzegaliśmy właściwych proporcji w układzie tematycznym, przez co czyniliśmy czasopismo nie w pełni atrakcyjne dla wielu czytelników.

Rejestr naszych niedociągnięć nie jest pełny. Zdajemy sobie z nich sprawę, a jednak nie zawsze potrafiliśmy ich uniknąć. Podobnie jak to dzieje się na odcinku pracy tych zakładów produkcyjnych, które na łamach naszego czasopisma jakże często poddajemy surowej krytyce. I zupełnie słusznie nie jeden czytelnik może nam przypomnieć łacińskie przysłowie: medice, cura te ipsum — lekarzu, ulecz siebie samego.

„Życie Gospodarcze" kształtowało swój profil w kontaktach z czytelnikami. Jego bazą czytelniczą są aktywiści gospodarczy w przedsiębiorstwach. Zakład pracy jest głównym adresatem i odbiorcą wypowiedzi publicystycznych na łamach „Życia Gospodarczego". Działalność gospodarcza zakładu pracy jest równocześnie głównym przedmiotem i treścią publikowanych artykułów i materiałów, jest praktycznym źródłem dla opracowywania artykułów uogólniających, problemowych i instruktarzowych.

Działacze gospodarczy w zakładach pracy są autorami zasilającymi w dużej mierze łamy „Życia Gospodarczego".

Przy tak ukształtowanej wzajemnej więzi miedzy zakładem produkcyjnym i redakcją — „Życie Gospodarcze" dociera ponadto do kierownictwa administracji gospodarczej, centralnych zarządów, resortów gospodarczych. Dociera również, choć w niedostatecznych rozmiarach do rad narodowych (niestety, przeważnie tylko do wojewódzkich). Jest także czytane i wykorzystywane do studiów przez słuchaczy Wyższych Szkół Ekonomicznych oraz w pewnej mierze przez nauczycielstwo szkół zawodowych.

„Życie Gospodarcze" wychodzi też poza granice Polski — do krajów obozu socjalistycznego i krajów kapitalistycznych.

Czy profil czasopisma jest ostateczny? Na pewno ulegać będzie dalszemu kształtowaniu w zależności od potrzeb gospodarki narodowej i wymagań czytelników.

„Dziesięciolecie" czasopisma przypada na okres przełomowy między kończącą się sześciolatką i następną pięciolatką.

Budowa fundamentów socjalizmu jest na ukończeniu. Nie przeszła ona łatwo, wymagała wielu wyrzeczeń. Startujemy, bogatsi w doświadczenia, do wznoszenia dalszych nowych konstrukcji budownictwa socjalistycznego. W perspektywie mamy piękno wznoszonej budowli. Da nam ona lepsze jutro.

Mija Dziś. Wkraczamy w Jutro. Dla „Życia Gospodarczego" przełom ten stanowi najświetniejszą uroczystość i równocześnie jest wezwaniem do honorowego wypełnienia ciążących na nas obowiązków.

Zespół Redakcyjny
dwutygodnika
„ŻYCIE GOSPODARCZE"

W grudniu, 1955 r.

POWIADAMIAMY, ŻE W DNIU 13 GRUDNIA 1955 r. (WTOREK) O GODZ. 10 RANO ODBĘDZIE SIĘ W SALI KONFERENCYJNEJ STOWARZYSZENIA DZIENNIKARZY POLSKICH W WARSZAWIE, UL. FOKSAL 3/5 SPOTKANIE NASZEJ REDAKCJI Z CZYTELNIKAMI „ŻYCIA GOSPODARCZEGO" I REDAKTORAMI DZIAŁÓW EKONOMICZNYCH PRASY CODZIENNEJ.

SPOTKANIE POŚWIĘCONE BĘDZIE OMÓWIENIU PRACY CZASOPISMA I KRYTYCZNEJ OCENIE PORUSZANEJ NA JEGO ŁAMACH PROBLEMATYKI W ROKU 1955.

NA NARADĘ TĘ ZAPRASZAMY SERDECZNIE CZYTELNIKÓW „ŻYCIA GOSPODARCZEGO" Z WARSZAWSKICH ZAKŁADÓW PRACY, CENTRALNYCH ZARZĄDÓW I RESORTÓW GOSPODARCZYCH ORAZ EKONOMISTÓW.

REDAKCJA

Ludwik SALAMON
Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Górnictwa Węglowego

W trosce o warunki socjalno-bytowe górników przemysłu węglowego

W GÓRNICTWIE węglowym pracuje około 30 tysięcy robotników, którzy poświęcając się zawodowi górnika rozstali się ze swym domem rodzinnym. Pracownicy ci powinni być otoczeni szczególną opieką, są to bowiem ludzie młodzi, którzy po raz pierwszy zetknęli się z kopalnią. W przeciwieństwie do górników urodzonych i wychowanych w zagłębiu węglowym, zrośniętych od wczesnego dzieciństwa z kopalnią i jej sprawami — robotnicy pochodzący z innych rejonów Polski muszą przezwyciężać pewne, nieraz bardzo silne opory psychiczne, występujące u nich przeciwko pracy pod ziemią — opory zupełnie naturalne u ludzi, dla których kopalnia była wielką niewiadomą, swego rodzaju egzotyką.

Ciężkim przeżyciem, zwłaszcza dla ludzi młodych, staje się rozłąka z rodziną. Nie jest łatwo pożegnać osobisty świat pojęć i uczuć, w których się urodziło i wyrosło, nie jest łatwo oderwać się od bliskich i kochanych ludzi, by szukać pracy i decydować się na stały już pobyt w środowisku odmiennym co do form życia, zwyczajów i warunków bytowych. Trzeba wiele hartu i świadomej woli, by te wewnętrzne opory przełamać, a nowy świat poznać, pokochać i uznać za własny.

W tym trudnym okresie młody robotnik potrzebuje pomocy. Potrzebuje przyjaznego, serdecznego słowa, życzliwego przyjęcia przez współtowarzyszy pracy, ciepłej atmosfery nowego otoczenia, dobrych warunków bytowych i materialnych.

Partia i rząd przejawiły tę troskę. Stworzono domy młodego górnika, w których zapewniono młodzieży górniczej jak najlepsze warunki mieszkaniowe, obfite i smaczne wyżywienie, stworzono możliwości rozwoju kulturalnego i fizycznego. Obok domów młodego górnika istnieją w przemyśle węglowym hotele robotnicze dla górników, których nie można już zaliczyć do młodzieży, a którzy z różnych powodów zmuszeni są żyć w rozłące ze swymi rodzinami. Poziom tych hoteli dotychczas był na ogół niższy niż w domach młodego górnika.

Uchwała Prezydium Rządu z 25 października 1955 r. znosi te różnice i ustala jednolity typ „Domu Górnika". Jest to zatem ujednolicenie, ale na poziomie wyższym. Kosztem dziesiątków milionów złotych dotychczasowe hotele robotnicze w górnictwie mają być wyposażone w nowe umeblowanie, pościel, firanki i sprzęty codziennego użytku. Zreformowane stołówki zapewnią górnikom w „Domach Górnika" całodzienne dobre utrzymanie po cenach bardzo przystępnych, pokrywających zaledwie koszt własny artykułów spożywczych.

Zwiększone etaty obsługi i instruktorów kulturalno-oświatowych i sportowych pozwolą na ożywienie życia górników, umilą mieszkańcom „Domu Górnika" godziny wolne od pracy, ułatwią im zżycie się ze środowiskiem górniczym, złagodzą przykrości rozłąki z najbliższymi. I to jest właściwa droga, która powinna górnictwu umożliwić pozyskanie i ustabilizowanie wielu tysięcy wartościowych i oddanych pracowników.

Jednocześnie z uchwałą o „Domach Górnika" Prezydium Rządu podjęło drugą uchwałę, której celem jest pomoc dla robotników wstępujących po raz pierwszy do pracy w kopalni węgla.

Do pracy w kopalni zgłasza się wielu ochotników, którzy nie posiadają żadnych środków do życia i wnoszą do nowego zawodu jedynie zdrowe ręce i wolę pracy w górnictwie. Jest to oczywiście dużo. Jednakowoż by pracować trzeba jeść, trzeba mieć mocne obuwie i ubranie robocze. Wydatki na wyżywienie w pierwszym miesiącu pracy, koszt zakupu obuwia i ubrania roboczego sprawiały, że nowowstępujący do pracy w kopalniach otrzymywali w pierwszych miesiącach minimalne tylko wypłaty zarobkowe. To było jednym z powodów, że wielu z nowych pracowników zrażało się dość szybko do pracy w górnictwie. Powzięta ostatnio uchwała Prezydium Rządu przychodzi tu górnikom z wydatną pomocą, umożliwiając im całkowicie przebycie trudnego, początkowego okresu pracy.

Nowowstępujący do pracy w kopalni węgla robotnik otrzyma w pierwszym miesiącu pełne wyżywienie w miejscowej stołówce. Należność za to wyżywienie będzie mu potrącona w pięciu ratach miesięcznych. Każdy wstępujący do pracy na dole robotnik otrzyma ponadto na własność jedną parę skórzanego obuwia i ubranie robocze. Koszt ubrania i obuwia zostaje mu zakredytowany z tym, że po przepracowaniu 6 miesięcy należność ulega całkowitemu umorzeniu. Co więcej, po nienagannym przepracowaniu 6 miesięcy otrzyma robotnik specjalną premię gotówkową w wysokości 400 zł. a po przepracowaniu całego roku — drugą premię w wysokości 800 zł.

W ten sposób dla nowowstępujących do pracy w górnictwie stworzono nowe specjalne ulgowe warunki, które od strony materialnej bardzo ułatwiają im przetrwanie trudnego okresu początkowego. W praktyce nowy robotnik otrzymuje od początku prawie pełny swój zarobek, ponieważ ratalne potrącenia za wyżywienie z pierwszego miesiąca nie będą stanowić dla niego poważniejszego obciążenia. Wspomniane premie gotówkowe stanowią dodatkową jeszcze zachętę.

W połączeniu z poprawą warunków bytowych w „Domach Górnika" powinno to doprowadzić do ustabilizowania cennej, bo młodej kadry górniczej. Zależy to jednak w dużej mierze od współtowarzyszy

pracy, od czynnika społecznego oraz kierownictwa i dozoru kopalń, a przede wszystkim od miejscowego społeczeństwa, które powinno stworzyć nowym robotnikom atmosferę serdecznej życzliwości.

Trzecia uchwała Prezydium Rządu powzięta w dniu 25 października br. dotyczy byłych pracowników górnictwa węglowego, którzy z różnych przyczyn przeszli do pracy w innych gałęziach gospodarki narodowej.

Wielkie przemiany społeczne, polityczne i gospodarcze, jakie dokonały się w naszej Ojczyźnie po wyzwoleniu kraju z okupacji faszystowskiej, spowodowały silne ruchy ludnościowe i wielorakie zmiany w życiu jednostek. W okresie tym wielu górników przeszło do pracy w różnych zawodach związanych z odbudową kraju i umacnianiem zrębów naszej gospodarki narodowej. Teraz jednak, gdy główne zadania odbudowy zostały wykonane, gdy gospodarka narodowa okrzepła i umocniła się jak nigdy przedtem w historii naszego narodu trzeba by górnicy wrócili do swego podstawowego zawodu. Przemysł węglowy potrzebuje bowiem robotników, a zwłaszcza takich, którzy już w kopalniach pracowali i posiadają kwalifikacje i doświadczenie górnicze.

Uchwała Prezydium Rządu zapewnia powracającym do górnictwa daleko idące korzyści. Dotyczy ona pracowników, którzy pracowali w kopalniach węgla pod ziemią co najmniej 3 lata, z tego po wyzwoleniu co najmniej 1 rok. Pracownikom, którzy odpowiadając tym warunkom, powrócą do pracy dołowej w kopalniach węgla zapewnia się po przepracowaniu 1 roku zaliczenie zarówno lat poprzedniej pracy górniczej, jak i lat pracy w innej gałęzi gospodarki uspołecznionej — do ciągłości pracy wymaganej dla otrzymania uprawnień z „Karty Górnika" w zakresie specjalnego wynagradzania kwartalnego, uprawnień jubileuszowych i uprawnień do renty górniczej. Pracę w innych zawodach traktuje się zatem w omawianych przypadkach na równi z pracą podziemną.

Jest to bardzo daleko idące uprzywilejowanie b. górników. Jeśli zważyć, że możliwości zarobkowe górników, zwłaszcza wykwalifikowanych, są wyższe niż w innych zawodach, to trzeba stwierdzić, że nowa uchwała Prezydium Rządu stworzyła dla byłych górników wyjątkową zgoła koniunkturę, która powinna znaleźć oddźwięk w masowym powrocie do kopalń dawnych pracowników górnictwa.

Jednocześnie ze stałą poprawą warunków bytowych rozwija się żywo działalność kulturalno-oświatowa wśród górników i wzrasta poziom opieki socjalnej. Ożywienie działalności kulturalno-oświatowej jest możliwe dzięki uruchomieniu przez kopalnie wielu świetlic i klubów górniczych, w których odbywają się spotkania górników z literatami, wyświetlane są filmy naukowe, urządza się wieczornice i inne występy organizowane przeważnie przez własne zespoły artystyczne. Działalność ta prowadzona jest w przemyśle węglowym przez 43 własne zespoły artystyczne a do najlepszych należą zespoły przy kopalniach Rozbark, Makoszowy i Zabrze-Wschód.

Liczni instruktorzy kulturalno-oświatowi dokładają coraz więcej starań w kierunku wszechstronnego rozwijania zamiłowań artystycznych wśród górników, którzy zrzeszeni są w sekcjach malarstwa, rzeźbiarstwa, papieroplastyki, fotografiki i innych. Najbardziej wartościowe prace wystawiane są na specjalnych wystawach twórczości amatorskiej, przy czym o wzroście zamiłowań w tym kierunku świadczy fakt wystawienia w roku 1955 aż 290 prac (w roku 1954 liczba ich wynosiła 111).

Wiele uwagi poświęca się kulturze fizycznej górników i umasowieniu sportu. W tym zakresie osiągane są coraz to lepsze wyniki, zwłaszcza wśród młodzieży w „Domach Górnika". O ile bowiem w roku 1954 w rozgrywkach sportowych brało udział 3 tys. mieszkańców „Domu Górnika", to w roku bieżącym liczba uczestników wzrosła do 6 tys. Wpłynęło na to niewątpliwie lepsze wyposażenie w sprzęt sportowy oraz szersze organizowanie rozgrywek i mistrzostw.

Niemniejszą popularnością cieszą się wśród górników wycieczki, wczasy niedzielne i wczasy wypoczynkowe. W organizowanych wycieczkach i wczasach niedzielnych bierze udział kilka tysięcy górników oraz członków rodziny.

W czasie urlopu górnicy mają zapewnione dogodne warunki wypoczynku w specjalnie wyodrębnionych przez dyrekcję „Funduszu Wczasów Pracowniczych" domach wypoczynkowych. Z wypoczynku w tych domach może korzystać rocznie około 16 tys. górników, przy czym położone są one w najbardziej atrakcyjnych miejscowościach, jak Zakopane, Krynica, Wisła, Kudowa-Zdrój a wydawane w nich posiłki są wysokokaloryczne. Prócz tego górnicy korzystają z pobytu na wczasach w domach wypoczynkowych dostępnych dla ogółu pracowników.

Niemałe znaczenie dla poprawy warunków socjalnych i zdrowotnych górników posiada szeroko rozpowszechniona w zagłębiu węglowym akcja uprawy ogródków działkowych. Tysiące górników posiada działki, na których uprawiają warzywa i owoce, a zbiory z działek umożliwiają im zagospodarowanie się na okres zimowy i stanowią poważną pozycję rocznego dochodu. W bieżącym roku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalinogrodzie wydzieliło pod uprawę ogródków działkowych dla górników dalszych 480 ha ziemi. Zarówno kierownictwo kopalń jak i rady zakładowe przejawiają wiele troski o zagospodarowanie i wyposażenie działek z kredytów inwestycyjnych specjalnie na ten cel przydzielanych.

Stała poprawa zaznacza się też na odcinku zaopatrzenia górników zarówno w artykuły pierwszej potrzeby jak również w szereg atrakcyjnych towarów, przeznaczonych przez nasz handel w dowód uznania dla górników za ich ciężki wkład pracy. Coraz sprawniej funkcjonujący system zaopatrzenia górników jest dużą zasługą ożywionej działalności oddziałów zaopatrzenia robotniczego przy kopalniach. Oddziały te prowadzą szeroką sieć placówek handlowych, rzemieślniczych i żywienia dla górników i ich rodzin, jak sklepy, kioski, bary mleczne, stołówki, punkty rzemieślnicze, pralnie itp. O sprawnej działalności OZR świadczą wzrastające rokrocznie obroty tych placówek oraz stały wzrost liczby osób korzystających z zakładów żywienia przy kopalniach.

Stałej poprawie warunków bytowych, socjalnych i kulturalnych towarzyszy nie mniejsza troska o poprawę warunków zdrowotnych górników. Wyrazem tej troski ze strony naszej partii i rządu jest wyodrębnienie z lecznictwa powszechnego górniczej służby zdrowia i dostosowanie jej organizacji do potrzeb górniczego środowiska pracy.

Nowa organizacja lecznictwa w kopalniach węgla usprawnia dotychczasowy system udzielania pomocy leczniczej górnikom oraz stwarza warunki dla pełnej realizacji postulatów w zakresie działalności profilaktycznej. Do usprawnienia lecznictwa w kopalniach węgla przyczynia się przede wszystkim wyodrębnienie sieci górniczych zakładów społecznych służby zdrowia. Zakłady te zostały przeznaczone wyłącznie dla pracowników kopalń węgla, uczniów szkół górniczych, emerytów górniczych i rodzin górników. Kierownictwo zakładami zostało powierzone fachowym lekarzom posiadającym długoletnie doświadczenie i znajomość warunków pracy w kopalniach węgla. Sieć górniczych zakładów społecznych służby zdrowia obejmuje przychodnie przykopalniane, szpitale, sanatoria przeciwgruźlicze, uzdrowiska, półsanatoria, prewentoria i protezownie dentystyczne. Przychodnie przykopalniane czynne są przy wszystkich kopalniach i udzielają górnikom podstawowej pomocy leczniczej oraz pierwszej pomocy w razie wypadku lub zachorowań. Do zadań przychodni należy również przeprowadzanie działalności profilaktycznej, wykrywanie i usuwanie czynników szkodliwych dla zdrowia, a także systematyczna kontrola stanowisk pracy pod ziemią pod względem sanitarno-higienicznym.

Sanatoria przeciwgruźlicze i uzdrowiska dla górników są wydzielone w najpiękniejszych miejscowościach, jak w Zakopanem, Krynicy, Cieplicach, Busku, Bystrej. Liczba miejsc zaspokaja potrzeby górników w tym zakresie. W najbliższym czasie zostaną uruchomione pierwsze półsanatoria przy kopalniach. Będą one miały za zadanie leczenie u górników niektórych lżejszych schorzeń, nie wymagających przerwy w pracy. Leczenie przeprowadzane będzie po skończonej pracy pod fachową opieką lekarzy. W okresie pobytu w półsanatorium górnik korzystać będzie z całodziennego utrzymania, noclegu i opieki.

Przy wyodrębnieniu górniczej służby zdrowia opieka lekarska została bezpośrednio przybliżona do górniczych stanowisk pracy. Fachowi pracownicy służby zdrowia zobowiązani są bowiem do systematycznej kontroli sanitarno-higienicznej stanowisk pracy pod ziemią, a ponadto w punktach podziemnych zatrudniani będą sanitariusze. W celu zabezpieczenia pełnej realizacji postulatów stojących przed górniczą służbą zdrowia, w planie 5-letnim przewidziane zostały wysokie nakłady inwestycyjne na budownictwo nowych obiektów leczniczych.

Przewiduje się budowę około 40 nowych przychodni przykopalnianych i obwodowych, około 20 szpitali górniczych i półsanatoriów.

Podobnie jak górników, szczególną troską otacza nasze państwo dzieci górnicze. Służą im w tym celu liczne przykopalniane przedszkola, żłobki, świetlice dziecięce. W roku bieżącym przemysł węglowy prowadzi 224 placówki opieki nad dzieckiem, do których uczęszcza 18.475 dzieci, podczas gdy w roku 1945 liczono ich zaledwie 58 dla 5.400 dzieci.

Rokrocznie oddawane są do użytku dzieci górniczych nowe obiekty inwestycyjne. Ogółem w latach 1951—1955 oddano z nowego budownictwa 16 żłobków, 13 świetlic dziecięcych, 45 przedszkoli i 4 domy akcji socjalnej. W roku 1956 przemysł węglowy zaplanował budowę i adaptację 12 przedszkoli. Przewiduje się dalszy wzrost liczby tego rodzaju placówek, który w planie 5-letnim wyniesie około 30% w stosunku do stanu roku 1955.

Oprócz stałych form opieki nad dziećmi górników w przedszkolach, żłobkach, świetlicach, dzieci górnicze korzystają corocznie z akcji wczasów dziecięcych na licznych koloniach i półkoloniach. W roku bieżącym 48.801 dzieci górniczych skorzystało z wczasów. a koszt tej akcji wynosił 24 mln zł. W porównaniu z rokiem 1946 liczba dzieci górniczych wyjeżdżających na wczasy dziecięce wzrosła o 50% a w roku 1956 wzrośnie o dalsze 6%.

Przytoczone fakty i cyfry świadczą o stałej trosce naszej partii i rządu o warunki bytowe, socjalne i zdrowotne górników i ich rodzin, o dążeniu do stworzenia górnikom coraz wyższego poziomu życia i coraz lepszych warunków pracy, są one wyrazem uznania dla osiągnięć górników, stanowiących trwały wkład w rozwoju naszej socjalistycznej gospodarki narodowej.

Jerzy DZIERŻYŃSKI
Dyrektor Departamentu Górniczego PKPG

Polski przemysł węglowy w planie 6-letnim

„Węgiel — to chleb dla przemysłu".

W. I. Lenin

„Węgiel — to największe bogactwo Polski, to podstawa naszego wzrostu gospodarczego, naszej energii, naszej siły, jedna z podstaw naszej ekonomiki, a więc naszego budownictwa socjalistycznego".

Bolesław Bierut

Z TRZECH zasadniczych surowców mineralnych niezbędnych dla gospodarki narodowej, jakimi są rudy żelazne, ropa naftowa i węgiel, Polska — według dotychczasowego stanu badań geologicznych — posiada w nadmiarze jedynie węgiel. Zarówno rudy żelazne jak i ropę naftową (względnie produkty naftowe) zmuszeni jesteśmy sprowadzać z zagranicy. Znaczenie węgla, jako podstawy naszej gospodarki narodowej, jest zatem ogromne.

Należy tu podkreślić, że węgiel kamienny i koks z niego wytwarzany stanowią obecnie około 45% ogólnej wartości naszego eksportu i że stanowią produkt, ze sprzedażą którego nie ma trudności, a popyt przewyższa podaż z naszej strony.

Podstawa geologiczna naszego przemysłu węglowego jest bardzo mocna. Zasoby geologiczne obu naszych zagłębi węglowych, tj. Górno- i Dolnośląskiego wynoszą ponad 80 miliardów ton, czyli przy obecnej produkcji wystarczyłyby na ponad 800 lat.

Dla porównania podajemy, że złoża węglowe innych krajów europejskich mają w perspektywie znacznie krótszy żywot. I tak: złoża Francji wystarczą na około 150 lat, złoża Anglii na około 200 lat, złoża Niemiec zachodnich na około 500 lat przy obecnej wysokości produkcji. Nie wdając się w przewidywania, jak długo wobec zbliżającej się ery atomowej węgiel będzie stanowił bazę energetyczną, należy stwierdzić, że nasze złoża węglowe stanowią bogatą podstawę dla rozwoju przemysłu węglowego.

Na złożach tych rozwinął się potężny przemysł węglowy, zajmujący obecnie pod względem wielkości produkcji, piąte miejsce w świecie po USA, ZSRR, Anglii i NRF. Następne miejsce za Polską zajmuje Chińska Republika Ludowa.

Przemysł polski w odróżnieniu od przemysłu węglowego krajów kapitalistycznych wykazuje w latach powojennych dużą dynamikę rozwoju. Ilustruje to podana poniżej tabela:

Produkcja węgla kamiennego w Polsce

Lata	1945	1946	1949	1950	1951	1952	1953	1954	1955 *)
Produkcja roczna w mln ton	27,4	47,3	74,1	78.0	82,0	84,4	88,7	91.6	94,4

*) Przewidywane wykonanie

Pomijając 1945 rok, gdzie w pierwszych miesiącach praca polegała głównie na usuwaniu zniszczeń, wzrost ten w latach 1946—1949 wyniósł 57%, a w latach 1949—1955 — 27,5%.

W tym samym czasie wzrost produkcji w kapitalistycznych krajach europejskich kształtował się następująco (w %%):

Lata	1946	1949	1950	1954
Anglia	100	113,8	100	104,2
Francja	100	108,8	100	105,7
Belgia	100	122,0	100	104,5
NRF	100	192,0	100	124,0

Jak z przytoczonych danych widać wzrost produkcji w krajach kapitalistycznych, poza NRF, był znacznie słabszy niż wzrost produkcji w Polsce. NRF natomiast, mimo znacznego wzrostu produkcji, nie osiągnęła jeszcze produkcji z lat przedwojennych.

Wzrost produkcji węgla w Polsce — przekraczającej już w 1948 r. produkcję przedwojenną z tych terenów mimo zniszczeń wojennych i rabunkowej gospodarki okupanta — jest bardzo poważnym osiągnięciem.

Powolniejsze tempo wzrostu produkcji w okresie planu 6-letniego w porównaniu z okresem 1946—1949 jest do pewnego stopnia zrozumiałe, gdyż okres włączania do produkcji rezerw łatwiejszych do uruchomienia się skończył i dla dalszego wzrostu produkcji należało sięgnąć do rezerw głębiej zalegających względnie do inwestycji zarówno w formie rozbudowy istniejących zakładów, jak i do budowy nowych.

Jednakże bardzo wysoko założony w planie 6-letnim wzrost produkcji do wysokości 100 mln ton rocznie, mimo dużego wysiłku ofiarnie pracujących załóg kopalnianych, będzie mógł być wykonany nie w pełni.

Jakie są zasadnicze przyczyny niewykonania pierwotnie założonego planu 6-letniego?

Przyczyny są następujące: niedostateczny rozwój frontu węglowego, nieosiągnięcie zaplanowanej wydajności pracy, niedostateczny stopień mechanizacji, nie w pełni zrealizowane inwestycje.

Front węglowy

Kopalnie tym różnią się zasadniczo od innych zakładów przemysłowych (z wyjątkiem budownictwa), że podstawowe miejsce pracy, w którym następuje oddzielenie minerału od calizny i załadowanie go na środki transportowe, stale się przesuwa w miarę wybierania minerału i że miejsce to musi być w pewnych odstępach czasu na nowo odtwarzane. Oznacza to konieczność pędzenia stale nowych wyrobisk kopalnianych, które by udostępniały nowe partie minerału, względnie rozcinały partie udostępnione. Wyrobiska te udostępniają front pracy, wzdłuż którego górnik urabia i ładuje minerał.

Osiągnięcie wzrostu produkcji może być dokonane bądź to przez powiększenie tego frontu, bądź to przez przyspieszenie jego postępu. Jednak należy pamiętać, że front ten musi być ciągle na nowo odtwarzany również dla samego utrzymania produkcji na dotychczasowym poziomie. Powiększenie frontu węglowego polega na przygotowywaniu nowych partii pokładów na istniejących poziomach wydobywczych, co zasadniczo należy do robót ruchowych, albo też na przygotowywaniu nowych poziomów i budowie nowych kopalń, co należy do robót inwestycyjnych.

Zwiększenie postępu frontu roboczego jest możliwe przez: uzyskanie lepszych warunków geologicznych, podniesienie kwalifikacji załogi, postęp techniczny (mechanizacja i nowe metody pracy) i polepszenie organizacji pracy.

Powiększenie frontu roboczego wprawdzie nastąpiło, jednak wzrost ten nie był dostateczny. Wpłynęło na to niewykonanie szeregu prac inwestycyjnych na nowych poziomach i nowych kopalniach. Oddano mianowicie do użytku tylko około 55% zaplanowanych nowych poziomów, a na 8 zaplanowanych nowych kopalń 6 zostało oddanych do eksploatacji. W dodatku wydobycie, jakie w tych kopalniach zostało osiągnięte, z powodu opóźnień w ich budowie jest niższe od zaplanowanego.

Wzrost czynnego frontu roboczego w 1955 r. wyniósł jednak ogółem 24% w stosunku do 1950 r.

Niedostateczny był również postęp dla poszczególnych rodzajów wyrobisk, co przedstawia tabelka:

Wyrobisko	Postęp w % w 1950 r.	Postęp w % w 1955 r.	
		Plan *)	Wykonanie
Ściany	100	131	107
Chodniki węglowe	100	112,5	105,5
Chodniki kamienno-węglowe	100	115	119

*) Plan 1955 roku podano według planu 6-letniego

Jak więc wynika niedostateczny był postęp dla ścian i chodników, natomiast przekroczono plan dla zabierek.

Należy tu nadmienić, że pogarszające się na ogół warunki geologiczne wpłynęły również hamująco na ten postęp. Eksploatacja węgla schodzi bowiem stopniowo coraz bardziej w głąb, gdzie warunki pod względem ciśnienia i gazowości są gorsze. Jest to jednak proces długotrwały, któremu powinna przeciwdziałać nowa technika i górnik posiadający coraz lepsze kwalifikacje.

Wydajność pracy i załoga

W przemyśle węglowym z uwagi na jednorodny produkt, obok wydajności wartościowej, umożliwiającej porównanie z innymi przemysłami, stosuje się pojęcie wydajności ilościowej i to w kilku głównych odmianach.

Dla umożliwienia porównania z innymi krajami omówimy wydajność ogólną na robotnikodniówkę, wydajność dołową na robotnikodniówkę oraz wydajność na dniówkę robotników pracujących bezpośrednio na węglu, czyli tzw. wydajność węglową.

Wydajności te w ważniejszych krajach Europy zachodniej i w Polsce przedstawiają się następująco:

Wydajność ogólna w kg na robotnikodniówkę

	1950	1951	1952	1953	1954
Polska	1 340	1 377	1 350	1 308	1 288
Anglia	1 211	1 229	1 212	1 239	1 251
Niemcy zach.	1 063	1 102	1 114	1 104	1 126
Zagłębie Saary	960	1 043	1 037	1 082	1 019
Francja	768	843	890	926	988
Belgia	—	—	—	766	784
Holandia	1 112	1 088	1 022	986	967

Wydajność dołowa w kg na robotnikodniówkę

Polska	1 804	1 848	1 811	1 772	1 733
Anglia	1 612	1 632	1 607	1 630	1 614
Niemcy zach.	1 401	1 457	1 475	1 458	1 492
Zagłębie Saary	1 498	1 617	1 623	1 676	1 744
Francja	1 195	1 298	1 353	1 416	1 504
Belgia	—	1 054	1 051	1 068	1 095
Holandia	1 745	1 729	1 609	1 567	1 499

Wydajność węglowa w kg na robotnikodniówkę

Polska	6 263	6 542	6 738	6 687	6 752

Z powyższych danych widać, że jeśli chodzi o wydajność ogólną na przepracowaną robotnikodniówkę, Polska do 1954 r. jest na pierwszym miejscu w Europie. Porównując natomiast wydajność dołową, Polska do 1953 r. była na pierwszym miejscu. W 1954 r. na pierwsze miejsce wysunęło się Zagłębie Saary. Jeśli chodzi o wydajność węglową — brak danych porównawczych.

Jednakże fakt wysokiej wydajności bezwzględnej nie może być dla nas uspokajający, jeśli zastanowimy się nad dynamiką rozwoju tej wydajności.

Otóż we wszystkich podanych krajach, poza Polską i Holandią, występuje niemal z roku na rok wzrost wydajności ogólnej jak i dołowej. Jedyne zakłócenie tego kierunku wystąpiło w Anglii w 1952 r. i w NRF w 1953 r.

W Polsce natomiast od 1951 r. następuje spadek zarówno wydajności dołowej jak i wydajności ogólnej. Również w 1955 r. przewiduje się spadek w porównaniu z 1954 r. Spadek ten jest wprawdzie nieznaczny, niemniej jednak istnieje. Wydajność ogólna i wydajność dołowa na robotnikodniówkę w 1954 r. stanowi 96% wydajności z 1950 r., natomiast wydajność węglowa wynosi 108% wydajności z 1950 r.

Na obniżającą się wydajność wpływa przede wszystkim zwiększony udział załogi pracującej poza węglem, głównie przy przewozie, przebudowie i czynnościach pomocniczych. Obniżająca się stopniowo wydajność stanowi przedmiot stałej troski i badań. Są trzy grupy czynników wpływających na to zjawisko — czynniki naturalne, techniczne oraz czynniki związane z załogą.

Pogarszające się warunki naturalne, wywołane schodzeniem w głąb z eksploatacją i zmniejszaniem się udziału w wydobyciu pokładów siodłowych, posiadających najkorzystniejsze warunki, należą do pierwszej grupy.

Do grupy przyczyn o charakterze technicznym, mających ujemny wpływ na wydajność, należy zaliczyć przede wszystkim dekoncentrację robót, długie drogi dojścia do przodków, słabą niejednokrotnie wentylację, niedostateczne utrzymanie dróg przewozowych i związane z tym awarie środków transportowych oraz niedostateczną mechanizację.

Na wielu kopalniach na skutek opóźnienia przygotowania nowych poziomów wydobywczych, występuje zjawisko dekoncentracji robót górniczych, które powoduje konieczność utrzymywania długich dróg przewozowych i wentylacyjnych.

Długie drogi dojścia do przodków powodują skrócenie efektywnego czasu pracy. Przeciwdziałać temu należy przez dowożenie i odwożenie załogi możliwie najbliżej miejsca pracy oraz przez budowę szybów dla zjazdu załogi i wentylacji w pobliżu miejsc pracy. Polepszenie wentylacji polega przede wszystkim na głębieniu nowych szybów wentylacyjnych oraz instalowaniu nowych, silniejszych wentylatorów pozwalających na dostarczenie do przodków większych ilości powietrza. Związana z tym jest niejednokrotnie przebudowa całego systemu wentylacji kopalni.

Przemysł węglowy przechodzi obecnie pewną ewolucję, jeśli chodzi o metody eksploatacji. Z dwóch zasadniczych grup metod, jakimi są systemy ścianowe i zabierkowe, udział systemów ścianowych stale wzrasta. Wynosił on w 1949 r. 43,4%, a w 1955 r. wyniesie 51,6%, system ten stosuje się przede wszystkim do pokładów cieńszych od 2 m, a ponieważ udział wydobycia z tych pokładów stale wzrasta, przeto wzrastać musi udział wydobycia tym systemem.

Istnieje jednak grupa pokładów, które można eksploatować przy pomocy obu metod, a ponadto przy podsadzce płynnej można grube pokłady dzielić na warstwy według potrzeb metody eksploatacji.

Istnieje pogląd, że metoda ścianowa jest podatniejsza w naszych warunkach do wprowadzenia mechanizacji przy pomocy maszyn zespołowych i z tego powodu należy dawać jej pierwszeństwo. Są również zdania przeciwne — utrzymujące, że w określonych warunkach metoda zabierkowa może dać lepsze wyniki ekonomiczne. Zagadnienie to jest obecnie dyskutowane również w Związku Radzieckim. Rozstrzygnięcie może dać jedynie praktyka i techniczno-ekonomiczna analiza wybranych przykładów. Do przeprowadzenia tej analizy powołane są przede wszystkim instytuty naukowo-badawcze przemysłu węglowego.

Następną grupę czynników wywierających wpływ na wydajność pracy stanowią czynniki związane z załogą. Ofiarna niemal 300-tysięczna armia górników — jeden z czołowych oddziałów klasy robotniczej — stanowi załogę przemysłu węglowego.

Zwiększająca się produkcja wymaga zwiększenia załogi. Tu natrafia się na pewne trudności. Spowodowane są one zbyt dużą płynnością załóg kopalnianych. Część tej załogi nie uważa się za dostatecznie związaną z kopalnią, na której pracuje. Głównym powodem tego jest brak dostatecznej ilości mieszkań. Mieszkania otrzymane z kopalni i związana z tym możność założenia rodziny stanowi dla młodych robotników czynnik łączący ich z kopalnią i wpływający na wydajniejszą pracę.

Młody robotnik, który po paru latach wyuczy się zawodu górnika pragnąłby po okresie zamieszkiwawania w hotelu robotniczym otrzymać własne mieszkanie. Jeśli go nie otrzyma, bardzo często zmienia miejsce pracy lub nawet zawód. W naszym ustroju nie ma bezrobocia i o pracę nie jest trudno. Przejściowe nawet trudności mogą zachęcić do jej porzucenia. Praca w górnictwie, jak wiadomo, mimo wszelkich udogodnień i postępu technicznego jest ciężka i dość niebezpieczna w porównaniu z innymi zawodami. Z tego powodu konieczna jest odpowiednia zachęta w formie wyższej płacy oraz dodatkowych przywilejów niż w innych przemysłach.

Średnia miesięczna płaca robotnika w górnictwie w porównaniu z innymi przemysłami jest wyższa, jednak biorąc pod uwagę pracę w niedzielę i nadgodziny, różnica nie jest zbyt duża, by stanowiła dostateczną zachętę do pracy w tym zawodzie. Podajemy dla przykładu, że przyjmując miesięczną płacę w górnictwie za 100, miesięczna płaca w 1954 r. wynosiła: w hutnictwie 80,5%, w przemyśle maszynowym 77,0%, w budownictwie miast i osiedli 81,5%, w budownictwie przemysłowym 79,0%.

Do tego, na korzyść zawodu górniczego, zaliczyć należy przywileje z tytułu „Karty Górnika". Mimo tych korzyści uzupełnianie załóg kopalnianych natrafia na trudności.

Niedostateczna również jest ilość i fachowe wykształcenie dozoru inżyniersko-technicznego. Szczerby wywołane w tym dziale przez wojnę nie zostały jeszcze w całości wypełnione. Ponadto mimo szerokiego rozwoju szkolnictwa średniego i wyższego do zawodu inżyniera i technika górniczego nie garnie się dostateczna ilość młodzieży. Na wydziały górnicze wyższych i średnich szkół można się dostać łatwiej niż np. na inne wydziały techniczne lub na medycynę.

Należy więc pomyśleć o ośrodkach, które by zawód inżyniera i technika górniczego uczyniły więcej atrakcyjnym. Bez wysokowartościowych i politycznie uświadomionych kadr technicznych nie będzie możliwy szeroki rozwój naszego górnictwa. Jest to podstawowe zagadnienie, z którego wypływa większość naszych trudności.

Mechanizacja i elektryfikacja

Problem ten ma zasadnicze znaczenie ze względu na poprawę warunków pracy robotnika przez zastąpienie bezpośredniej pracy fizycznej pracą maszyny, powiększenie wydajności pracy i umożliwienie przez to wykonania zwiększonych zadań przy niezwiększonej załodze i obniżenie kosztów własnych produkcji.

Mechanizacja pracy w górnictwie jest zagadnieniem trudnym ze względu na specyficzne warunki pracy. Małe wymiary wyrobisk, w których maszyny muszą się mieścić, zabezpieczenie przed zawałem oraz przed niebezpieczeństwem wybuchu pyłu i gazu stwarzają istotne trudności.

W przeciwieństwie do czasów przedwojennych posiadamy zaplecze dla mechanizacji naszych kopalń. Powstały u nas fabryki maszyn górniczych, które się w dalszym ciągu rozbudowuje. Produkcja ich wzrosła w 1955 r. trzykrotnie w stosunku do 1949 r. i przekroczyła zadania planu 6-letniego. Część tej produkcji mogła być przeznaczona na eksport. Przemysł maszyn górniczych produkuje zasadnicze urządzenia do urabiania i transportu jak: wrębiarki ścianowe, kombajny (wg dokumentacji radzieckiej), ładowarki, przenośniki zgrzebłowe, urządzenia do przewozu taśmowego, kołowroty, wozy kopalniane, lekkie urządzenia wyciągowe oraz pompy i wentylatory kopalniane.

W oparciu o ten przemysł mechanizacja kopalń osiągnęła następujące wyniki:

procentowa ilość węgla urobionego mechanicznie przy pomocy wrębiarek i kombajnów wyniesie w 1955 r. 33,5% ogólnej ilości;

procentowa ilość węgla załadowanego mechanicznie wyniesie w 1955 r. 14%, w 1950 r. ilość ta wynosiła tylko 3%;

mechanizacja odstawy przekroczyła 92%;

wskaźnik elektryfikacji dołu kopalń wzrósł z 58% w 1949 r. do 75,5% w 1955 r.

Są to poważne wyniki aczkolwiek nie osiągają one ambitnych założeń przewidzianych w planie 6-letnim.

Nowe ustawienie i powiązanie ze sobą instytucji zajmujących się mechanizacją a to: Departamentu Techniki Ministerstwa Górnictwa Węglowego, Głównego Instytutu Górniczego, Instytutu Mechanizacji Górnictwa, Biura Konstrukcji Maszyn Górniczych i Centralnego Zarządu Budowy Maszyn Górniczych pozwala spodziewać się, że istniejące trudności zostaną pokonane i że nastąpi dalszy rozwój mechanizacji w górnictwie.

Inwestycje

Inwestycje w przemyśle węglowym mają ogromne znaczenie. Przed przemysłem węglowym stoją bardzo duże zadania związane z odrobieniem zaległości kapitalistycznej gospodarki z czasów przedwojennych i typowo rabunkowej gospodarki okupanta z okresu wojny.

Należy tu wziąć pod uwagę, że w okresie od 1914 roku wybudowano na ziemiach polskich zaledwie jedną kopalnię. Jest to obecna kopalnia Bytom wybudowana w latach 1920 — 1930 poza granicami ówczesnej Polski. W dawnych granicach Polski nie wybudowano w tym okresie żadnej kopalni, a odwrotnie kilka kopalń zamknięto. Poza najniezbędniejszą wymianą zużytych urządzeń nie inwestowano w ogóle. Oddanie do ruchu nowego poziomu wydobywczego na kopalni Wujek było uroczystością szeroko rozreklamowaną, o której się długo pisało i mówiło.

Rozbudowa przemysłu węglowego jest zadaniem kosztownym i długotrwałym. Budowa kopalni o wydobyciu 4 — 5 tys. ton/dobę kosztuje 500 — 700 mln zł i trwa, licząc od badań geologicznych terenu aż po osiągnięcie pełnej zdolności produkcyjnej, ponad

10 lat. Najwięcej długotrwałe są głębienia szybów i poziome roboty górnicze, zwłaszcza przy rozległych polach górniczych.

Ze względu na swą długotrwałość zasadnicze inwestycje w górnictwie powinny być planowane na kilkanaście lat naprzód, gdyż ograniczają one z góry zdolności produkcyjne przemysłu na szereg lat naprzód. Oczywiście część dodatkowej zdolności produkcyjnej można osiągnąć przez rozbudowę istniejących kopalń a możliwości te istnieją w polskim przemyśle węglowym w szerokiej mierze. Z drugiej jednak strony istnieje też zjawisko kurczenia się zdolności produkcyjnych na kopalniach wyczerpujących się, które też musi być uwzględnione.

Plan inwestycyjny 6-latki w górnictwie był szczegółowo analizowany. Utrzymały się w nim prawie wyłącznie obiekty rzeczywiście niezbędne według ówczesnej znajomości rzeczy. Plan ten był również analizowany przez zaproszonych rzeczoznawców radzieckich i przez nich uznany za właściwy. Były w nim i pewne braki wynikające z niedostatecznej znajomości sytuacji geologicznej na niektórych kopalniach, względnie z wybrania przez projektantów rozwiązań, które okazały się niesłuszne. Jako przykład można podać nieodpowiedni sposób głębienia szybu Bojków na kopalni Sośnica. Trudności w głębieniu z powodu nadmiernego dopływu wody powodują obecnie opóźnienie rozbudowy tej kopalni.

Jednak w przeważającej mierze kierunki planu i przyjęte rozwiązania były założone właściwie.

W okresie planu 6-letniego wykonano obszerny zakres robót. Oddano do użytku 6 nowych kopalń. Są to kopalnie: Ziemowit, Wesoła, Kościuszko, Julian, Nowy Wirek i Rokitnica II. W zaawansowanej budowie są kopalnie: Porąbka, Kalemba, Mszana i Brzozowica.

Do użytku przekazanych zostało 19 nowych poziomów. Uruchomiono 23 dużych maszyn wyciągowych, 26 dużych sprężarek, 50 kotłów parowych, 65 wentylatorów głównych.

Szczególnie duże są inwestycje w zakresie podsadzki płynnej. Na ukończeniu jest ogromna inwestycja, znana pod nazwą magistrali piaskowej, zabezpieczająca dostawę czystego piasku dla kopalń z Pustyni Błędowskiej. Piasek ten ma służyć dla zapełnienia na dole pustek po wybranym węglu. Inwestycja ta polega na wybudowaniu około 150 km zelektryfikowanej linii wraz z bocznicami do kopalń, budowie odkrywkowej kopalni piaskowej i podłączeniu 53 szybów kopalnianych na 35 kopalniach. Z tego wykonano 34 zbiorniki piasku i podłączono tyleż szybów oraz wykonano około połowę torów. Mimo tych wyników należy tu zanotować pewne opóźnienie w wykonawstwie robót inwestycyjnych. W wyniku tych inwestycji osiągnie się wzrost wydobycia przy zastosowaniu podsadzki płynnej z 20,7% w 1950 r. do 34% w 1956 r.

Rozpoczęto również budowę nie przewidzianych w planie 6-letnim kopalń płytkich upadowych i odkrywek, mogących dać węgiel znacznie prędzej, niż to jest możliwe z kopalń głębokich.

Niedostatecznie rozwinięto jednak budowę i rozbudowę zakładów przeróbczych, bardzo ważnych inwestycji ze względu na poprawę jakości węgla, zwłaszcza koksującego i eksportowego. Z tego działu wybudowano 5 nowych sortowni, 4 nowe płuczki i 1 flotację oraz rozbudowano 3 sortownie i 4 płuczki i 1 flotację oraz rozbudowano 3 sortownie i 4 płuczki. Zdolność przeróbcza w sortowniach wzrosła wskutek tego o 8%, w płuczkach o 18,5% i we flotacjach również o 18,5%.

Udział węgla płukanego podniósł się w następstwie tych inwestycji z 23,8% w 1950 r. do 27,0% w 1955 r. Jednakże na skutek niewykonania całości robót zakłady przeróbcze muszą pracować powyżej 16 godzin na dobę, a część węgla jest sprzedawana jako niesort.

Należy jeszcze kilka słów poświęcić budownictwu mieszkaniowemu. Na skutek nieosiągnięcia zaplanowanego wzrostu wydajności przemysł węglowy potrzebuje więcej pracowników niż było to przewidziane. Tymczasem plany budownictwa mieszkaniowego realizowane głównie przez Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli nie są w okręgu węglowym w pełni realizowane. Wywołuje to duże trudności przy zapewnianiu mieszkań dla załóg kopalnianych. Problem ten należy do jednego z najpoważniejszych dla przemysłu węglowego. Należy go rozwiązać w planie 5-letnim zarówno przez wzmożenie budownictwa, jak i przez deglomerację okręgu Górnośląskiego, polegającą na niebudowaniu na terenach niecki węglowej nowych zakładów przemysłowych nie związanych najściślej z przemysłem węglowym, względnie nawet na przenoszeniu z tych terenów zakładów przemysłowych na zewnątrz.

Reasumując należy stwierdzić, że we wszystkich omawianych rodzajach inwestycji mimo dużych wyników efekty rzeczowe są niższe od zaplanowanych. Złożyło się na to kilka przyczyn.

Ogromne rozmiary budownictwa w Polsce spowodowały, zwłaszcza w pierwszych latach planu 6-letniego, braki na odcinku zaopatrzenia np. w konstrukcje stalowe, żelazo zbrojeniowe, kable itd. Występowały trudności na odcinku terminowego opracowywania dokumentacji technicznej, głównie na skutek braku kadr technicznych w całym resorcie. Często miało miejsce rozpraszanie wysiłków inwestycyjnych, powodujące nadmierne przedłużanie cyklu budowy nowych obiektów. Wyrażało się to w przeznaczaniu w planach rocznych na poszczególne cele kwot zbyt małych w stosunku do możliwości przerobowych. Występował również niejednokrotnie brak koordynacji w budowie obiektów związanych ze sobą pod względem ich wykorzystania.

Trudności i braków przy dokumentowaniu a zwłaszcza wykonywaniu inwestycji było więc dużo.

Podstawową trudność stanowiły jednak zbyt niskie w stosunku do potrzeb limity inwestycyjne. Porównanie z nakładami na inwestycje w przemyśle węglowym Związku Radzieckiego wykazuje, że były one w przeliczeniu na tonę produkcji znacznie wyższe niż w Polsce. Obfite środki inwestycyjne przyznawane przemysłowi węglowemu w ZSRR w połączeniu z całym szeregiem sprzyjających czynników, spowodowały ogromny rozwój tego przemysłu. Roczny wzrost produkcji przekracza w ZSRR w ostatniej 5-latce 10%. Można z tego wysnuć wniosek, że, o ile by istniała możność przeznaczenia u nas wyższych nakładów inwestycyjnych na przemysł węglowy przy zapewnieniu dokumentacji i wykonawstwa poprzez sprzęt, materiały i fachowców, przemysł ten osiągnąłby wyższą zdolność produkcyjną i prawdopodobnie uzyskałby możność pełnego wykonania planu 6-letniego.

Koszty własne

Zwierciadłem, w którym odbijają się wyniki całej gospodarki danej gałęzi przemysłu i każdego zakładu z osobna są koszty własne.

Jakkolwiek ekonomiczne korzyści jakie odnosiła cała gospodarka narodowa z pracy przemysłu węglowego były bardzo wysokie, należy stwierdzić, że z przyczyn omówionych powyżej przemysł węglowy nie osiągał planowanych w planach rocznych obniżek kosztów, a na odwrót raczej przekraczał koszty lat ubiegłych.

Głównymi powodami przekraczania kosztów własnych były: nieosiąganie zaplanowanej wydajności, ponadplanowa praca w niedziele i święta oraz nadgodziny i ponadplanowe zużycie materiałów.

Niezależnie od usuwania przyczyn technicznych i organizacyjnych powodujących wysokie koszty własne, wydaje się, że należałoby większy nacisk położyć na analizę miejsc powstania nadmiernych kosztów i na zachętę materialną dozoru w kierunku oszczędności. Wydaje się słuszne, aby każdy kierownik oddziału mógł znać miesięczne koszty swojego oddziału i aby od tych kosztów w pewnej mierze był premiowany. W tym celu należałoby odpowiednio zreformować księgowość. Byłaby ona więcej pracochłonna, ale reforma ta na pewno by się opłaciła.

*

Podsumowując osiągnięcia przemysłu węglowego w okresie 6-lecia należy podkreślić duży wzrost produkcji wyrażający się w podwojeniu uzyskanych wyników z 1946 roku. Należy jednak pamiętać i o wspomnianych tu trudnościach jakie przemysł ten miał i ma nadal do pokonania. Trudności te z pewnością, dzięki potężnym siłom materialnym i moralnym, jakimi rozporządza przemysł węglowy, w połączeniu z odpowiednią pomocą ze strony państwa jaka niewątpliwie zostanie mu udzielona w przyszłości, pozwoli na ich przewyciężenie, a tym samym — na dalszy jego rozwój dla budowy socjalistycznej ojczyzny.

Michał **DYCHUS**
Dyrektor Kopalni Węgla Kamiennego „Ziemowit"

Jak kopalnia „Ziemowit" realizuje plany produkcyjne

KOPALNIA „Ziemowit" jest drugą po kopalni „Wesoła II" budowlą socjalizmu w polskim górnictwie węglowym. Budowę rozpoczęto po zakończeniu działań wojennych w 1945 r., kiedy brak było żywności i odzieży, brak wykwalifikowanych kadr, brak maszyn, urządzeń i materiałów, kiedy zniszczone były drogi, linie kolejowe i mosty. Mogło się wydawać, że w tych warunkach rozpoczęcie budowy naszej kopalni było wprost nie do pomyślenia, że o takich przedsięwzięciach będzie można myśleć dopiero za wiele lat, a jednak w wyniku dokonania przemian społeczno-gospodarczych, przejęcia władzy w ręce ludu pracującego stało się zupełnie co innego.

Natychmiast po zakończeniu działań wojennych przystąpiono do zabezpieczenia pozostawionego przez okupanta mienia i wykonywania robót. Budowniczowie kopalni wiedzieli, że budują dla siebie, wiedzieli, że węgiel jest krajowi potrzebny i dlatego też nie cofali się przed żadnymi trudnościami i przeszkodami. W wyniku ofiarnej pracy robotnika, technika i inżyniera obiekty kopalni rosły z każdym dniem. W roku 1946 powstała prowizoryczna kotłownia, łaźnia i magazyny. W tym samym czasie zbudowano drogę dojazdową do terenu kopalni, tory kolejowe i hotele robotnicze. Oddano do użytku podłączenia do sieci wysokiego napięcia, zbudowano prowizoryczną rozdzielnię oraz oddano szereg robót górniczych na poziomie I-szym. W 1947 roku wybudowano budynek rozdzielni głównej, magazyn główny, halę nadszybową, budynek maszyny wyciągowej, zbudowano 17 torów i zapoczątkowano budowę wodociągów, kanalizacji, sieci wysokiego napięcia, dworca kolejowego i inne obiekty. Prowadzono również roboty melioracyjne, zasypywanie bagien, roboty montażowe i szereg innych prac budowlanych. Z każdym dniem, kwartałem i rokiem tempo robót zwiększało się coraz bardziej Budowniczowie kopalni po pioniersku pokonywali trudności wynikające z opóźnionych dostaw, braku ludzi, braku materiałów i urządzeń.

W pokonywaniu trudności przyszedł nam z braterską pomocą Związek Radziecki skąd otrzymaliśmy maszyny dołowe do urabiania węgla, urządzenia transportowe, wentylatory. Z pomocą przyszły nam również kraje demokracji ludowej. Niemiecka Republika Demokratyczna dostarczyła nam precyzyjnych urządzeń elektrycznych. Czechosłowacja dostarczyła elektrowozów i innych urządzeń technicznych.

Inżynierowie i technicy w czasie wykonywania robót inwestycyjnych musieli również opracować od nowa założenia projektowe. Założenia projektowe, opracowane przez okupanta, obliczone były na jak najszybszą eksploatację przy równoczesnym pozostawieniu ponad 35% niewydobytego węgla w pokładach, przy czym eksploatacja przewidziana była na zawał, co pociągnęłoby za sobą szkody górnicze na powierzchni. Rzecz jasna, że takich założeń nie można było przyjąć.

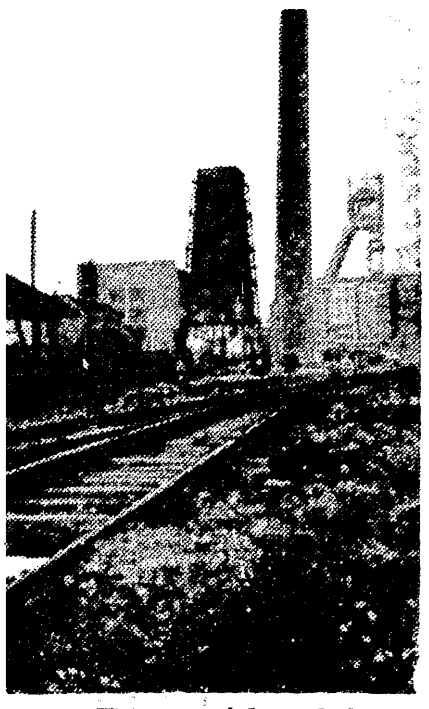

Fragment kopalni „Ziemowit"

Biura projektowe, które otrzymały zlecenie przerobienia projektu budowy kopalni nie nadążały za tempem prowadzonych robót budowlanych. Jednak braki w dokumentacji technicznej uzupełniane były przez inżynierów i techników prowadzących budowę we własnym zakresie. Do wykonania tych trudnych ale zaszczytnych i odpowiedzialnych zadań moblilizo-

wały kadrę inżyniersko-techniczną wysiłki i poświęcenia budowniczych na dole, którzy bohatersko zwalczali wszelkie napotykane tam przeszkody, jak np. dopływ wody, napotykane kurzawki, ciśnienia górotwórcze itp.

W takim oto trudzie pionierskim powstała nowa kopalnia węgla kamiennego „Ziemowit", oddana do produkcji w dniu 3. XII. 1952 r.

W dniu 1. I. 1953 r. kopalnia „Ziemowit" otrzymuje do eksploatacji dalsze dwa oddziały wydobywcze na dole, a na powierzchni sortownię i warsztaty mechaniczne. Kopalnia staje się w pełni produkcyjną. Przed kierownictwem kopalni stają nowe zadania i nowe trudności. Kopalnia otrzymuje plany wydobywcze i jej podstawowym zadaniem od tej chwili jest wykonywanie tych planów. Jak te plany były realizowane wskazuje tabelka, w której wydobycie ze stycznia 1953 r. przyjmujemy za 100.

Miesiące	1953		1954		1955	
	Wydobycie w stosunku do 1.I.53 r. w %	Wykonanie planu mies. w %	Wydobycie w stosunku do 1.I.53 w %	Wykonanie planu mies. w %	Wydobycie w stosunku do 1.I.53 w %	Wykonanie planu mies. w %
Styczeń	100,0	104,1	252,7	90,4	399,6	100,1
Luty	121,0	104,6	269,9	92,3	418,0	107,0
Marzec	137,3	100,3	353,5	110,6	443,6	102,0
Kwiecień	130,0	100,0	353,7	110,3	422,5	100,0
Maj	167,8	110,7	321,7	106,3	440,6	100,4
Czerwiec	136,8	105,5	358,8	116,0	401,3	100,0
Lipiec	171,2	100,0	383,7	117,4	417,3	100,1
Sierpień	179,5	100,2	385,6	117,7	453,7	106,2
Wrzesień	227,5	106,1	389,4	114,3	472,3	104,6
Październik	270,5	108,0	407,3	108,8	454,1	103,7
Listopad	271,8	112.1	439,9	104,1	—	—
Grudzień	260,4	102,0	388,4	110,4	—	—

Zestawienie to świadczy o szybkim wzroście produkcji kopalni „Ziemowit". Na przestrzeni niecałych trzech lat wydobycie wzrosło przeszło 4,5-krotnie w stosunku do stycznia 1953 r. Plany miesięczne wykonywane były również z nadwyżką z wyjątkiem dwóch miesięcy w zimie 1954 r. To, że kopalnia „Ziemowit" osiągnęła takie wysokie tempo wzrostu produkcji zawdzięczać należy następującym ważniejszym czynnikom:

	1953	1954	1955*)
Ilość pracowników przeszkolonych na kursach	136	176	139
Ilość pracowników delegowanych lub skierowanych do szkół zawodowych, średnich i wyższych	—	3	7
Ilość pracowników przeszkolonych w szkoleniu wewnątrzzakładowym	675	587	526
w tym:			
rębaczy	76	73	52
mł. górników	80	155	85
nadgórników	—	—	32
sztygarów	—	—	25
kier. oddziałów	—	—	8
inne specjalizacje	519	359	304

*) za 10 miesięcy

Po pierwsze — dyrekcja kopalni i organizacje polityczno-społeczne postawiły obok szkolenia ideologicznego na równi szkolenie zawodowe załogi. Zarząd kopalni zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że bez przystąpienia od pierwszej chwili do masowego szkolenia załogi, nie może być w przyszłości mowy o wykonywaniu planów produkcyjnych. Przebieg szkolenia zorganizowano w dwóch kierunkach: szkolenia pracowników z oderwaniem od pracy na kursach i w szkołach oraz szkolenia pracowników bez odrywania od pracy tzw. systemem wewnątrzzakładowym.

Szczególny nacisk położono na szkolenie wewnątrzzakładowe jako najbardziej korzystne i dostępne dla pracowników, w którym od 1 stycznia 1953 r. do 30. 10. 1955 r. przeszkolono 1788 pracowników. Całość szkolenia w rozbiciu na rodzaje i zawody w poszczególnych latach ilustruje zestawienie.

Z przytoczonej tabeli widzimy, że w roku 1955 obok szkolenia robotników przystąpiono do przeszkolenia nadgórników, sztygarów i kierowników oddziałów w celu zapoznania ich z nowymi metodami eksploatacji i zasadami wprowadzanego rozrachunku oddziałowego. Szkolenie zawodowe dało dobre wyniki na kopalni „Ziemowit" z tego względu, że zarówno w czasie szkolenia jak i po jego zakończeniu otoczono pracowników uczęszczających na szkolenie specjalną opieką w oddziałach i stanowiskach pracy. Troska nad pracownikami w czasie szkolenia i po szkoleniu dała kopalni podstawową dźwignię w wykonywaniu planów produkcyjnych, jaką jest wzrost wydajności pracy przy urobku węgla z 92% w 1953 r. do 126% w 1955 r.

Po drugie — od pierwszej chwili pracy na kopalni postanowiono zapewnić pracownikom jak najlepsze warunki socjalno-bytowe.

Z zakresu tych zagadnień najważniejsze jest zakwaterowanie pracowników na okresy przejściowe w hotelach robotniczych i domach młodego górnika w czystych, suchych i słonecznych pomieszczeniach a następnie przydzielanie pracownikom według potrzeb, jasnych i wygodnych mieszkań w Nowych Tychach i Hołdunowie. W latach 1953—1955 w hotelach robotniczych zamieszkiwało rocznie przeciętnie 578 pracowników. Mieszkania natomaist do 31. X. br. przydzielono ponad 900 pracownikom kopalni. Niemniej jednak przydzielona ilość mieszkań w stosunku do potrzeb kopalni jest niewystarczająca. Sam zaś przydział nie jest synchronizowany ze wzrostem produkcji. Zdarzają się takie wypadki, że zjednoczenie nakłada wzrost produkcji w II kwartale, a PKPG przydziela mieszkania w IV kwartale. Takie postępowanie utrudnia wykonywanie planów produkcyjnych i zwiększa płynność załogi, gdyż ludzie muszą utrzymywać dwa domy i z tego powodu najczęściej rezygnują z pracy na kopalni.

Obok zakwaterowania kopalnia zapewnia dogodny dojazd pracownikom z Tych i okolic do pracy autobusami, tam gdzie nie ma dojazdów pociągami, przy czym około 90% kosztów przejazdu pokrywa zakład pracy. Dalszą pozycją zdobyczy akcji socjalnej na kopalni jest zapewnienie pracownikom tanich i smacznych posiłków w stołówkach zakładowych, których ilość z każdym rokiem wzrasta. Niemniejsze znaczenie posiada również stale rosnąca ilość skierowań pracowników na wczasy pracownicze oraz urządzanie wycieczek krajoznawczych na koszt zakładu pra-

cy. Nie opisuję tu dalszych osiągnięć akcji socjalnej ze względu na brak miejsca, niemniej jednak podkreślić należy, że osiągnięcia w tym zakresie ściągnęły do naszej kopalni wielu pracowników z innych przedsiębiorstw i terenów wiejskich i ustabilizowały jej płynność, co w dużej mierze przyczyniło się do uzyskanych wyników w realizacji planów.

Po trzecie — na terenie kopalni „Ziemowit" stworzono należyte warunki i klimat dla rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa. Wzrost ilości pracowników biorących udział w socjalistycznym współzawodnictwie oraz korzyści z niego płynące przedstawiają się w poszczególnych latach następujące:

	1953	1954	1955*)
Procent współzawodniczących do ogólnego stanu załogi	75,6	81,4	84,2
Wzrost wydobycia w tonach z tytułu podjętych i zrealizowanych zobowiązań	19 578	78 096	26 214
Średni wzrost zarobków biorących udział w socjalistycznym współzawodnictwie	100	124	112
Wypłacone nagrody i premie w złotych za osiągnięcie dobrych wyników w socjalistycznym współzawodnictwie	22 400	39 000	24 450

*) za 10 miesięcy

Socjalistyczne współzawodnictwo rozwinęło się szczególnie na kopalni w 1954 r. i z tego tytułu załoga kopalni „Ziemowit" zdobyła dwukrotnie sztandar przechodni za osiągnięcia produkcyjne III i IV kwartału w swej grupie kopalń oraz uzyskała I miejsce we współzawodnictwie za IV kwartał 1954 r. wśród kopalń całego przemysłu węglowego. Sukcesy osiągnięte we współzawodnictwie zawdzięczamy między innymi naszym przodownikom pracy, jak brygadzistom filarowym Andrzejewskiemu i Tomczykowi, brygadzistom ścianowym Cymerowi i Wajdzie, chodnikowcom Bólowi i Paluchowi i wielu innym.

Rozwój socjalistycznego współzawodnictwa przyczynił się również między innymi w dużym stopniu do tego, że kopalnia w 1954 r. wykonała plan na 40 dni przed terminem jako piąta w przemyśle węglowym.

Rozwój współzawodnictwa w 1955 r. w stosunku do 1954 r., jak wykazuje powyższa tabela, ma mniejsze efekty ekonomiczne w związku ze zmienionymi w naszym zakładzie warunkami geologicznymi i planami produkcyjnymi, to jednak ilościowa strona współzawodniczących wzrasta z 81 do 84% i w tym należy widzieć siłę i rozwój socjalistycznego współzawodnictwa na kopalni „Ziemowit". Ma to swe odbicie we wzroście podejmowanych zobowiązań. We wrześniu br. na apel CRZZ przeprowadzona została akcja podejmowania zobowiązań na IV kwartał w celu przyśpieszenia realizacji ostatniego roku planu 6-letniego, w której załoga zobowiązała się podnieść powyżej planu wydobycie w IV kwartale o 8.400 ton. W dniach 22—24.10.1955 r. górnicy podwyższyli swoje zobowiązania IV kwartału o dalsze 2.299 ton.

Podjęte zobowiązania załoga kopalni wykona z nadwyżką przy pomocy takich przodowników pracy jak: Wiktor Świergolik, który pracuje na kopalni od roku 1945 i wykonuje średnio normę w 165% oraz Edward Błachut, przodownik na chodniku kamiennym, który wykonuje średnio normy w 150%.

Bitwa o przekroczenie norm nabrała szczególnego znaczenia w podjętych zobowiązaniach na IV kwartał 1955 r. Rębacz ścianowy Józef Koźlik w imieniu swego zespołu ścianowego zobowiązał się przeprowadzać ścianę cyklicznie, nie dopuścić do wypadnięcia z cyklu i w ten sposób dać w październiku 28, w listopadzie 27, w grudniu 28 cykli — to jest o dwa cykle więcej niż zobowiązanie poprzednie. Chodnikowiec Mikołaj Moskalik, rębacze Kazimierz Maławy i Jerzy Kracla, filarowcy Wilczek i Żołneczko zobowiązali się podnieść poprzednie zobowiązania o 1 tonę dziennie, a chodnikowcy Gutowski, Krzywonos i Worzybok — po 2 tony dziennie. Podobne zobowiązania podjęły pozostałe brygady.

Nie wszystko jednak jest dobre na kopalni „Ziemowit". Realizacja zobowiązań w 2 miesiącu IV kwartału napotyka na szereg trudności organizacyjnych i technicznych. W oddziałach powstają dość częste awarie w transporcie z powodu słabej konserwacji, braku części wymiennych, nieterminowego wykonywania remontów oraz nieprawidłowej w wielu wypadkach obsługi. Z tego powodu odstawa z przodków do wysypów a następnie do szybu nie jest regularna. Jest to dlatego najważniejsze obecnie zagadnienie, że prowadzone roboty inwestycyjne nie pozwalają pracować szybem na 3 zmiany, a w ciągu 2 zmian w wyniku nierytmicznej dostawy szyb nie może wyciągnąć na powierzchnię wszystkich wózków węgla.

Dalsza trudność wynika z nieracjonalnego wykorzystania maszyn i urządzeń przodkowych oraz niewłaściwej gospodarki materiałowej. Wszystkie te trudności są stopniowo pokonywane, lub też opracowuje się obecnie drogi i metody wiodące do ich usunięcia. Podstawową siłą wiodącą do pokonywania trudności na kopalni „Ziemowit" jest coraz lepszy rozwój w naszym zakładzie koleżeńskiej pomocy i wzajemnej współpracy. Przykładem koleżeńskiej pomocy i współpracy między pracownikami fizycznymi i umysłowymi jest założona w II półroczu szturmowa brygada pracowników umysłowych, która po zakończeniu pracy w biurze w razie potrzeby idzie na zagrożone stanowiska pomagać w urabianiu węgla. Tak np. w sierpniu 1955 r. brygada 22 pracowników umysłowych przepracowała 4 dniówki na ścianach i urobiła około 1000 ton węgla, a w miesiącu wrześniu 20 dniówek dających kopalni 2000 ton węgla. Taka współpraca wyłania się dlatego, że w ustroju socjalistycznym nie ma rozbieżności w interesach między pracownikami fizycznymi i umysłowymi. Jedni i drudzy wspólnie pracują dla osiągnięcia wspólnego celu, jakim jest wykonywanie planów produkcyjnych i budowa podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej.

MATERIAŁY I PRZYCZYNKI

Perspektywy rozwoju uprawy buraka cukrowego w najbliższym pięcioleciu

OKRES minionego dziesięciolecia (1945—1955) charakteryzuje się w uprawie buraka cukrowego stałym zwiększaniem areału i ustalaniem poglądu na kierunki hodowli buraka cukrowego. O ile powierzchnia uprawy i kierunek hodowli zbliżyły się do stabilizacji, o tyle zagadnienie wysokości plonów, jako jednego z zasadniczych czynników w produkcji cukru, wymaga dalszego rozwiązywania — zarówno przez Ministerstwo Rolnictwa, jak i przez Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

Zniszczony wskutek działań wojennych przemysł cukrowniczy zaczął się po wojnie szybko odradzać. Pociągnęło to za sobą konieczność zwiększenia bazy surowcowej dla tego przemysłu. Już w 1946 r. areał uprawy buraka cukrowego przewyższał o przeszło 19.600 ha areał z 1938 r., aby w roku 1950, jako pierwszym roku planu 6-letniego, osiągnąć 286.878 ha (w 1938 r. — 150.000 ha w obecnych granicach).

Taki szybki rozwój uprawy buraka cukrowego mógł zaistnieć jedynie w warunkach, jakie dla rolnictwa i przemysłu stworzyła władza ludowa. W przeciwieństwie do okresu przedwojennego, mało i średniorolne gospodarstwa stały się obecnie głównymi producentami buraków cukrowych, kontraktując w 1950 roku — 81% krajowego areału buraków cukrowych. Pozostałe 19% stanowiły uprawy w państwowych gospodarstwach rolnych (15,5%), w spółdzielniach produkcyjnych (1,5%) i innych gospodarstwach uspołecznionych (2%).

W okresie realizacji planu 6-letniego wzrasta nadal areał uprawy buraków cukrowych; osiągnął on w roku 1955 około 400.000 ha.

W tym samym czasie rozwija się na wsi w szybkim tempie gospodarka zespołowa, która zmieniła dotychczasowy układ w poszczególnych sektorach, co ilustruje poniższe zestawienie:

Rok	Ogólny obszar ha	Gospodarstwa indywidualne		Spółdzielnie produkcyjne		PGR		Inne uspołecznione	
		ha	%	ha	%	ha	%	ha	%
1950	286878	232629	81.09	4246	1,48	44036	15,35	5967	2,08
1951	318604	246536	77,38	16567	5,20	51104	16,04	4397	1,38
1952	348529	266311	76,41	20250	5,81	58971	16,92	2997	0,86
1953	361639	260669	72,08	41625	11,51	56416	15,60	2929	0,81
1954	380620	264112	69,39	56903	14,95	56179	14,76	3426	0,90
1955	398179	271802	68,26	67165	16,87	55509	13,94	3703	0,93

Struktura upraw buraka cukrowego w poszczególnych sektorach w okresie 6-lecia wyraźnie wskazuje na poważną wzrastającą rolę spółdzielni produkcyjnych w uprawie buraka cukrowego, jak również nasuwa wniosek, że państwowe gospodarstwa rolne wobec poważnych i stale wzrastających zadań w zakresie hodowli i produkcji nasion, niewiele będą mogły w tym okresie zwiększyć areał uprawy buraka cukrowego. Przesunięcie upraw buraka cukrowego z gospodarki indywidualnej do uspołecznionej może i powinno mieć wpływ na rozszerzenie uprawy buraka cukrowego ze względu na możność zastosowania mechanizacji w gospodarstwie zespołowym, czego w małych gospodarstwach nie można zastosować. Istnieje już znaczny procent spółdzielni produkcyjnych, gdzie uprawa buraka cukrowego jest prowadzona na większym obszarze od tego, jaki uprawiali poszczególni plantatorzy przed wstąpieniem do spółdzielni.

Rozważając możliwości zwiększenia uprawy buraka cukrowego, należy obok czynników natury ekonomicznej brać również pod uwagę możliwości wykorzystania rezerw naturalnych, jakie istnieją w gospodarstwach. W zasadzie uprawa buraków cukrowych powinna mieć miejsce na glebach najlepszych (I, II i III kl.) i dlatego porównując natężenie tej uprawy w poszczególnych województwach, stwierdzić należy, że istnieją jeszcze rezerwy w wielu województwach; należą do nich lubelskie, kieleckie, krakowskie, stalinogrodzkie i rzeszowskie; kontraktacją buraka cukrowego objęty jest tam niski procent gruntów ornych, I, II, i III kl. Fakt ten ilustruje zestawienie zamieszczone na str. 937 szp. 1.

Poniższe wskaźniki nie upoważniają jeszcze do forsowania uprawy buraków cukrowych w niektórych województwach, bez analizy istniejących tam warunków miejscowych. Województwa: lubelskie, kieleckie i rzeszowskie — mają dość silnie rozwiniętą uprawę tytoniu i chmielu. Są to uprawy pracochłonne i w większym stopniu, niż burak cukrowy, wymagające większej ilości rąk roboczych. Rozwój przemysłu na tych terenach związany z odpływem siły roboczej ze wsi — jeszcze bardziej komplikuje sprawę. Zmechanizowanie prac w rolnictwie — mimo dużego postępu w ostatnich latach i ambitnych planów na lata następne — nie wyeliminuje w zupełności czynnika pracochłonności w najbliższym pięcioleciu. Uprawa buraka cukrowego wymaga (ze względu na transport wielkiej masy) odpowiedniej sieci dróg kolejowych i bitych, a sieć komunikacyjna tych rejonów jest jeszcze niedostateczna.

Nasuwa się stąd wniosek, że do planowania rozszerzenia upraw buraka cukrowego w tych województwach nie należy podchodzić mechanicznie. W kon-

sekwencji wynika z tego również, że istniejących rezerw naturalnych na tych terenach w najbliższym 5-leciu w zupełności nie wykorzystamy. Nie znaczy to jednak, że przemysł cukrowniczy nie może rozszerzyć areału uprawy buraka cukrowego w najbliższym 5-leciu.

Wykorzystanie ziemi ornej pod uprawę buraka cukrowego

Województwo	% ziemi ornej zajętej pod uprawę buraków cukrow.	
	Ogólnego obszaru	Gruntów I, II i III klasy
1. Warszawskie	2,00	6,87
2. Bydgoskie	5,45	11,18
3. Poznańskie	4,00	8,12
4. Łódzkie	1,58	4,66
5. Kieleckie	1,12	2,81
6. Lubelskie	2,42	3,68
7. Białostockie	0,96	4,06
8. Olsztyńskie	1,93	6,25
9. Gdańskie	3,34	8,64
10. Koszalińskie	1,16	4,31
11. Szczecińskie	4,70	10,36
12. Zielonogórskie	2,79	10,10
13. Wrocławskie	6,00	12,13
14. Opolskie	5,54	9,48
15. Stalinogrodzkie	0,92	2,09
16. Krakowskie	0,77	1,47
17. Rzeszowskie	1,63	3,48
Średnio w kraju	2,64	6,21

Zarówno w wymienionych województwach (lubelskim, kieleckim, krakowskim, rzeszowskim i stalinogrodzkim), jak i w pozostałych (z wyjątkiem bydgoskiego i wrocławskiego) istnieją rezerwy areałowe, które przy uwzględnieniu prawidłowego zmianowania pozwalają na zwiększenie planów kontraktacji o 5—10% i zwiększenie uprawy buraków cukrowych w państwowych gospodarstwach rolnych o blisko 5%.

Drugim zasadniczym czynnikiem, który wpływa na wysokość produkcji cukru, jest wysokość plonów buraka cukrowego. Że czynnik ten w okresie powojennym nie wpłynął w zasadniczy sposób na stale rosnącą produkcję cukru — świadczą o tym cyfry ilustrujące kształtowanie się plonów w latach 1950—1954.

Kształtowanie się plonów w latach 1950—1954

Rok	Średnie		Gospodarstwa indywidualne		Spółdzielnie produkcyjne		PGR		Inne uspołecznione	
	q/ha	%	q/ha	%	q/ha	%	q/ha	%	q/ha	%
1950	222,3	100,0	233,0	104,8	185,0	83,2	171,0	76,9	204,0	91,8
1951	168,3	100,0	178,8	106,2	155,8	92,6	125,3	74,5	146,7	87,2
1952	176,7	100,0	190,8	108,0	147,7	83,6	123,5	69,9	169,0	95,6
1953	190,3	100,0	197,3	103,7	172,7	90,8	171,4	90,1	189,7	99,7
1954	182,6	100,0	191,7	105,0	154,8	84,8	167,5	91,7	190,6	104,4

Na taki stan rzeczy złożyły się przyczyny obiektywne, jak niedostateczna produkcja obornika spowodowana zniszczeniem pogłowia zwierząt gospodarskich w czasie wojny oraz nienadążanie przemysłu nawozowego i maszynowego za wzrastającymi potrzebami. Ale istniały również przyczyny subiektywne, jak niedostateczna pielęgnacja upraw, niedocenianie nawozów zielonych pod uprawę okopowych oraz mało-wydajna praca szkoleniowa wśród plantatorów, a szczególnie wśród tych, którzy pierwszy raz zetknęli się z uprawą buraków cukrowych.

Na wysokość średnich plonów w skali krajowej wpłynęły również niskie plony uzyskiwane w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych, które w okresie powstawania i organizowania produkcji nie mogły podołać zadaniom na nie nałożonym.

Należy jednak przyznać, że w okresie realizacji planu 6-letniego zarówno Ministerstwo Rolnictwa jak i Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego nie potrafiły stworzyć odpowiednich warunków, które by w miarę wzrostu areału zabezpieczały równolegle wzrost plonów.

Przewidywany dalszy wzrost produkcji cukru w najbliższym pięcioleciu wymaga, aby usunąć dotychczasowe braki i niedociągnięcia, hamujące wzrost plonów buraków cukrowych. Wypływa to również z założenia, że areał w najbliższym pięcioleciu zwiększy się stosunkowo nieznacznie. Stale wzrastająca ilość pogłowia zwierząt gospodarskich i w następstwie tego wzrost produkcji obornika, rozbudowa przemysłu nawozowego i maszynowego w ostatnich latach planu 6-letniego, coraz szersze stosowanie nawozów zielonych pod okopowe oraz skuteczniejsza praca szkoleniowa — pozwalają przyjąć, że plon buraków cukrowych w skali ogólnokrajowej powinien wzrastać o około 2,5% rocznie czyli o około 5 q z 1 ha. Naturalnie należy przewidywać, że wzrost ten nie będzie równomierny we wszystkich województwach.

Wobec uzyskanych w skali krajowej średnich plonów za lata 1950—54 w wysokości 188 q/ha, plon buraków cukrowych w 1960 roku powinien zatem osiągnąć ponad 220 q/ha. Poważnie trzeba będzie przyspieszyć wzrost plonów w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych, w których plony buraków cukrowych — aczkolwiek w ostatnich 2 latach znacznie wzrosły — średnio w skali krajowej są niższe od plonów w gospodarstwach indywidualnych.

Wzrost plonów, to nie tylko zagadnienia ilości cukru i wysłodków, ale równocześnie oszczędność na areale. Wystarczy wspomnieć, że wzrost plonów buraka cukrowego o 5 q/ha pozwala na wyprodukowanie tej samej ilości cukru na zmniejszonym areale pod buraki o blisko 2,5%, co stanowiłoby konkretnie w 1955 roku 10 000 ha. W bilansie użytkowania ziemi ornej stanowi to dość poważną pozycję, szczególnie, że oszczędność ta obejmuje grunty I, II i III kl.

Mimo niezadowalających jeszcze plonów buraków cukrowych w latach ubiegłych i w roku bieżącym, przemysł cukrowniczy powinien wyprodukować

w 1955 roku 1 160 000 ton cukru, co w stosunku do 1949 roku stanowi wzrost o około 50%, a w porównaniu z okresem przedwojennym o przeszło 100%. Jest to poważne osiągnięcie przemysłu cukrowniczego, pozwalające na pokrycie potrzeb krajowych i realizację planów eksportowych. Zrealizowanie wstępnych założeń najbliższej pięciolatki pozwoli na dalszy wzrost produkcji cukru w roku 1960 o ponad 20% w stosunku do roku 1955.

Wynika z tego, że przed służbą rolną rad narodowych i aparatem plantacyjnym Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego stoją w pięcioleciu wielkie zadania, polegające przede wszystkim na przygotowaniu plantatorów do walki o wysokie plony.

Jak z dotychczasowych rozważań wynika, areał w latach 1956—1960 zwiększy się stosunkowo nieznacznie. Walka o cukier toczyć się będzie przez zwiększenie plonów i cukrowości buraków cukrowych.

W ubiegłym dziesięcioleciu ścierały się dwa różne poglądy na kierunek hodowli buraka cukrowego. Rolnictwo propagowało powszechniejsze stosowanie odmian wysokoplennych, natomiast przemysł cukrowniczy żądał odmian typu wysokocukrowego. Ścieranie się wymienionych poglądów rozstrzygnęły wyniki badań Komisji Oceny Odmian, oraz polowe wyniki otrzymane przez Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego.

Na podstawie danych dotyczących otrzymanego cukru z ha oraz wysłodków i liści przy poszczególnych odmianach, ustalono na najbliższe lata takie kierunki hodowli buraka cukrowego, które charakteryzują się zmniejszeniem udziału odmian typu wysokoplennego i wysokocukrowego na korzyść odmian typu pośredniego tzw. normalnego.

Udział poszczególnych typów buraka cukrowego w obsiewie plantacji przemysłowych na lata 1950—1957 kształtuje się następująco:

Odmiany	Obsiew plantacji przemysłowych w % %		
	1950	1954	1957 (plan)
Typ wysokocukrowy	48,83	33,50	20,50
Typ normalny	25,31	46,50	65,00
Typ wysokoplenny	25,86	20,00	14,50

Według doświadczeń Komisji Oceny Odmian cukrowość buraków wymienionych typów średnio za 5 lat (1950—1951 do 1954—1955) przedstawiała się następująco: wysokocukrowe — 21,01%; normalne — 19,95%; wysokoplenne — 18,96%.

Wprowadzając, jako kryterium, gospodarczą wartość buraków cukrowych (plon cukru z ha, ilość wysłodków i liści oraz koszt jednostki wyprodukowanego cukru) uznać należy, że w zasadzie buraki wysokocukrowe posiadają większą wartość gospodarczą od buraków wysokoplennych. Stawianie jednak sprawy, że tylko należy uprawiać buraki wysokocukrowe, w stosunkach polskich byłoby niesłuszne, gdyż różnice glebowe, klimatyczne, stopień kultury rolnej w poszczególnych rejonach i czas trwania kampanii cukrowniczej — nasuwają konieczność wykorzystywania odmian wszystkich wymienionych typów.

Buraki wysokocukrowe, jako wcześniej dojrzewające i mniej czułe na brak wilgoci i błędy agrotechniczne zalecane są do uprawy w klimacie bardziej kontynentalnym (tereny województw północno i południowo-wschodnich), natomiast buraki wysokoplenne, mające dłuższy okres wegetacji i większe wymagania pielęgnacyjne, nawozowe i klimatyczne przewidziane są przede wszystkim dla województw zachodnich i północno-zachodnich.

Względy te w połączeniu z czynnikami natury ekonomicznej, pozwalają na stwierdzenie, że zaplanowany udział poszczególnych typów i odmian buraków cukrowych jest na najbliższe pięciolecie uzasadniony i nie powinien ulec w tym okresie poważniejszym zmianom. Uzyskana przy tym układzie cukrowość przy przerobie przez zakłady CZP Cukrowniczego, wynosząca średnio w skali krajowej za lata 1950—1954 powyżej 18%, powinna być nadal przedmiotem badań instytutów rolniczych i CZP Cukrowniczego.

O ile kierunki hodowli buraka cukrowego są na pewien okres ustalone, o tyle konieczne staje się opracowanie przez resorty rolnicze szczegółowej rejonizacji hodowli i produkcji nasion buraka cukrowego — w oparciu o rejonizację upraw przemysłowych. Pozwoli to zredukować przerzuty nasion do minimum i wyeliminuje przypadkowość w obsiewie plantacji przemysłowych odpowiednimi odmianami buraka cukrowego.

Aleksander Świerczyński

O profilu produkcyjnym przemysłu cukierniczego

PRODUKCJA wyrobów cukierniczych w Polsce w okresie międzywojennym miała w przeważającej mierze charakter produkcji drobnotowarowej; obok 4 większych fabryk pracowało około 300 małych fabryczek i warsztatów opartych przede wszystkim na pracy ręcznej.

Wartość produkcji wyrobów cukierniczych w roku 1937 wynosiła 107 mln zł (licząc w cenach przedwojennych). Ze względu na rodzaj produkowanych wyrobów, jak również ich wysoką cenę produkcja nastawiona była na zaspokojenie potrzeb zamożniejszej części społeczeństwa.

Po wojnie przemysł cukierniczy przystąpił do produkcji ze spuścizną poważnych zniszczeń wojennych i zaniedbań okresu kapitalistycznego; wiele zakładów (jak np. Syrena, Odra, Bałtyk) zniszczonych było w 70%, brak było odpowiedniego parku maszynowego, istniejące maszyny były przestarzałe i w wielu wypadkach nie nadawały się do pracy w produkcji.

W pierwszych latach powojennych cały wysiłek przemysłu cukierniczego skierowany został na odbudowę zniszczonych zakładów. Ponadto dokonano wyraźnego rozgraniczenia przemysłu od rzemiosła, co pozwoliło na określenie z jednej strony roli jaką ma spełniać przemysł cukierniczy kierowany przez jednostki centralne, z drugiej zaś — wytyczyło zadania dla drobnej wytwórczości.

Wprowadzenie takiego rozgraniczenia umożliwiło

zastosowanie w 26 zakładach przemysłowych podległych ZP Cukierniczego pełnej mechanizacji procesów produkcyjnych, a więc zastosowanie większej ilości maszyn i tym samym wypieranie pracy ręcznej.

Zadania produkcyjne dla przemysłu cukierniczego dla roku 1955 charakteryzuje następujące zestawienie:

Nazwa produkowanych wyrobów	Wskaźnik wzrostu produkcji w stosunku do 1949 r. = 100
Cukierki	
w tym:	
Karmelki	289,1
Pomadki mleczne i białe	431,0
Chałwa	—
Galanteria czekoladowa	538,6
Czekolada	60,0
Pieczywo cukiernicze	932,0
Ogółem przemysł cukierniczy	405,4

Zakłady przemysłu cukierniczego (podległe CZP Cukierniczego) dają dziś przeszło 4-krotnie większą produkcję niż w roku 1949 i 4,5-krotnie większą niż cały przemysł cukierniczy w roku 1937. Osiągnięcie tego wskaźnika stało się możliwe dzięki szybkiemu wzrostowi produkcji w podstawowych grupach wyrobów przemysłu cukierniczego (cukierkach, słodyczach wschodnich, chałwie, galanterii czekoladowej, czekoladzie, pieczywie cukierniczym).

Uwzględniając poważny wzrost produkcji w podstawowych grupach wyrobów założono na koniec planu 6-letniego spożycie wyrobów cukierniczych co najmniej w ilości 5 kg na głowę ludności. Strukturę spożycia w podstawowych grupach wyrobów cukierniczych w roku 1955 przewidziano następująco:

Karmelki	2,16 kg
Pomadki mleczne i białe	0,50 „
Marmoladki	0,05 „
Chałwa	0,20 „
Galanteria czekoladowa	0,50 „
Czekolada	0,07 „
Pieczywo cukiernicze	1,52 „
Ogółem spożycie wyrobów cukierniczych	5,00 kg

Plany produkcji i przewidywane ich wykonanie w podstawowych grupach cukierniczych na rok 1955 przedstawia podana tabela (w tonach):

Nazwa podstawowych grup cukierniczych	Plan	Wykonanie za pierwsze trzy kwartały 1955 r.	Przewidywane wykonanie IV kwartału	Przewidywane wykonanie za cały rok
Cukierki	70 000	51 577	20 305	71 882
Słodycze wschodnie	3 500	2 794	990	3 784
Chałwa	3 000	1 875	1 000	2 875
Galanteria czekoladowa	7 500	5 513	2 090	7 603
Czekolada	3 920	2 497	1 083	3 580
Pieczywo cukiernicze	20 050	15 884	5 670	21 554

Jak wynika z tabeli przemysł cukierniczy wykona ilościowo zadania planowe 1955 roku w około 104%, natomiast wartościowo plan 1955 roku wykonany zostanie — według dotychczasowych przewidywań — w około 135%, licząc w cenach niezmiennych. Rozbieżność pomiędzy wykonaniem planu ilościowego i planu wartościowego wynika ze zmian jakie zostały dokonane w planie produkcji w trakcie jego wykonywania; w poszczególnych grupach wyrobów cukierniczych wyprodukowano więcej, niż zakładał plan wyrobów droższych — kosztem tańszych. Należy podkreślić, że przekroczenie planu produkcji osiągnięto również między innymi dzięki powiększeniu mocy produkcyjnej zakładów przez wprowadzenie do produkcji wyremontowanych maszyn, które pierwotnie przeznaczone były tylko na złom oraz dzięki dokonaniu szeregu usprawnień technologicznych i organizacyjnych w produkcji.

Z kolei spójrzmy na kształtowanie się wykonania zadań planu 6-letniego, biorąc pod uwagę proporcje jakie zachodziły pomiędzy podstawowymi grupami wyrobów cukierniczych. Udział poszczególnych grup wyrobów w ogólnej puli produkcji cukierniczej, mierzonej w tonach, w latach 1950—1955 przedstawia następująca tabela (w procentach):

Rok	Karmelki	Pomadki mleczne i białe	Słodycze wschodnie	Chałwa	Galanteria czekoladowa	Czekolada	Pieczywo cukiernicze
1950	58	7	—	1	13	5	16
1951	61	7	—	3	11	3	15
1952	61	7	—	3	10	2	17
1953	54	8	—	2	9	2	25
1954	52	8	3	2	8	3	24
1955 (plan)	56	7	4	3	7	3	20

Jak wynika z przytoczonych liczb przeważające miejsce w produkcji zajmują karmelki, pieczywo cukiernicze i galanteria czekoladowa. Produkcja karmelków ulega ciągłym wahaniom, czego dowodem jest różne kształtowanie się wskaźnika przedstawiającego stosunek wielkości produkcji karmelków do całej produkcji wyrobów cukierniczych. W założeniach planu 6-letniego przewidywano częściowe zmniejszenie produkcji karmelków na rzecz pomadek mlecznych — jako środka bardziej odżywczego. Okazało się jednak, że stosunek wielkości produkcji karmelków do pomadek mlecznych utrzymuje się na niezmienionym poziomie z wyjątkiem lat 1953—1954, kiedy to spadkowi produkcji karmelków towarzyszył jednoczesny, zresztą niezbyt duży, wzrost produkcji pomadek mlecznych.

Utrzymywanie się udziału produkcji cukierków na dość znacznym poziomie nasuwa przypuszczenia, że grupą tą — ze względu na niezbyt skomplikowany proces technologiczny, wystarczającą ilość surowca krajowego i duże moce produkcyjne — wykonuje się plan — kosztem innych grup. Potwierdzeniem tego może być przebieg wykonania planu produkcyjnego 1955 r. wskazujący na ponadplanowy wzrost produkcji cukierków o 1 882 ton, przy równoczesnym zmniejszeniu produkcji chałwy o 125 ton i czekolady o 340 ton.

Odrębną grupę stanowi pieczywo, którego systema-

tyczny wzrost produkcji łatwo można uzasadnić. Jest to wynik przede wszystkim poprawy jakości herbatników i pierników, a ponadto rozszerzającego się przyzwyczajenia szerokich rzesz naszego społeczeństwa do konsumowania tego rodzaju wyrobów cukierniczych.

Pozostałe grupy wyrobów różnią się od omawianych rozmiarami produkcji. Mowa tu o czekoladzie, chałwie oraz słodyczach wschodnich, których niewielkie ilości zaczęto produkować w 1953 roku. Fakt tak małego udziału tych wyrobów w produkcji globalnej przemysłu cukierniczego tłumaczy się ograniczeniami w dostawach surowców importowanych. Czy ograniczenia te są słuszne?

Jeżeli zakładamy, że społeczeństwo powinno konsumować artykuły cukiernicze pełnowartościowe — a o to nam przecież chodzi — trudno jest wówczas zgodzić się z zasadą ograniczania importu surowców, a co za tym idzie produkcji takich wyrobów jak czekolada, chałwa i słodycze wschodnie. Wydaje się, że import ziarna kakaowego i innych surowców nie powinien być argumentem w ograniczaniu produkcji pełnowartościowych wyrobów cukierniczych. Jakościowo dobre wyroby są chętnie kupowane przez konsumentów, nie leżą w sklepach i na magazynach, podczas gdy mniej wartościowe gatunki zalegają magazyny placówek handlowych i nie wiadomo często co z takimi wyrobami zrobić; przynosi to duże straty, zarówno dla przemysłu jak i dla aparatu handlu. Zwiększenie importu ziarna kakaowego i innych surowców byłoby na pewno opłacalne, polepszyłoby sytuację samego przemysłu cukierniczego i spotkałoby się z dużym zadowoleniem konsumentów wyrobów cukierniczych. Niezależnie od starań przemysłu o surowiec importowany potrzebny byłby tu pewien wysiłek również ze strony Centrali Handlu Zagranicznego „Rolimpex".

Z zagadnieniem importu surowców wiąże się również problem eksportu wyrobów cukierniczych. Jeśli będziemy dysponować wysokogatunkowymi surowcami, możemy dać dobrą produkcję i szukać rynku zbytu na nią za granicą.

Produkcję eksportową rozpoczęto wprawdzie jeszcze w 1949 roku. W pierwszej fazie były to niewielkie ilości wyrobów; rok 1950 może już stanowić pewną skalę porównawczą. W 1955 roku wartość produkcji eksportowej w stosunku do całej produkcji przemysłu cukierniczego wynosi tylko 4%. W poszczególnych latach rozwój eksportu ilustrują następujące dane:

Wzrost eksportu wyrobów cukierniczych w latach 1951—1955. (1950 = 100)

	Wskaźnik ilościowy	Wskaźnik wartościowy
1951	142	171
1952	213	255
1953	262	501
1954	485	899
1955 (plan)	877	1 249

Przytoczone dane wskazują na pewne różnice we wzroście między wskaźnikami ilościowymi i wartościowymi, przy czym te ostatnie rosną szybciej. Jest to wynik wzrostu eksportu artykułów wyższej jakości i rozszerzenia ich asortymentu. Podczas gdy w roku 1950 eksport obejmował tylko 9 rodzajów wyrobów cukierniczych, dziś eksportujemy ich 74. Dowodzi to, że przemysł cukierniczy potrafił przystosować się do potrzeb odbiorców zagranicznych, których wymagania w zakresie jakości wyrobów są bardzo wysokie.

Państwami do których wysyłamy nasze wyroby cukiernicze są: Anglia, Czechosłowacja, Chiny, Francja, NRD, NRF, Węgry oraz kraje Bliskiego Wschodu i Afryki. W okresie XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich zostały nawiązane kontakty handlowe z przedstawicielami amerykańskich i kanadyjskich firm handlowych. Chodzi teraz o to, aby nawiązane kontakty rozwijać i zwiększać z każdym dniem eksport wyrobów cukierniczych.

Trzeba rozszerzać asortyment wprowadzając do eksportu nie tylko cukierki i pieczywo, które dotychczas stanowią podstawową eksportową masę towarową, ale i inne wyroby, a przede wszystkim czekoladę.

Polityka ograniczania produkcji czekolady i wyrobów czekoladowych prowadzi do niepełnego wykorzystania mocy produkcyjnych zakładów. W poszczególnych latach moc produkcji czekolady wykorzystywano w następującym stopniu: w 1950 r. — 61%, w 1951 r. — 50%, w 1952 r. — 43%, w 1953 r. — 47%, w 1954 r. — 79%, w 1955 r. — 84%.

Wydaje się, że ten stan powinien ulec radykalnej zmianie. Chcemy zwiększenia produkcji czekolady — zwłaszcza produkcji na eksport. Oczywiście, iż w tym celu należy importować dostateczną ilość ziarna kakaowego odpowiedniej jakości; obecne dostawy budzą jednak pod tym względem szereg zastrzeżeń. Nie dość, że sprowadzamy na potrzeby krajowe gorsze gatunki ziarna, to jeszcze w wielu przypadkach przychodzi ono w stanie nie do użytku. Odpady sięgają bowiem około 20% całości przysyłanej masy towarowej.

Z importem ziarna kakaowego wiąże się również sprawa terminowości dostaw, co ma bezpośredni wpływ na rytmiczność produkcji. Niestety i na tym odcinku są poważne niedociągnięcia. Dla przykładu można przytoczyć sytuację jaka wytworzyła się pod koniec października bieżącego roku, kiedy przemysł stanął przed problemem unieruchomienia produkcji czekolady, ponieważ nie nadszedł jeszcze transport ziarna kakaowego, a cały zapas został już wyczerpany. Przypadki te nie są odosobnionym zjawiskiem, zdarzają się dość często, wprowadzając chaos i zamieszanie w produkcji.

Jak w perspektywie następnych lat przedstawia się rozwój przemysłu cukierniczego? Według założeń planu 5-letniego przewiduje się taki wzrost produkcji, który zapewni wzrost konsumpcji wyrobów cukierniczych w 1960 roku do 5,7 kg na głowę ludności.

Wzrost ten uzależniony jest od rozbudowy szeregu istniejących zakładów, jak również od budowy nowych; w roku 1960 przystąpią do produkcji 2 nowe zakłady przemysłu cukierniczego — w Kielcach i w Kaliszu. Wzrost produkcji przewidziany na okres planu 5-letniego, w poszczególnych grupach wyrobów przemysłu cukierniczego ujęto — naszym zdaniem — zbyt mechanicznie, bez analitycznego pogłębienia wyników planu 6-letniego. Świadczy o tym fakt, że nie brano w projekcie planu 5-letniego pod uwagę sprawy podjęcia produkcji czekolady na eksport. Nasuwać to musi wniosek, że założenia planu 5-letniego w obecnym ich układzie powinny być przez przemysł cukierniczy poddane częściowej, a istotnej rewizji.

Andrzej Kostrzewa

Produkcja uboczna z prawdziwego zdarzenia w Wołomińskich Zakładach Stolarki Budowlanej

Z PRODUKCJĄ uboczną w zakładach przemysłu kluczowego było jak z przysłowiowym słomianym ogniem. Dużo początkowego zapału, licznych obietnic i zobowiązań produkcyjnych i w rezultacie mizerne efekty. Liczba zakładów deklarujących podjęcie produkcji ubocznej, zaczęła szybko topnieć, a zapowiedziana produkcja artykułów powszechnego użytku pozostała najczęściej na papierze.

Wiele złożyło się przyczyn na ten stan rzeczy. Bezsprzecznie duże kłopoty organizacyjne z ustawieniem tej produkcji, brak możliwości produkowania takich artykułów, dla których byłby w całości zagwarantowany zbyt, koszt ich wytworzenia — w wielu wypadkach wyższy od kosztów produkcji drobnej wytwórczości, nie jasno sformułowane przepisy o finansowaniu produkcji ubocznej — wszystko to razem sprawiło, że pomimo początkowych chęci kierownictwa i załóg zakładów, produkcja uboczna nie miała właściwego klimatu dla rozwoju.

Świadczyć o tym może fakt, że np. na terenie województwa warszawskiego z 14 zakładów, które miały realne możliwości wytwarzania z odpadów różnych przedmiotów domowego użytku — pozostał obecnie jeden. Tym „ostatnim mohikaninem" są Zakłady Stolarki Budowlanej w Wołominie.

Podstawowa produkcja zakładów ogranicza się do dwu asortymentów, a mianowicie drzwi i okien dla budownictwa mieszkaniowego.

Produkcja elementów drzwiowych i okiennych wykonywana w tych zakładach metodą potokową umożliwiła dokładne opracowanie norm zużycia drewna, co przyczyniło się do zmniejszenia ilości odpadów. Mimo to ilość odpadów, które np. w 1953 roku sięgały 700 m³ drewna, jest jeszcze dostatecznie wielka, aby podjąć produkcję uboczną. Okoliczność ta była podstawą rozpoczęcia produkcji ubocznej przez wołomińskie zakłady.

Pierwszą i najważniejszą związaną z tym zadaniem sprawą było ustawienie ludzi, co do których wiadomo było, że wywiążą się z powierzonych im obowiązków w zakresie zmontowania produkcji ubocznej. Tak więc kierownikowi działu techniczno-produkcyjnego zakładów powierzono sprawy produkcji, kierownikowi działu zbytu — nawiązanie kontaktów z odbiorcami, kierownikowi działu finansowego — prowadzenie spraw finansowych itd. Koordynacją spraw produkcji ubocznej zajęła się dyrekcja zakładów.

Prace związane z organizowaniem produkcji ubocznej potraktowano w poszczególnych działach zakładów jako niemniej ważne od bieżących zadań, co w efekcie sprawiło, że w stosunkowo krótkim czasie opracowano wzory zamierzonych do produkcji artykułów, przeprowadzono szczegółowo ich kalkulację z uwzględnieniem kilkuprocentowego zysku, uzyskano zatwierdzenie cen komisji cennikowej przy wydziale handlu WRN i zamówienia „Argedu".

Umożliwiło to opracowanie planu produkcji ubocznej, który został zatwierdzony przez CZ Prefabrykacji. Początkowo wynosiła ona 1,5% wartości produkcji zasadniczej.

Obróbkę wybranych odpadów dokonywano na maszynach oddziału produkcji pomocniczej w ciągu drugiej i trzeciej zmiany, montaż w wydzielonym pomieszczeniu hotelu robotniczego. Początkowe wysiłki załogi nie przyniosły oczekiwanych wyników. Trzeba było tak wykorzystać wolny czas maszyn, aby nie przeszkadzać załodze oddziału produkcji pomocniczej, brak było miejsca na składanie obrobionych elementów, często gubiły się one na warsztacie, rwała się przez to ciągłość pracy i początkowo nie osiągano zaplanowanej — w stosunku do norm zakładowych — wydajności pracy. Odbijało się to — rzecz jasna — na zarobkach robotników. Trzeba było nie lada wysiłków ze strony kierownictwa zakładów, przekonywań i obietnic, aby nie dopuścić do kryzysu.

Pierwsze inkasa z faktur i pierwsze premie dla inicjatorów zrobiły swoje. W miarę wykonywania dalszych partii artykułów następowała poprawa ich jakości.

Rosnące zamówienia wymagały powiększenia załogi oddziału produkcji ubocznej i zaangażowania jej na zasadach wydzielonego wydziału. Toteż w końcu I kwartału 1955 r. produkcja uboczna została przeniesiona do osobnego baraku, opróżnionego przez zjednoczenie budowlane prowadzące roboty na terenie zakładu. Uzyskano też z Centrali Obrotu Maszynami i CZ Przemysłu Leśnego 6 obrabiarek do drzewa, które sposobem gospodarczym zainstalowano w baraku.

Zakłady w ramach produkcji ubocznej wykonują obecnie m. in. solniczki drewniane, kosze na bieliznę, apteczki domowe, taborety kuchenne. Warto przy tym podać, że np. na taborety kuchenne zakłady ustaliły cenę niższą od innych producentów — 34 zł za sztukę, podczas gdy wstępna kalkulacja podobnego taboretu wykonanego przez Zakłady Przemysłu Terenowego w Grodzisku Maz. wynosi 43,80 zł za sztukę, Spółdzielni „Świt" w Płocku — 55,61 zł, a Spółdzielni Pracy „Przemysł Drzewny" w Brwinowie — 82,12 zł za sztukę.

Oprócz artykułów dostarczanych „Argedowi" zakłady podejmują się wykonywania w ramach produkcji ubocznej listew drewnianych i tzw. targańców do maszyn żniwnych dla potrzeb rolnictwa. Również estetycznie wykonane kasety na sztućce stołowe budzą zainteresowanie „Pagedu" jako artykuł eksportowy. Ilość produkowanych artykułów szybko się powiększa i liczy ponad 40 pozycji, co stanowi 5,2% wartości produkcji zasadniczej.

Pewną trudność stanowi brak środków transportowych dla dostaw do hurtowni „Argedu" gotowych artykułów. Zakłady dysponują bowiem jednym samochodem ciężarowym, który wobec nawału prac tylko dorywczo może być do tego celu wykorzystywany; z drugiej strony — z uwagi na bliską odległość od Warszawy — nie można korzystać z taboru kolejowego.

Z kolei nieregularne składanie zamówień przez „Arged" stwarza trudności we właściwym planowaniu produkcji ubocznej. Plany kwartalne produkcji ubocznej są sporządzane na podstawie wstępnych

umów. Konkretne zamówienia zakłady otrzymują później, już w czasie realizacji planów miesięcznych. Zamówienia te różnią się często co do ilości, często nawet co do asortymentów przewidzianych w planie tak, że efektywne wykonanie produkcji ubocznej różni się prawie w każdym miesiącu od planowanej.

Trudności te — rzecz jasna — są do pokonania w miarę ugruntowania się współpracy z odbiorcami i nie mogą one zaciemniać dotychczasowych finansowych wyników produkcji z odpadów ZSB w Wołominie.

I tak produkcja uboczna w roku 1954 przyniosła zakładom zysk w wysokości 83 tys. zł. Za okres trzech kwartałów 1955 roku plan produkcji ubocznej został wykonany wartościowo w 157,6%, a czysty zysk zamknął się kwotą 240,5 tys. zł.

Przepisy dotyczące produkcji ubocznej *) przewidują, że czysty zysk osiągnięty przez zakład z tej produkcji przeznacza się w 30% na premie dla pracowników, którzy przyczynili się najbardziej do rozwinięcia tej produkcji w zakładzie, w 20% — na polepszenie warunków bytowych całej załogi, a w 50% na inwestycje pozalimitowe, mające na celu zwiększenie zdolności produkcyjnej oddziałów produkcji ubocznej, przy czym 50% ogólnego zysku może być wykorzystane już po złożeniu przez zakład bilansu kwartalnego.

ZSB w Wołominie w całej rozciągłości korzystają z tych przepisów.

Szereg pracowników już niejednokrotnie otrzymało premie. Stanowi to dla nich nagrodę za trud i pracę w pierwszym okresie, kiedy produkcja uboczna w zakładzie była jeszcze w powijakach.

Zyski z produkcji ubocznej pozwalają na przeprowadzanie akcji pomocy załodze. Tak np. trudno byłoby stolarzowi Pograbskiemu, Bylińskiemu czy Czeredyszowi dokonać na swój koszt koniecznego remontu swego mieszkania, kiedy wynosi on kilka tysięcy złotych. Z pomocą przyszła produkcja uboczna. Do chwili obecnej ukończono remonty dla 8 rodzin, w wykonaniu jest dalszych siedem.

Z funduszów produkcji ubocznej zorganizowano m. in. 64-osobową wycieczkę na Targi Poznańskie, wycieczkę na grzybobranie, czterech przodowników zakładu otrzymało bezpłatnie skierowanie na wczasy, udzielono licznych zapomóg dla pracowników, wyposażono przyzakładowe koło sportowe w sprzęt sportowy. W zakładach wołomińskich dość jest przykładów na to, aby stwierdzić, że fundusz, który powstał z dochodów produkcji ubocznej niejednemu z załogi zaoszczędził osobistych zmartwień i kłopotów, niejednemu umożliwił bezpłatny udział w przyjemnej imprezie.

Dochody z produkcji ubocznej umożliwiają przeprowadzenie niezbędnych dla niej inwestycji. Tak więc sposobem gospodarczym wybudowano już z odpadów szopę-magazyn na gotowe wyroby, zainstalowano wentylację w oddziale produkcji ubocznej, zakupiono kompresor do malowania itp. Duże kwoty pochłonęło doprowadzenie do porządku baraku i zainstalowanie maszyn. Wydatki te znalazły w pełni pokrycie w osiągniętych dochodach.

Należy sobie zdać sprawę, że dużo jeszcze potrzeba środków, aby oddział produkcji ubocznej postawić na wzorowym poziomie, ale wszelkie są dane ku temu, aby stan ten w zakładach osiągnąć.

ZSB w Wołominie są dzisiaj jednym z nielicznych zakładów w resorcie budownictwa miast i osiedli, w którym istnieje produkcja uboczna. A szkoda, że nie ma ich więcej. Nie negując trudności, jakie się kryją przy jej uruchamianiu, doświadczenia ZSB w Wołominie mogłyby znaleźć zastosowanie w innych zakładach stolarki budowlanej na terenie kraju. Dotychczas jedynie wynikami tej produkcji zainteresowały się tylko ZSB we Wrocławiu, które od niedawna w ramach produkcji ubocznej podjęły się wyrobu listew do maszyn żniwnych. To mało.

Każdy z ZSB dysponuje przecież odpadami drzewnymi z produkcji zasadniczej, a możliwości zbytu drobnych przedmiotów domowego użytku, nieraz bardzo upraszczających nam życie, są przecież jeszcze nadal wciąż duże. Wystarczy tylko chęć, energia i pomysłowość kierownictwa zakładów, jak również zrozumienie przez załogi obopólnych korzyści, płynących z uruchomienia tej produkcji; należy jednak przezwyciężyć początkowe trudności do momentu, kiedy produkcja z odpadów zacznie „pracować na siebie". Tak, jak w ZSB w Wołominie stanie się ona produkcją z prawdziwego zdarzenia.

Edward Mączyński

*) Uchwała Rady Ministrów Nr 352 z dnia 29 maja 1954 r. Monitor Polski Nr A-59, poz. 791.

Trzeba zwrócić większą uwagę na budownictwo z gliny

POSTĘP techniczny w budownictwie rozumiany jest niekiedy jako tylko wprowadzenie metod uprzemysłowienia w celu zmniejszenia pracochłonności i zużycia materiałów przemysłowych. Często przy tym nie jest brana pod uwagę możliwość użycia do budowy materiałów miejscowych oraz wykorzystania pełnej wytrzymałości materiałów budowlanych. Tak np. cegła palona stosowana jest do budowy murów w budynkach trzy-,dwu-, a nawet jednokondygnacyjnych, gdzie naprężenia nie przekraczają 3kg/cm², co nie może być uważane za postęp techniczny, a raczej jest przykładem marnotrawstwa.

Jednym z najbardziej tanich materiałów miejscowych, mogących mieć szerokie zastosowanie w budownictwie jest glina, występująca obficie we wszystkich prawie rejonach kraju. Wykorzystanie gliny jako surowca miejscowego dla budownictwa przynosi w efekcie poważne oszczędności.

Tak np. wykorzystanie gliny w budownictwie NRD przyniosło w latach 1948—1953 oszczędność wyrażającą się m. in. 174 mln sztuk cegły, 42 tys. ton wapna i 40 tys. ton węgla. Warto nadmienić, że za te oszczędności wybudowano około 10 tys. domków jednorodzinnych.

Wartości osiągane przez zastosowanie gliny w budownictwie nie ograniczają się tylko do zagadnień ekonomicznych. Ściany z gliny są dostatecznie wytrzymałe nawet na przyjęcie obciążeń w 3-kondy-

gnacyjnym budynku mieszkalnym. Poza tym ściany z gliny wykazują małe przewodnictwo ciepła, przeważnie niżej przewodnictwa murów ceglanych, posiadają większą zdolność akumulacji ciepła i dyfuzji powietrza, dzięki czemu pomieszczenia w budynkach z gliny są bardzo suche oraz odznaczają się złym przewodnictwem dźwięków, co ma szczególne znaczenie w budynkach mieszkalnych, szkolnych i szpitalnych.

Słabą stroną budownictwa z gliny jest duża pracochłonność przy wykonaniu ścian, która może być usunięta przez odpowiednią mechanizację robót, ograniczony okres wznoszenia ścian systemem ubijanym od kwietnia do końca sierpnia, stosunkowo znaczne osiadanie ścian przy wysychaniu oraz konieczność pewnych zabezpieczeń w czasie budowy przed deszczem. Natomiast budownictwo z bloków glinianych nie ma ograniczonego okresu budowy oraz trudności związanych z osiadaniem.

Niesłuszne jest porównywanie nowoczesnego budownictwa z gliny z budownictwem tego rodzaju w latach międzywojennych, stosowanym przez ubogą ludność wiejską. Ustrój kapitalistyczny nie widział zysków w rozwoju tego budownictwa, które groziło zmniejszeniem zbytu cegły.

W dzisiejszych warunkach, kiedy tempo wzrostu naszego budownictwa jest hamowane m. in. niewystarczającą produkcją materiałów budowlanych — zastosowanie gliny, jako materiału miejscowego nabiera poważnego znaczenia.

Wyrazem tego jest uchwała Prezydium Rządu w sprawie rozszerzenia zakresu budownictwa z gliny w roku 1955 oraz zapewnienia właściwego rozwoju tego budownictwa w planie 5-letnim.

Program budownictwa z gliny w tys. m³ budynków przedstawia się następująco:

Rok	CZBM „ZOR"	CZBW	Min. Rol.	Min. PGR	Razem
1955	40	60	15	35	150
1956	70	100	50	80	300
1957	120	160	80	120	480
1958	180	240	120	180	720
1959	235	290	180	235	940
1960	300	360	240	300	1200
Ogółem	945	1210	685	950	3790

Z tabeli tej wynika, że zasadniczy nacisk kładzie się na rozwój budownictwa z gliny w budownictwie wiejskim, które obejmuje blisko 75% programu tego rodzaju budownictwa. Budownictwo z gliny na wsi obok mieszkaniowego ma również duże zastosowanie w zakresie budynków gospodarczych jak stodół, obór itp.

Przewidywane oszczędności w związku z realizacją planu w roku bieżącym powinny wynieść m. in. 10 mln sztuk cegły, 1 tys. ton wapna palonego, 500 ton cementu, 2,5 tys. ton węgla oraz znaczne oszczędności na transporcie materiałów.

W dotychczasowej realizacji planu budownictwa z gliny, jedynie ze Zjednoczenia PGR w Ełku uzyskano porównanie kosztów wykonania budynków z gliny z kosztem takich samych budynków wykonanych z cegły, przy odległości budowy od stacji kolejowej 40 km. Koszt budynku mieszkalnego parterowego o ścianach z cegły z użytkowym poddaszem (bliźniak) o kubaturze 500 m³ wynosi 93 tys. zł, przy użyciu 39 tys. sztuk cegły. Taki sam budynek wykonany z gliny systemem ubijanym kosztował 61 tys. zł, przy zużyciu 2,5 tys. sztuk cegły. Poza tym uzyskano dodatkowo oszczędność drewna murując szczyty z bloków glinianych zamiast przewidzianego projektem odeskowania. Osiągnięto by jeszcze większe oszczędności, zwłaszcza w drewnie, gdyby zastosowano płyty z lekkiej gliny jako wypełnienie w stropach przestrzeni międzybelkowej, zamiast podsufitki i powały z desek.

Domki jednorodzinne wykonane z gliny dla pracowników PGR — Ełk

Zjednoczenie PGR — Ełk dobrze zrozumiało znaczenie uchwały realizując w roku bieżącym budowę 27 budynków o kubaturze około 38 tys. m³, wykonanych z gliny ubijanej i bloków glinianych.

Oszczędności uzyskać można nie tylko stosując glinę zamiast cegły palonej przy wykonaniu ścian, ale także przez zastosowanie odpowiednich konstrukcji budynku. Przykładem służyć może koncepcja dwukondygnacyjnego budynku z mieszkalnym poddaszem przy wykonaniu ścian z gliny, opracowana przez Instytut Budownictwa Mieszkaniowego. Koncepcja ta polega na zastosowaniu konstrukcji ścian poprzecznych, która umożliwia zmniejszenie rozpiętości stropów i zastąpienie drewnianych wiązarów dachowych murami z gliny.

Uchwała w sprawie budownictwa z gliny zabezpiecza właściwy poziom techniczny budownictwa z gliny przez powierzenie instytutom naukowo-badawczym prowadzenia studiów w tym zakresie oraz instruktarzu i szkolenia. Do działalności tej zobowiązane zostały: Instytut Techniki Budowlanej, Instytut Organizacji i Mechanizacji Budownictwa oraz Instytut Budownictwa Mieszkaniowego. Ten ostatni zorganizował ośrodek instruktarzowo-szkoleniowy dla budownictwa z gliny z siedzibą w Krakowie, do którego głównych zadań należą bezpłatne szkolenie, instruktarz oraz badanie nadsyłanych próbek gliny.

Należy jednak stwierdzić, że prace instytutów naukowych nie nadążają za potrzebami wykonawstwa, zwłaszcza w dziedzinie mechanizacji, ustalenia wskaźników techniczno-ekonomicznych, instruktarzu oraz rozwiązania szeregu problemów technicznych i technologicznych.

Nadmierne jeszcze zużycie w budownictwie materiałów tradycyjnych, a szczególnie cegły, oparte jest nie tylko na ich walorach technicznych, ale w wielu wypadkach na wygodnictwie pracowników

służby inwestycyjnej, projektowo-kosztorysowej, wykonawstwa i nadzoru. Stosowanie materiałów zastępczych wymaga bowiem od inwestora rozeznania lokalnych warunków zamierzonej inwestycji pod kątem wykorzystania miejscowych nieprzemysłowych materiałów budowlanych. Zlecenie opracowania dokumentacji technicznej w założeniu zastasowania materiałów tradycyjnych nie stwarza inwestorowi trudności w przyjęciu zlecenia przez biuro projektowe w stosunkowo krótkim terminie wykonania. Natomiast opracowanie dokumentacji technicznej z uwzględnieniem zastosowania gliny, zmusza inwestora do wyszukania biura projektowego dysponującego odpowiednio przeszkolonym personelem technicznym w danym zakresie i uwzględnienia dłuższego terminu wykonania umożliwiającego przeprowadzenie odpowiednich studiów.

Biura projektowe zaniedbują szkolenie pracowników w zakresie stosowania materiałów zastępczych i miejscowych, a zwłaszcza gliny, traktując to zagadnienie jako niegodne poziomu prac technicznych. Brak właściwie przeszkolonych fachowców powoduje podawanie inwestorowi zawyżonych cen za wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz długich terminów, asekurujących biura projektowe przed nieznanymi, chociaż nieuzasadnionymi trudnościami.

Trudności te pogłębia bierność wykonawców budownictwa terenowego i wiejskiego powodowana nieznajomością zasad budowania z gliny i koniecznością częstej inspekcji budów przy niedostatecznych środkach lokomocji. Brak stawek akordowych i cen jednostkowych stwarza dodatkowe trudności wykonawcy przy rozliczaniu z robotnikami i zleceniodawcami.

Zdecydowaną niechęć do stosowania gliny w budownictwie stwierdzić można wśród inwestorów i wykonawców budownictwa osiedlowego i przemysłowego. Niechęć ta spowodowana jest jednostronnym bezkrytycznym nastawieniem technicznym oraz koniecznością wprowadzenia odpowiednich zmian w organizacji robót i placu budowy.

Nadzór inwestorski podchodzi do swoich zadań po linii najmniejszego oporu nie uwzględniając przy analizie dokumentacji przed rozpoczęciem budowy możliwości zastosowania materiałów miejscowych.

Bodźcem do szukania źródeł oszczędności przez wykorzystanie materiałów miejscowych, a zwłaszcza gliny, byłoby ustalenie zasad premiowania, uwzględniających jakość wykonanych robót. Należałoby przy tym rozszerzyć planową propagandę, instruktarz terenowy oraz dokształcanie przez odpowiednią literaturę.

Realizacja zadań uchwały w sprawie rozszerzenia zakresu budownictwa z gliny przebiega odpowiednio do wykazanego zainteresowania przez wykonawców uchwały.

Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo PGR wykazały dużą inicjatywę i zrozumienie celów uchwały toteż dotychczasowe wyniki wskazują na przekroczenie planu.

Centralny Zarząd Budowy Miast i Osiedli ZOR wykazał natomiast kompletny brak zainteresowania tym zagadnieniem — toteż na 40 tys. m³ budynków przewidzianych do realizacji w bieżącym roku nie wykona prawdopodobnie nic.

Odrębna sytuacja jest w Centralnym Zarządzie Budownictwa Wiejskiego (dawniej Zarząd BPP), który uzależniony jest w wykonaniu uchwały od stanowiska szeregu inwestorów. Inwestorzy na ogół nie przygotowali we właściwym czasie lokalizacji i dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz niejednokrotnie sprzeciwiali się użyciu gliny do wykonania ścian. Poza tym znaczna część wytypowanych budynków do budownictwa z gliny została skreślona z planu inwestycyjnego bieżącego roku. Sytuacja taka powodowała płynność planu, co opóźniało właściwą organizację wykonawstwa. Pomimo tych trudności istnieje możliwość, że plán zostanie wykonany z niewielkim niedoborem.

Obecnie jest w trakcie ustalania plan budownictwa z gliny na rok 1956. Prace te przebiegają planowo w Ministerstwie Rolnictwa i Ministerstwie PGR. Natomiast prace przygotowawcze w Centralnym Zarządzie Budowy Miast i Osiedli ZOR są już w tej chwili opóźnione i nic nie wskazuje, aby CZBM „ZOR" chciał to opóźnienie nadrobić.

Centralny Zarząd Budownictwa Wiejskiego w dalszym ciągu natrafia na bierność inwestorów takich, jak: Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Leśnictwa, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego i Ministerstwo Górnictwa. Stanowisko tych resortów uniemożliwia opracowanie planu operatywnego CZBW oraz w samych resortach przygotowania lokalizacji i dokumentacji projektowo-kosztorysowej w dostosowaniu do budownictwa z gliny.

Poza planem inwestycyjnym budownictwo z gliny ma duże możliwości rozwojowe w zakresie budownictwa indywidualnego na wsi, w małych miastach i okolicach podmiejskich.

Uchwała Prezydium Rządu jasno nakreśla cele i program tego budownictwa. Aby uzyskać jednak zamierzone efekty ekonomiczne, potrzebne jest większe niż dotychczas zrozumienie zarówno ze strony inwestorów, jak projektantów i wykonawców korzyści gospodarczych i przełamanie niechęci w stosowaniu na szerszą skalę gliny w budownictwie, a w szczególności — w budownictwie wiejskim.

Henryk Chyla, Zygmunt Racięcki

Czytajcie prasę gospodarczą!

DROGI ROZWOJU REGIONÓW GOSPODARCZYCH

Stanisław MARKOWSKI

Dotychczasowe osiągnięcia w aktywizacji ziem gospodarczo zaniedbanych

Z CHWILĄ zrealizowania planu 3-letniego — stanowiącego podstawowy okres odbudowy i usuwania zniszczeń wojennych — odrodzone Państwo Polskie mogło przystąpić do rozwiązania jednego z trudniejszych problemów gospodarki narodowej: niewłaściwego rozmieszczenia sił wytwórczych na terenie kraju.

Charakterystyczne dla ustroju kapitalistycznego, żywiołowe i podporządkowane pogoni za maksymalnym zyskiem, rozmieszczenie sił wytwórczych, powodujące nadmierną i jednostronną koncentrację sił wytwórczych w jednych rejonach, przy jednoczesnym niedorozwoju gospodarczym innych, w warunkach polskich było pogłębione podziałem kraju przez trzech zaborców, prowadzących odmienną politykę gospodarczą i znajdujących się na różnych etapach rozwoju społeczno-gospodarczego.

Wynikiem tego były niezwykle silne różnice w zagospodarowaniu poszczególnych części kraju, a w szczególności nadmierna koncentracja przemysłu w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym i w Łodzi przy prawie całkowitym braku większych zakładów w województwach wschodnich, którym w okresie międzywojennym z całą świadomością przeznaczono rolę tzw. „Polski B".

Dlatego też jednym z podstawowych zadań planu 6-letniego było złagodzenie istniejących nierównomierności w rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego, będących rezultatem warunków rozwoju Polski w okresie kapitalizmu.

W okresie realizacji planu 6-letniego, nie zaniedbując zwiększenia potencjału przemysłowego w okręgach rozwiniętych i zagospodarowanych, szczególnie silny nacisk został położony na rozwój przemysłu w województwach dotychczas zaniedbanych i zacofanych.

Na pierwszym miejscu należy wymienić północno-zachodnie tereny województwa krakowskiego, które w okresie realizacji planu 6-letniego zamieniły się w jeden z najbardziej uprzemysłowionych regionów kraju.

Największym zakładem woj. krakowskiego, stanowiącym jednocześnie największą obecnie inwestycję Polski, jest Huta im. Lenina; jest to niewątpliwie jeden z największych kombinatów hutniczych na świecie, którego produkcja wyniesie po pełnym uruchomieniu około 1,5 mln ton stali. Dziś Huta im. Lenina daje już około 0,5 mln ton stali rocznie.

Uruchomiono również na terenie woj. krakowskiego pierwszą w Polsce hutę aluminium w Skawinie, zakłady górniczo-hutnicze cynku Bolesław koło Olkusza, zakłady chemiczne w Oświęcimiu, obejmujące zespół 19 potężnych fabryk, kombinat włókienniczy w Andrychowie.

Jednocześnie zbudowano kopalnię węgla i dwie wielkie elektrownie w Jaworznie, których uruchomienie zamieniło krakowskie w jeden z najważniejszych okręgów energetycznych kraju.

Równie przełomowe znaczenie miała realizacja planu 6-letniego dla woj. kieleckiego, które pomimo posiadania bogatych złóż surowcowych i starych tradycji produkcyjnych, w ostatnich dziesięcioleciach należało do obszarów zaniedbanych i bardzo nierównomiernie zagospodarowanych.

Szczególny nacisk został położony na eksploatację surowców mineralnych; w szczególności wzmożono eksploatację złóż rud żelaznych, wapieni, gipsu oraz piaskowca. Duże znaczenie dla budownictwa ma uruchomienie w Wierzbicy jednej z największych cementowni w Polsce, jak również w dolinie Nidy — znajdujący się w końcowej fazie budowy — nowoczesny kombinat gipsowy wraz z całkowicie zmechanizowanym kamieniołomem.

Poza przemysłem materiałów budowlanych nastąpiła w Kieleckiem poważna rozbudwa tradycyjnych przemysłów regionu, jak przemysłu hutniczego, maszynowego i metalowego; w Ostrowcu, Starachowicach, Skarżysku, Radomiu i Kielcach. Na szczególne podkreślenie zasługuje rozbudowa i rekonstrukcja fabryki samochodów ciężarowych w Starachowicach, której produkcja już w 1952 r. przekraczała ilość 7 500 sztuk samochodów ciężarowych, tzn. więcej od całego przedwojennego parku samochodów ciężarowych w Polsce, wynoszącego w 1938 roku — 6 843 sztuki.

Do województw, których stopień uprzemysłowienia zwiększył się poważnie w okresie planu 6-letniego, zalicza się również województwo rzeszowskie, gdzie uruchomiono i rozbudowano szereg zakładów przemysłu hutniczego (Stalowa Wola), metalowego i chemicznego w północnej i środkowej części województwa; jednocześnie rozbudowano tradycyjny przemysł naftowy na terenach Podkarpacia. Spowodowało to poważne zmniejszenie istniejącego dotychczas ostrego kontrastu pomiędzy bardziej uprzemysłowionymi powiatami południowymi województwa (zagłębie naftowe), a zaniedbanymi powiatami północnymi, położonymi zwłaszcza w widłach Wisły i dolnego Sanu. Do dalszych korzystnych zmian, które miały miejsce w latach 1949 — 1954 należy zaliczyć zmniejszenie — w wyniku rozbudowy przemysłu oraz planowej akcji przesiedleńczej — niezwykle palącego problemu przeludnienia wsi rzeszowskiej.

W okresie planu 6-letniego równolegle do rozbudowy istniejących okręgów przemysłowych, rozpoczęto tworzenie nowych okręgów i ośrodków przemysłowych na terenach szczególnie dotychczas zaniedbanych, w zasadzie nie posiadających większych i liczniejszych zakładów produkcyjnych.

Na pierwszym miejscu należy wyliczyć tu województwo lubelskie, które pomimo sprzyjających warunków naturalnych — jak złoża zasobów mineral-

nych i doskonałe gleby lessowe w południowej części województwa — w wyniku gospodarki zaborców i rządów kapitalistycznych należało do najbardziej zaniedbanych części kraju. Dla przykładu można wymienić, że w roku 1948 woj. lubelskie, zajmujące 8,3% terytorium kraju i 6,7% jego ludności, skupiało tylko 1,6% ogółu zatrudnionych w przemyśle, z czego połowa zatrudnionych w wielkich i średnich zakładach przemysłowych przypadała na przemysł rolno-spożywczy.

Minione lata realizacji planu 6-letniego stanowiły okres poważnego uprzemysłowienia woj. lubelskiego, tworzącego obecnie silny ośrodek przemysłu metalowego. Podstawową inwestycję stanowiła tu budowa Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie — najpotężniejszych zakładów przemysłu motoryzacyjnego w Polsce.

O rozmiarach tego najnowocześniejszego i wielkiego zakładu przemysłowego może świadczyć projektowana zdolność produkcyjna, wynosząca 25 tysięcy samochodów rocznie.

Z dalszych nowopowstałych poważnych zakładów w przemyśle metalowym należy wyliczyć zakłady aparatury elektrotechnicznej w Poniatowej oraz fabrykę łożysk tocznych w Kraśniku.

W celu wykorzystania surowców mineralnych woj. lubelskiego, a zwłaszcza bogatych złóż margli wapiennych, stworzono w okolicach Rejowca potężny ośrodek przemysłu cementowego. W szczególności zrekonstruowano istniejący zakład Rejowiec I, wybudowano wielką, zbliżoną rozmiarami do Wierzbicy cementownię Rejowiec II, a w toku prac przygotowawczych znajduje się budowa cementowni Rejowiec III.

Jednocześnie istniejący w województwie przemysł rolno-spożywczy został wzmocniony budową kombinatu tłuszczowego w Klemensowie — na skalę dotychczas w Polsce niespotykaną.

Ubiegłe dziesięciolecie przyniosło woj. lubelskiemu nie tylko rozwój przemysłu, lecz również rozbudowę i przebudowę Lublina, który z zaniedbanego, peryferyjnego miasta stał się największym ośrodkiem nauki i kultury w południowo-wschodniej części Polski.

Obok rozbudowy zakładów naukowych Lublina należy wspomnieć również o rekonstrukcji Zamku i Starego Miasta, o budowie szeregu nowych bloków mieszkalnych oraz o poprawie ciężkich warunków komunalnych m. in. dzięki poważnej rozbudowie komunikacji miejskiej. Innym województwem, będącym jednym z najbardziej zaniedbanych obszarów kraju, było woj. białostockie, które choć obejmowało 8,4% powierzchni kraju, skupiało w roku 1949 tylko około 2,6% ogółu ludności, zaś ilość zatrudnionych w przemyśle wynosiła tylko 0,5% w stosunku do całego kraju.

Ten stan rzeczy, wynikający z zacofania odziedziczonego z okresu kapitalistycznego, pogłębiony był poważnymi zniszczeniami tradycyjnego przemysłu włókienniczego, powstałymi w latach drugiej wojny światowej.

W ciągu ostatnich pięciu lat woj. białostockie, jakkolwiek tempo uprzemysłowienia nie dorównywało tu rozmiarom osiąganym w woj. lubelskim, otrzymało nowe perspektywy rozwoju.

Po usunięciu zniszczeń wojennych w zakładach przemysłu włókienniczego zlokalizowanych w Białymstoku i okolicy przystąpiono do budowy szeregu wielkich kombinatów przemysłu bawełnianego. W stadium końcowym znajduje się budowa kombinatu przemysłu bawełnianego w Zambrowie; ponadto rozpoczęto budowę dalszych dwóch kombinatów tego przemysłu: w Fastach i Waliłach.

Niezależnie od budowy zakładów przemysłu włókienniczego nastąpiła na terenie województwa dalsza rozbudowa przemysłu chemicznego, drzewnego i rolno-spożywczego.

Po raz pierwszy w swej historii otrzymał Białystok wyższą uczelnię w postaci Akademii Medycznej, dla której potrzeb odbudowano zabytkowy pałac Branickich oraz wzniesiono szereg nowych budynków.

Szczególnie trudne problemy gospodarcze występowały w okresie minionego dziesięciolecia na terenie woj. olsztyńskiego. Województwo to, posiadające gęstą sieć komunikacyjną oraz miasta dobrze rozwinięte i wszechstronnie zaopatrzone w urządzenia komunalne przy jednoczesnym braku większych i liczniejszych ośrodków przemysłowych, charakteryzowało się nierównomiernym rozwojem poszczególnych gałęzi gospodarki. Zniszczenia dokonane przez cofającą się armię hitlerowską w znacznym stopniu obniżyły potencjał gospodarczy tych obszarów; zniszczono wiele z istniejących zakładów przemysłowych, unieruchomiono i zdemontowano szereg linii kolejowych oraz zaminowano wiele hektarów pól uprawnych.

Jednakże w okresie planu 6-letniego — jakkolwiek uruchomiono zakłady przetwórstwa rybnego w Giżycku oraz rozbudowano kombinat drzewny w Rucianem — nie osiągnięto jeszcze odpowiedniego stopnia uprzemysłowienia województwa. Podstawową trudność stanowiło tu słabe zaludnienie terenu, zmuszające do ostrożnej lokalizacji obiektów przemysłowych, których wzrost mógłby pogłębić istniejący w rolnictwie woj. olsztyńskiego brak dostatecznej ilości siły roboczej na wsi.

Natomiast w wyniku odbudowy i rozbudowy Olsztyna, nastąpił silny wzrost ilości mieszkańców miasta, przekraczający już stan przedwojenny.

Przystępując do omawiania woj. warszawskiego, należy zwrócić uwagę na bardzo ostre kontrasty w stopniu uprzemysłowienia i zagospodarowania występujące w tej części kraju. Podczas gdy w okręgu podstołecznym oraz południowo-zachodniej części województwa znajdowało się szereg dużych zakładów przemysłowych, to cała reszta województwa, otaczająca Warszawę od północy i wschodu, pozbawiona była, z wyjątkiem nielicznych zakładów przemysłu rolno-spożywczego, większych zakładów przemysłowych, dorównując niejednokrotnie stopniem zaniedbania sąsiedniemu woj. białostockiemu.

Jakkolwiek w okresie minionych dziesięciu lat główny nacisk położony był na rozbudowę istniejącego potencjału przemysłu podwarszawskiego — gdzie należy zwrócić uwagę na poważną rozbudowę fabryki traktorów „Ursus", zakładów metalowych w Pruszkowie, elektrotechnicznych w Ożarowie, papierniczych w Jeziornie — to równolegle dokonano szeregu prac, zmierzających do rozwoju części zaniedbanych obszarów województwa. Uruchomiono wielką cegielnię w Zielonce, przebudowano i zmodernizowano cukrownię w Sokołowie, zbudowano

chłodnię w Ciechanowie oraz kombinat młyński w Szymanowie.

Na podkreślenie zasługuje budowa wielkiej elektrowni w Ostrołęce, niezbędnej również dla rozwoju białostockiego okręgu przemysłowego i zmniejszającej deficyt energetyczny tej części kraju.

Omawiając tereny, na których plan 6-letni zapoczątkował tworzenie nowych okręgów przemysłowych, należy wspomnieć o okręgu Górnej Warty, obejmującym dawny, celowo zaniedbany przez zaborców, obszar graniczny pomiędzy królestwem a dzielnicą pruską. W oparciu o bogate złoża węgla brunatnego przystąpiono do budowy kopalni oraz wielkiej, mającej poważne znaczenie dla dalszego rozwoju kujawskiego okręgu przemysłowego, elektrowni w rejonie Konina; jednocześnie podjęto w rejonie Kłodawy eksploatację soli potasowych, stanowiących jeden z podstawowych surowców dla powstającego tu kombinatu chemicznego.

Reasumując wyniki dotychczasowych zmian w rozmieszczeniu sił wytwórczych na terenie kraju, należy stwierdzić, że w stosunkowo krótkim okresie dokonaliśmy poważnego postępu w dziedzinie usuwania nierównomierności rozwoju poszczególnych regionów.

Podczas gdy w 1949 roku 54% globalnej produkcji przemysłowej koncentrowało się na terenie województw stalinogrodzkiego, wrocławskiego i miasta Łodzi, to w roku 1955, w wyniku szybkiego rozwoju pozostałych części Polski, udział tych województw, pomimo bezwzględnego wzrostu produkcji zmalał do 41%.

Natomiast udział województw szczególnie zaniedbanych, jak białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego oraz olsztyńskiego, wynoszący w roku 1949 łącznie 4,7% ogólnej wartości produkcji przemysłowej kraju wyniesie w roku 1955 prawie 7%.

Procentowy udział poszczególnych województw w wartości produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego (liczonej w cenach niezmiennych).

	1949 r.	1955 r. (wg założeń planu 6-letniego)	1955 r. (przewidywane ukształtowanie się wskaźnika)
Polska ogółem	100	100	100
w tym:			
m. st. Warszawa	2.4	4,4	6,2
woj. warszawskie	2,6	4,0	2,8
m. Łódź	8.9	6,2	7,6
woj. łódzkie	4,3	4,2	4,4
„ kieleckie	3.3	4,3	4,1
„ lubelskie	1,2	2,6	1,9
„ białostockie	0,6	1,4	0,9
„ olsztyńskie	0,6	1,1	1,0
„ gdańskie	3,3	3,3	4,2
„ bydgoskie	4,7	4,4	5,5
„ koszalińskie	0,7	0,8	0,9
„ szczecińskie	1,5	1,7	1,7
„ zielonogórskie	1,6	2,2	1.9
„ poznańskie	6,2	6,4	7,4
„ wrocławskie	12,8	10,8	10,2
„ opolskie	3,5	4,7	3,9
„ stalinogrodzkie	32,3	24,5	23,6
„ krakowskie	7,2	9,7	8,7
„ rzeszowskie	2,3	3,3	3,1

Należy jednak stwierdzić, że pomimo niewątpliwego postępu dokonanego w porównaniu z rokiem 1949, wzrost produkcji przemysłowej w szeregu województw nie osiągnął rozmiarów ustalonych przez plan 6-letni, ilustruje zestawienie w szpalcie pierwszej.

Z danych tych wynika, że procentowy udział województw w globalnej produkcji całego kraju w porównaniu z zadaniami planu 6-letniego został przekroczony w województwach łódzkim, gdańskim, bydgoskim i poznańskim oraz w poważnym stopniu w miastach Warszawie i Łodzi; w pozostałych województwach udział ten kształtuje się poniżej liczb planu 6-letniego, co tylko w wypadku województw stalinogrodzkiego i wrocławskiego można uznać za zjawisko pozytywne.

Przed zilustrowaniem przyczyn powodujących ten stan rzeczy, należy poświęcić szczególną wzmiankę Warszawie, gdzie w okresie minionych lat prowadzono olbrzymie prace, zmierzające do kompleksowej odbudowy i przebudowy stolicy kraju. W wyniku odbudowy zniszczonych i uruchomienia szeregu nowych zakładów, Warszawa stała się poważnym okręgiem przemysłowym Polski.

Uruchomiono fabrykę samochodów na Żeraniu, która po ostatecznym zakończeniu osiągnie poziom produkcji wynoszący 12 tys. sztuk samochodów osobowych rocznie, zakłady odzieżowe na Pradze, elektrotechniczne im. Róży Luksemburg, radiowe im. Kasprzaka oraz elektrociepłownię na Żeraniu. Rozbudowie uległy zakłady mechaniczne im. K. Świerczewskiego, farmaceutyczne w Tarchominie; przystąpiono do budowy Huty Stali Szlachetnej w Młocinach.

To, że aktywizacja szeregu województw zaniedbanych gospodarczo nie osiągnęła niejednokrotnie poziomu nakreślonego przez plan 6-letni było spowodowane szeregiem przyczyn.

W okresie opracowywania projektu planu 6-letniego nie doceniono bowiem z jednej strony wszystkich możliwości zwiększenia produkcji w istniejących zakładach, a z drugiej, zbyt pochopnie, nie uwzględniając realnych możliwości budownictwa, ustalano lokalizacje nowych zakładów na terenach szczególnie trudnych ze względu na brak odpowiedniej sieci komunikacyjnej, uzbrojenia terenu, braku siły roboczej itd.

Konieczność szybkiego zwiększenia produkcji przemysłowej (której globalne rozmiary przekroczyły dla całej Polski zadania planu 6-letniego) oraz dążenia do osiągnięcia tego celu w sposób możliwie najekonomiczniejszy spowodowały, że w szeregu przypadkach położono nacisk na rozbudowę istniejących urządzeń, rezygnując z budowy nowych zakładów, pociągającej za sobą szereg dodatkowych inwestycji, jak dróg, bocznic kolejowych, ujęć wody, siłowni, przewodów gazowych i elektrycznych, budownictwa mieszkaniowego itd.

Dlatego też w miejsce drugiej, wielkiej huty, przewidywanej w widłach Wisły i Sanu, rozszerzono i zrekonstruowano w zasadniczy sposób starą hutę w Częstochowie; nastąpiła zmiana pierwotnej koncepcji lokalizującej drugą fabrykę traktorów w Gorzowie, w kierunku dalszej rozbudowy istniejących zakładów „Ursus" w województwie warszawskim.

Do dalszych przyczyn powodujących niepełną realizację zadań planu 6-letniego w zakresie nowych inwestycji na ziemiach zaniedbanych gospodarczo należały między innymi opóźnienia w przygotowywaniu dokumentacji technicznej, brak dostatecznego poznania warunków geologicznych.

W wyniku tych obiektywnych i subiektywnych przyczyn budowa szeregu zakładów przewidzianych przez plan 6-letni bądź nie została rozpoczęta, bądź przystąpiono do niej z poważnym opóźnieniem.

Pomimo tych opóźnień w budowie nowych zakładów, nastąpił szybki wzrost produkcji przemysłowej na terenie województw zaniedbanych jak również osiągnięto znacznie równomierniejsze i korzystniejsze rozmieszczenie poszczególnych gałęzi przemysłu na terenie kraju.

Poważne zmiany nastąpiły w rozmieszczeniu punktów wydobycia w przemyśle surowcowym; zamiast dotychczasowej koncentracji dokoła Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego oraz częściowo w Sudetach i na Podkarpaciu, coraz bardziej wzrasta eksploatacja złóż mineralnych na Kielecczyźnie (Góry Świętokrzyskie i Dolina Nidy), w rejonie Częstochowy i Kłobucka (kopalnie rud żelaznych), w środkowej Polsce (Konin — Kłodawa), w rejonach Bolesławca i Złotoryji; rozszerza się również eksploatacja w zagłębiu węglowym na południe od Rybnika.

Następuje pewne wyrównanie nierównomierności w zakresie energetyki, gdzie poza okręgami dolnośląskim oraz śląsko-krakowskim, pozostałe okręgi posiadały deficyty energetyczne. W tych deficytowych rejonach, poza przebudową i modernizacją istniejących elektrowni jak np. w Pruszkowie, buduje się szereg nowych, z których należy wymienić wielkie elektrociepłownie na Żeraniu i w Łodzi oraz elektrownię w Ostrołęce. W szczególności w okresie planu 6-letniego przystąpiono do wykorzystania miejscowej bazy energetycznej, przez budowę elektrowni na węglu brunatnym w Koninie; rozpoczęto prace wstępne przy budowie elektrowni na torfowiskach woj. białostockiego i lubelskiego.

Przytłaczająca większość zakładów przemysłu materiałów budowlanych mieściła się dotychczas w zachodnich częściach kraju, koncentrując np. cementownie dookoła Opola, Ogrodzeńca i Szczakowej; również większość wielkich i bardziej nowoczesnych cegielni znajdowała się na zachodzie kraju. Inwestycje realizowane w okresie planu 6-letniego, a w szczególności nowe cementownie w Wierzbicy i Rejowcu oraz wielkie cegielnie w Zielonce i Zesławicach, rozbudowa i modernizacja cegielni Woszczele (woj. białostockie) i cegielni Szczytno (woj. olsztyńskie) wyrównały częściowo istniejące dysproporcje i braki.

Wskazując na zmiany jakie dotychczas nastąpiły w rozmieszczeniu poszczególnych gałęzi przemysłu należy przykładowo wspomnieć jeszcze o przemyśle włókienniczym i spożywczym.

Do roku 1949 w skład tradycyjnych rejonów przemysłu włókienniczego wchodziły: Łódź, Białystok, Bielsko oraz Dolny Śląsk. Natomiast cały wzrost liczby wrzecion w Polsce, który dokonał się w latach planu 6-letniego i wynoszący jedną czwartą liczby wrzecion sprzed planu 6-letniego przypada na rejony nie posiadające dotychczas przemysłu włókienniczego. W szczególności uruchomiono kombinat piotrkowski, kończy się budowę kombinatu w Andrychowie, w budowie znajdują się zakłady w Zambrowie i Fastach.

Do niedawna w przemyśle spożywczym, wchodzący w jego skład przemysł browarniczy koncentrował się w woj. gdańskim, wrocławskim i krakowskim, skąd przywożono do Warszawy, Lublina i Białegostoku znaczne ilości piwa, obciążając w ten sposób poważne ilości środków transportowych. Celem wyrównania istniejącej dysproporcji w rozmieszczeniu tej gałęzi przemysłu, w okresie realizacji planu 6-letniego zbudowano browar w Lublinie o produkcji 6 mln litrów piwa rocznie, w budowie jest browar w Białymstoku o zdolności produkcyjnej 8 mln litrów i w Warszawie o zdolności ponad 30 mln litrów piwa rocznie.

W celu zmniejszenia nieracjonalnego rozmieszczenia cukrowni, skoncentrowanych w zachodnich i środkowych częściach kraju, odbudowano cukrownię w Sokołowie oraz zmodernizowano cukrownie w Kętrzynie i Lublinie.

Dotychczas większość zakładów przetwórstwa owocowego była skoncentrowana w woj. poznańskim, opolskim, szczecińskim i gdańskim, jakkolwiek bazę surowcową dla tego przemysłu stanowią sady Podhala oraz województw lubelskiego, rzeszowskiego i wrocławskiego. Dlatego też podjęto budowę fabryk na wschodzie i południowym wschodzie Polski, z których wymienić można Chełm, Nieledew i Zagłobę w woj. lubelskim oraz Nowy Sącz, Tarnów i Tymbark na Podkarpaciu.

Przedstawiony obraz zmian w lokalizacji poszczególnych gałęzi przemysłu pozwala na stwierdzenie, że w ciągu minionych lat realizacji planu 6-letniego nastąpiły znaczne zmiany w geografii gospodarczej Polski. Osiągnęliśmy korzystniejsze rozmieszczenie szeregu gałęzi przemysłu. Osiągnęliśmy dalsze zwiększenie potencjału produkcyjnego starych okręgów przemysłowych oraz pewną poprawę warunków mieszkaniowo - komunalnych zatrudnionych tam pracowników. Zapoczątkowaliśmy aktywizację szeregu zaniedbanych zakładów województw przez budowę licznych zakładów na terenach całkowicie dotychczas pozbawionych przemysłu.

Szczególnie duże rezultaty osiągnęliśmy na terenach częściowo już uprzemysłowionych, gdzie istniejące ośrodki produkcyjne zostały poważnie rozbudowane i połączone w nowe okręgi przemysłowe; należą do nich: okręg krakowski, częstochowski, opolski, gdański, szczeciński, wrocławski, podsudecki oraz staropolski (w woj. kieleckim).

Pomimo tych osiągnięć i sukcesów pozostaje jeszcze szereg problemów do rozwiązania. Istnieją jeszcze tereny słabo uprzemysłowione jak północnowschodnie tereny woj. warszawskiego, woj. koszalińskie, olsztyńskie i białostockie. Nadal istnieje palący problem poprawy warunków mieszkaniowo-komunalnych w szeregu ośrodków przemysłowych, jak również nadal otwarte jest zagadnienie planowej deglomeracji terenów niewłaściwie przeinwestowanych. Oto problemy, które niewątpliwie zostaną rozwiązane w następnych planach 5-letnich, likwidujących ostatecznie zaniedbania i braki odziedziczone po latach kapitalizmu.

KONSULTACJA

Dr Zbigniew PIROŻYŃSKI

Sporządzanie i wykonywanie budżetu

PLANOWANIE budżetowo-finansowe zmierza do ustalenia rocznych zadań w zakresie dochodów i wydatków budżetowych. Obejmuje ono trzy etapy: a) prace przygotowawcze na stopniu centralnym, b) sporządzenie projektu budżetu państwa, c) sporządzenie szczegółowych planów finansowych w przedsiębiorstwach i instytucjach objętych lub powiązanych z budżetem. Te same etapy planowania występują w planowaniu gospodarczym.[1])

Prace przygotowawcze polegają na opracowaniu założeń (wytycznych) do projektu planu gospodarczego oraz na ustaleniu założeń do planowania budżetowego. W tym celu przeprowadza się na szczeblu centralnym (Ministerstwo Finansów i PKPG) wstępne obliczenia dochodów i wydatków budżetu na rok następny, traktując je jako element kontroli założeń do planu gospodarczego i podstawę dla wytycznych do opracowania projektu budżetu.

W drugim etapie planowanie obejmuje opracowanie przez ministerstwa odcinków projektu budżetu centralnego i przez prezydia wojewódzkich rad narodowych — wstępnych projektów budżetów województw. Opracowane przez ministerstwa i prezydia wojewódzkich rad narodowych projekty stanowią materiał dla sporządzenia projektu budżetu państwa. Projekty te są rozpatrywane w Ministerstwie Finansów i na ich podstawie następuje sporządzenie projektu budżetu państwa.

W trzecim etapie planowania następuje sporządzenie projektów budżetów rad narodowych na wszystkich szczeblach oraz projektów planów finansowych przedsiębiorstw (bilanse dochodów i wydatków) i jednostek budżetowych (preliminarze dochodów i preliminarze wydatków) zarówno w zakresie budżetu centralnego, jak i budżetów terenowych.

Planowanie budżetowo-finansowe przeszło w ostatnich latach poważną ewolucję. Reforma budżetowa przeprowadzona z dniem 1 stycznia 1951 r. zmierzała do ścisłego powiązania planowania budżetowo-finansowego z planowaniem gospodarczym i do oparcia dochodów i wydatków budżetowych na zadaniach ustalonych w planie gospodarczym. W walce o podniesienie jakości planowania budżetowo-finansowego udało się na przestrzeni ubiegłych lat zabezpieczyć w dość znacznym stopniu zgodność budżetu państwa z narodowym planem gospodarczym i budżetów terenowych — z terenowymi planami gospodarczymi stopnia wojewódzkiego i powiatowego. Natomiast stosowany w okresie do 1953 r. tryb planowania gospodarczego i budżetowo-finansowego, polegający na opracowywaniu planów gospodarczych i budżetów przez ministerstwa i prezydia wojewódzkich rad narodowych w ramach szczegółowych wytycznych do opracowania projektów planów gospodarczych i w ramach limitów lub liczb kontrolnych dla wydatków budżetowych — hamował w poważnym stopniu inicjatywę terenową w opracowaniu projektu budżetu, prowadził do mechanicznego podziału wytycznych (limitów) szczebla centralnego i powodował, zwłaszcza w zakresie budżetów terenowych — wobec braku dostatecznej znajomości na szczeblu centralnym zagadnień terenowych — poważne błędy w planowaniu i tym samym w rozwoju poszczególnych kierunków działalności rad narodowych. Nadto stosowany w tym okresie oddolny tryb planowania, polegający na oddolnym opracowywaniu projektów budżetów ministerstw i województw z włączeniem do pełnego planowania w tym etapie wszystkich organizacji gospodarczych i instytucji zarówno w zakresie budżetu centralnego jak i budżetów terenowych, wymagał dużego nakładu pracy technicznej na wszystkich szczeblach, uniemożliwiając tym samym postawienie na właściwym poziomie analizy ekonomiczno-finansowej.

Dlatego przy opracowaniu projektu budżetów państwa na rok 1954 zniesiono limitowanie wydatków budżetowych w stosunku do projektów składanych Ministerstwu Finansów przez ministerstwa i prezydia wojewódzkich rad narodowych jako materiał dla sporządzania projektu budżetu państwa. Na tym etapie wprowadzono nową zasadę planowania jedynie zbiorczo na szczeblu ministerstw i prezydiów wojewódzkich rad narodowych. Planowanie zbiorcze na szczeblu ministerstwa i prezydiów wojewódzkich rad narodowych wykorzystuje materiały sprawozdawcze i postulaty jednostek niższego stopnia. Ministerstwa i prezydia wojewódzkich rad narodowych nie mogą w tym okresie nakładać obowiązku przedkładania planów finansowych na jednostki im podporządkowane względnie prezydia powiatowych rad narodowych. Opracowanie projektów budżetów niższych stopni (powiat, miasto) oraz projektów planów finansowych jednostek podporządkowanych ministerstwom i prezydiom rad narodowych wszystkich stopni przesunięto na dalszy etap planowania, który to etap (trzeci) następuje po uzgodnieniu projektów ministerstw i prezydiów wojewódzkich rad narodowych z projektem budżetu państwa, tj. po włączeniu do projektu budżetu państwa ich zadań w zakresie dochodów i wydatków budżetowych.

Zastosowany po raz pierwszy przy pracach nad budżetem na rok 1954 nowy tryb planowania budżetowo-finansowego ograniczył poważnie prace techniczne i stworzył warunki dla ekonomiczno-finansowej analizy projektu planu. Stawia on jednak szczególne zadania przed ministerstwami i prezydiami wojewódzkich rad narodowych, a zwłaszcza przed ich aparatem finansowym. Wymaga on bieżącej analizy działalności gospodarczej i socjalno-kulturalnej danego ministerstwa lub województwa. Wymaga on wyższych kwalifikacji aparatu finansowego i znacznej umiejętności planowania, między innymi prawidłowego kalkulowania kosztów w oparciu o faktyczny poziom kosztów i faktycznie wykonywane normy budżetowe.

Projekt budżetu państwa opracowuje Minister Finansów na podstawie materiałów, które przedkładają ministrowie w zakresie budżetu centralnego, a pre-

[1]) Patrz Nr 21/55 i Nr 22/55 „Życia Gospodarczego".

zydia wojewódzkich rad narodowych w zakresie budżetów terenowych.

Ministerstwa przedkładają Ministerstwu Finansów odcinkowe, tj. dotyczące ich zakresu działania, projekty budżetu centralnego, które obejmują projekty bilansów dochodów i wydatków przedsiębiorstw prowadzonych na zasadach rozrachunku gospodarczego oraz projekty preliminarzy dochodów i wydatków dla jednostek budżetowych, tj. tych instytucji, których dochody i wydatki są w całości (brutto) objęte budżetem. Projekty bilansów i preliminarzy zawierają uzasadnienia i kalkulacje planowanych zadań.

Prezydia wojewódzkich rad narodowych przedkładają Ministerstwu Finansów projekty zbiorczych budżetów województw wraz z projektami bilansów dochodów i wydatków oraz preliminarzami dochodów i wydatków, jak również z odpowiednimi kalkulacjami.

Ministerstwo Finansów analizuje przedłożone mu materiały, bada zgodność zadań rzeczowych przyjętych jako podstawa dla planowanych dochodów i wydatków z ustaleniami narodowego planu gospodarczego, sprawdza kalkulacje zmierzając do wykrycia rezerw i prawidłowego określenia zadań finansowych, wprowadza odpowiednie poprawki i uzgadnia je z zainteresowanymi resortami i prezydiami wojewódzkich rad narodowych. Na tej podstawie Ministerstwo Finansów sporządza projekt budżetu państwa i ustawy budżetowej. Minister Finansów przesyła projekt budżetu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego do zaopiniowania jego zgodności z narodowym planem gospodarczym, a następnie przedstawia do uchwalenia Radzie Ministrów. Rada Ministrów uchwala projekt budżetu państwa, rozstrzygając równocześnie w sprawach nie uzgodnionych między Ministrem Finansów, ministrami resortowymi i prezydiami wojewódzkich rad narodowych.

Po uchwaleniu przez Radę Ministrów projekt ustawy budżetowej przedstawiany jest Sejmowi. Następnie Sejm rozpatruje projekt budżetu na posiedzeniu plenarnym, przy czym debata poprzedzana jest referatem (exposè) Ministra Finansów, który uzasadnia projekt rządowy, oraz sprawozdaniem i wnioskami Komisji Budżetowej, która rozpatruje projekt rządowy przyciągając do współpracy inne komisje stałe i zespoły poselskie. Prace komisji poselskich oraz debata budżetowa na plenum Sejmu są coraz szerzej wykorzystywane dla oceny pracy poszczególnych ministerstw, wysuwania wniosków i postulatów oraz wprowadzania zmian w rządowym projekcie budżetu. Prace Sejmu nad budżetem państwa stanowią podstawę dla szerokiej dyskusji zarówno nad założeniami polityki gospodarczej i kulturalnej rządu jak i nad sposobem ich realizacji na poszczególnych odcinkach pracy gospodarczej i kulturalnej.

Po uchwaleniu budżetu państwa przez Sejm, uchwalają swe budżety rady narodowe. Budżety terenowe uchwalane są kolejno według stopni, ponieważ budżety rad narodowych wyższego stopnia określają granice (limity) dochodów i wydatków rad narodowych niższego stopnia. W związku z tym w pierwszej kolejności uchwalane są budżety województw oraz m. st. Warszawy i m. Łodzi, następnie powiatów i miast stanowiących powiaty, w końcu zaś miast i osiedli. Budżety dzielnic w miastach podzielonych na dzielnice uchwalane są po uchwaleniu budżetów tych miast. Wyjątek stanowią budżety gromad, które powinny być uchwalone przez gromadzkie rady narodowe przed początkiem roku budżetowego, a więc przed uchwaleniem budżetów powiatów, które w dotychczasowej praktyce uchwalane są w II kwartale roku budżetowego.

Projekty budżetów terenowych opracowywane są przez wydziały finansowe prezydiów rad narodowych na podstawie materiałów składanych przez wydziały resortowe, a potem uchwalane przez prezydia rad narodowych po wysłuchaniu opinii terenowych komisji planowania gospodarczego. Podobnie jak przy sporządzaniu projektów budżetu państwa ciąży na Ministerstwie Finansów obowiązek uzgadniania limitów dochodów i wydatków budżetów terenowych z prezydiami wojewódzkich rad narodowych, tak i prezydia rad narodowych powinny uzgadniać z prezydiami rad narodowych niższych szczebli przyjęte do projektu zbiorczego limity dochodów i wydatków ich budżetów. Po uchwaleniu projektu budżetu przez prezydium przedstawiany jest on do rozpatrzenia radzie narodowej. Rady narodowe uchwalają budżety na sesjach po wysłuchaniu referatu prezydium oraz sprawozdania i wniosków komisji budżetowej i przeprowadzeniu dyskusji. Łącznie z budżetami rady narodowe stopnia wojewódzkiego i powiatowego uchwalają terenowe plany gospodarcze.

Budżety terenowe uchwalane są w zasadzie w granicach określonych w budżecie państwa i budżetach rad narodowych wyższego stopnia. Uchwalanie budżetów terenowych w granicach określonych w budżecie państwa i w budżecie rad narodowych wyższego stopnia jest wyrazem planowego oddziaływania na kierunek działalności organów niższych stopni, zapewnia jedność budżetów państwa i zabezpiecza równowagę dochodów i wydatków budżetowych w skali ogólnokrajowej.

Zasada uchwalania budżetów terenowych w granicach określonych w budżecie państwa i w budżetach rad narodowych wyższego stopnia nie powinna jednak hamować twórczej inicjatywy rad narodowych. Dlatego przez granice dochodów i wydatków rozumie się ogólną sumę dochodów i wydatków. Nadto zaś budżety terenowe mogą być uchwalane z przekroczeniem granic wydatków, jeżeli przekroczenie to jest uzasadnione odpowiednim zwiększeniem dochodów. Ponieważ przekroczenie granic wydatków mogłoby jednak naruszyć ogólne założenia budżetu państwa i zmieniać podstawowe kierunki i rozmiary wydatkowania środków budżetowych, jest ono dopuszczalne tylko w niektórych określonych przypadkach. W szczególności dopuszcza się uchwalanie budżetów terenowych z przekroczeniem granic określonych w budżecie państwa i w budżetach rad narodowych wyższego stopnia w przypadku wprowadzenia przez rady narodowe do uchwalonych budżetów dochodów z podatku miejskiego, szarwarku, opłat klimatycznych oraz odmiennych rozliczeń przedsiębiorstw, jednak bez możliwości zmiany salda tych rozliczeń z budżetem. Nadto wydatki budżetów terenowych mogą być zwiększane w oparciu o ponadplanowe dochody w trybie uchwalania przez rady narodowe budżetów dodatkowych, tj. budżetów uzupełniających budżety podstawowe.

Uchwalanie budżetu państwa i budżetów terenowych — to dopiero ustalenie planu, według którego powinni działać w ciągu roku ministrowie i rady narodowe. „Ułożenie planu jest dopiero początkiem planowania. Prawdziwe planowe kierownictwo rozwija się dopiero

po ułożeniu planu, po sprawdzeniu go w terenie, w toku realizacji, w toku korygowania i precyzowania planu." [2]) Dopiero bowiem w toku wykonywania budżetu są realizowane i finansowane planowe zadania w zakresie gospodarki narodowej, urządzeń socjalnych i kulturalnych, obrony narodowej, bezpieczeństwa, wymiaru sprawiedliwości i administracji. W toku wykonywania budżetu rozwija się nadal planowanie budżetowo-finansowe, umożliwiając korektę dochodów i wydatków ustalonych w budżecie i dostosowanie ich do przebiegu realizacji planu gospodarczego. W toku wykonywania budżetu realizuje się za pomocą złotówki kontrolę wykonania zadań planu gospodarczego. W toku wykonywania budżetu realizowany jest szeroki demokratyzm socjalistyczny przejawiający się w decentralizacji wykonywania, w zabezpieczeniu inicjatywy terenowej w zakresie dokonywania zmian i w społecznej kontroli wykonywania budżetu państwa.

Planowane w budżecie dochody i wydatki są wyrazem zadań, które powinny być osiągnięte w toku wykonywania planu gospodarczego i budżetu. Jednak, jak uczy doświadczenie, osiągnięte w toku wykonywania budżetu dochody i dokonane wydatki wykazują często odchylenia od zadań ustalonych w budżecie. Odchylenia te są wyrazem przekroczenia lub niewykonania zadań. Za pożądane i celowe należy uważać te odchylenia, które nie naruszają proporcji ekonomicznych ustalonych w rocznym planie gospodarczym i w budżecie, a przyspieszają rozwój gospodarki narodowej. Chodzi tu przede wszystkim o przekroczenie planowanych dochodów budżetowych związane z przekroczeniem planowej akumulacji przedsiębiorstw socjalistycznych. Chodzi tu dalej o osiągnięcie w toku wykonania budżetu niższych od planowanych kosztów w działalności socjalnej, kulturalnej, administracyjnej i innej działalności nieprodukcyjnej. Osiągnięcie w tym zakresie w toku wykonania budżetu rezultatów odmiennych od planowanych, a więc niezgodnych z budżetem, wyzwala dodatkowe lub zwalnia zaangażowane środki pieniężne, co w rezultacie umożliwia rozszerzenie finansowania gospodarki narodowej i usług socjalnych i kulturalnych, przyspieszając rozwój gospodarczy i kulturalny. Odchylenia od planowanych dochodów i planowanych wydatków wywołane procesami idącymi w kierunku odwrotnym są oczywiście niepożądane, a cały wysiłek wykonawców budżetu powinien być skierowany na przeciwdziałanie ich powstawaniu.

W związku z tym wysuwa się szereg zadań, które powinny być realizowane przez wykonawców budżetu. Obowiązek ich realizacji spoczywa na wszystkich wykonawcach budżetu, a więc zarówno na resortach (ministerstwach i wydziałach prezydiów rad narodowych) i podległych im organizacjach gospodarczych i instytucjach, jak i na organach finansowych (Ministerstwo Finansów wraz z podległymi mu bankami i wydziały finansowe prezydiów rad narodowych). Podstawowe znaczenie mają zadania następujące:

Pobieranie dochodów i dokonywanie wydatków w toku wykonywania budżetu nie może odbywać się na zasadzie automatycznego wykonywania planowanych w budżecie dochodów i wydatków (pod plan), lecz powinno być związane i uzależnione od realizacji zadań rzeczowych planu gospodarczego, które stanowią podstawę dochodów i wydatków budżetowych. Oznacza to, że dochody powinny być pobierane w wysokości i w terminach odpowiadających tym procesom gospodarczym, dzięki którym powstają. Podatek obrotowy może być np. pobierany tylko w wysokości odpowiadającej realizacji produkcji. Podatek od wynagrodzeń powinien pozostawać w odpowiednim stosunku do wypłaconego funduszu płac. To samo odnosi się do wydatków budżetowych. Wydatki powinny być dokonywane w miarę realizacji zadań rzeczowych i w wysokości faktycznie poniesionych kosztów. Finansując z budżetu wyżywienie chorych w szpitalach wypłaca się środki pieniężne nie na planowaną, lecz na faktyczną ilość osobodni szpitalnych. Wydatki na konserwowanie dróg powinny być dokonywane w zależności od faktycznej powierzchni dróg objętych konserwacją. Obowiązuje bowiem zasada, że wykonywanie budżetu powinno być zgodne pod względem ilościowym i czasowym z realizacją zadań rzeczowych. Opóźnione lub przyspieszone w stosunku do procesów gospodarczych pobieranie dochodów lub dokonywanie wydatków prowadzi w istocie do zerwania bezpośredniego powiązania dochodów i wydatków budżetowych w stosunku do procesów gospodarczych.

Planowane zadania w zakresie produkcji należy uważać za zadania minimalne. Zadania te w toku wykonywania mogą być w zasadzie przekraczane. Przekraczanie zadań produkcyjnych oznacza bowiem dalszy wzrost dochodu narodowego, przyspiesza rozwój gospodarczy, umożliwia dalsze rozszerzanie bazy produkcyjnej (inwestycje) i w rezultacie przyczynia się bezpośrednio lub tworzy podstawy dla dalszej poprawy warunków bytowych ludności. Przekraczanie zadań produkcyjnych wiąże się w zasadzie z ponadplanową akumulacją pieniężną, co z kolei powoduje przekroczenie planowanych w budżecie dochodów. Zgodnie z zasadą stałego obniżania kosztów, wykonywanie budżetu powinno zmierzać do wykonania i przekroczenia zadań obniżania kosztów własnych przedsiębiorstw i kosztów działalności jednostek budżetowych. Obniżenie kosztów w toku wykonywania budżetu poniżej kosztów planowanych oznacza: w zakresie przedsiębiorstw — wzrost akumulacji finansowej ponad kwoty planowane i w związku z tym przekroczenie dochodów budżetowych, zaś w zakresie jednostek budżetowych — oszczędność w planowanych wydatkach. W obydwóch przypadkach obniżenie kosztów wyzwala dodatkowe środki pieniężne, które z kolei mogą być przeznaczone na finansowanie dodatkowych zadań przyczyniając się w ten sposób do przyspieszenia rozwoju gospodarczego, socjalngo i kulturalnego.

Jako podstawowe zadanie wykonania budżetu należy również uważać walkę o równowagę budżetową. Zarówno budżet państwa jako całość, jak i wchodzące w jego skład budżet centralny oraz poszczególne budżety terenowe są uchwalone jako budżety zrównoważone, względnie jako budżety wykazujące nadwyżki dochodów nad wydatkami. Równowaga budżetów wynika z istoty socjalistycznego systemu gospodarczego, z bezpośredniego powiązania z budżetem procesów gospodarczych. Pojawienie się niedoboru budżetowego w toku wykonywania danego budżetu jest sygnałem ostrzegawczym, że procesy go-

[2]) J. W. Stalin — Dzieła. T. 12, Książka i Wiedza, s. 346.

spodarcze nie przebiegają zgodnie z ustaleniami planu i budżetu, że zachodzą zakłócenia lub niedociągnięcia w realizacji zadań, zazwyczaj w zakresie dochodów budżetowych. Dlatego też jeśli w wykonaniu budżetu wydatki przewyższają osiągnięte dochody, to faktyczny niedobór budżetowy powinien być przedmiotem analizy zmierzającej do ustalenia charakteru niedoboru i w przypadku stwierdzenia, że niedobór ten nie ma charakteru przejściowego (sezonowego), lecz charakter strukturalny — do przedsięwzięcia środków zmierzających do jego usunięcia. Jest to szczególne zadanie Ministerstwa Finansów w stosunku do budżetu centralnego oraz prezydiów rad narodowych i ich wydziałów finansowych w stosunku do wykonywanych przez nie budżetów terenowych.

Przedstawione tutaj zadania nie są typowe tylko dla wykonywania budżetu, lecz obowiązują również przy ustalaniu budżetu jako planu rocznego. Powstaje zatem pytanie, czy już sam budżet nie może uwzględniać tych zadań w takim stopniu, by faktycznie osiągnięte dochody i dokonane wydatki odpowiadały dokładnie planowanym.

Rozwój techniki, zwłaszcza wprowadzenie nowych procesów technologicznych i mechanizacji, współzawodnictwo i ruch racjonalizatorski jako wyraz twórczej inicjatywy i wysiłku klasy robotniczej, wzrost wydajności pracy, postępy w organizacji — wszystko to powoduje, że zadania roczne są z reguły przekraczane. Dotyczy to zadań traktowanych jako całość, nie wyklucza jednak niewykonania zadań na niektórych odcinkach. W związku z tym występuje przekroczenie lub niewykonanie w zakresie dochodów i wydatków budżetowych. Odchylenia te — jeśli poprawiają wyniki budżetu — świadczą o aktywności wykonawców budżetu, którzy realizując zadania planu gospodarczego dążą do pogłębienia i przekroczenia zadań finansowych ustalonych w budżecie.

Określanie zadań finansowych resortów, tj. ministerstw w budżecie centralnym i wydziałów prezydiów rad narodowych nie kończy jednak procesu ustalania budżetu. Zadania są bowiem wykonywane nie tylko na szczeblu ministerstwa względnie wydziału prezydium rady narodowej, lecz przede wszystkim przez szereg organizacji gospodarczych oraz instytucji socjalnych i kulturalnych, których działalnością kierują poszczególne ministerstwa i wydziały prezydiów rad narodowych. Jednostki te albo wchodzą w skład poszczególnych ministerstw lub wydziałów prezydiów rad narodowych, albo są im podporządkowane bezpośrednio lub pośrednio. Każda taka samodzielna pod względem ekonomicznym i organizacyjnym jednostka powinna posiadać plan, który ustala jej roczne zadania finansowe. Planem tym jest dla przedsiębiorstw działających na zasadzie rozrachunku gospodarczego — bilans dochodów i wydatków, zaś dla jednostek budżetowych — preliminarz dochodów i preliminarz wydatków. Doprowadzenie zadań ustalonych w budżecie do jego bezpośrednich wykonawców wymaga sporządzenia i zatwierdzenia bilansów dochodów i wydatków przedsiębiorstw oraz preliminarzy dochodów i wydatków jednostek budżetowych.

Wykonanie budżetu — jak już stwierdziliśmy — może odbiegać w poszczególnych elementach dochodów i wydatków od ustalonego i doprowadzonego do bezpośrednich wykonawców budżetu. Wynika to zarówno z uzależnienia wykonania budżetu od realizacji zadań rzeczowych, jak i z konieczności przekraczania i pogłębiania w toku wykonywania budżetu tych wszystkich zadań, które przyspieszają rozwój gospodarczy, socjalny i kulturalny. Z drugiej jednak strony odchylenia od ustalonych w budżecie dochodów i wydatków nie mogą pozostawać niekontrolowane, nie mogą być pozostawione swobodnej ocenie ich celowości ze strony poszczególnych wykonawców budżetu. Mogłoby to bowiem prowadzić nie tylko do wypaczenia budżetu i do przekreślenia ustalonych w budżecie proporcji, ale przede wszystkim — ze względu na związek między budżetem a planem gospodarczym — do wypaczenia zadań rzeczowych ustalonych w planie gospodarczym. Dlatego wykonywanie budżetu państwa opiera się na zasadzie wydatkowania środków pieniężnych wyłącznie na cele określone w budżecie i w wysokości nie przekraczającej kwot ustalonych w budżecie. Zasada ta nie wyklucza możliwości dokonania zmian w ustalonym budżecie, wymaga jednak, by zmiany te nastąpiły uprzednio, tj. przed wydatkowaniem środków i aby wobec tego nie miały charakteru przyjęcia do wiadomości rzeczy dokonanych, lecz aby były wyrazem świadomej i skontrolowanej decyzji popartej zbadaniem konieczności i celowości, a zatem zasadności zmiany.

Możliwości przeprowadzenia zmian w budżecie są w polskim systemie budżetowym szerokie. Konieczność nadania szerokich uprawnień do przeprowadzenia zmian w ustalonym budżecie spowodowana jest w naszych warunkach między innymi następującymi w ciągu okresu budżetowego zmianami organizacyjnymi (zmiany w podziale administracyjnym państwa, reorganizacja ministerstw i podległych im jednostek) oraz niedociągnięciami planowania gospodarczego i finansowego, które na niektórych odcinkach nie jest dostatecznie rozwinięte i pogłębione.

Zmiany budżetu w toku wykonania mogą polegać głównie na: przenoszeniu kredytów w obrębie budżetu centralnego i poszczególnych budżetów terenowych, kredytach dodatkowych opartych głównie o rezerwę Rady Ministrów (budżet centralny) i rezerwy prezydiów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych (rezerwy terenowe) oraz budżetach dodatkowych opartych o ponadplanowe dochody uzyskane w toku wykonywania budżetów terenowych.

Uprawnienie do dokonania zmiany w ustalonym budżecie musi być wyraźne, tj. musi wynikać z przepisów, jak np. z uchwały Rady Ministrów w sprawie zasad i trybu wykonywania budżetu państwa.

Podstawowe znaczenie dla realizacji dochodów i wydatków budżetowych ma planowanie wykonania budżetu. Planowanie nie kończy się bowiem z chwilą ustalenia budżetu i doprowadzenia go do bezpośrednich wykonawców przez zatwierdzenie bilansów i preliminarzy, lecz rozwija się nadal na wszystkich szczeblach wykonawców budżetu, stanowiąc jedno z narzędzi osiągnięcia i pogłębienia zadań ustalonych w budżecie.

Planowanie wykonania budżetu w Polsce Ludowej następuje przez planowanie kwartalne dochodów i wydatków budżetowych, którego wyrazem jest

budowa planów wykonywania budżetu centralnego i budżetów terenowych w kolejnych kwartałach roku budżetowego. Zadaniem ich jest sprawdzanie zgodności planowanych na dany kwartał dochodów i wydatków z planowaną realizacją zadań rzeczowych ustalonych w planie gospodarczym, pogłębienie zadań rocznych w zakresie obniżenia kosztów i likwidacji nadmiernych zapasów, utrzymanie równowagi budżetu w toku wykonania oraz ustalenie kwartalnych zadań finansowych w zakresie przedsiębiorstw, podatków i wydatków instytucji budżetowych. Kwartalne plany wykonywania budżetu centralnego sporządza na podstawie wniosków resortowych Minister Finansów a uchwala Rada Ministrów. Kwartalne plany wykonywania budżetów terenowych sporządzają wydziały finansowe a uchwalają prezydia poszczególnych rad narodowych. Plany kwartalne umożliwiają kierowanie wykonaniem budżetu centralnego i budżetów terenowych.

System planowania, uchwalania i wykonywania budżetu zabezpiecza jedność systemu budżetowego i reprezentuje szeroki demokratyzm wyrażający się w samodzielności i uprawnieniach budżetowych rad narodowych jako terenowych organów jednolitej władzy państwowej.

Jedność systemu budżetowego realizowana jest przez zbiorowy charakter budżetu państwa, jednolite zasady wykonywania budżetu, kasową obsługę wszystkich budżetów przez NBP i sprawozdawczość budżetową dającą obraz wykonania wszystkich budżetów.

Powstaje pytanie, w jakim stopniu system budżetowy zabezpiecza samodzielność i uprawnienia rad narodowych, jakie stwarza bodźce dla podniesienia ich aktywności gospodarczej.

Jak już zaznaczyliśmy, materiały składane Ministerstwu Finansów przez prezydia wojewódzkich rad narodowych do projektu budżetu państwa nie są obecnie limitowane szczegółowymi wytycznymi finansowymi organów centralnych. Przedstawiając zatem Ministerstwu Finansów obliczenia dochodów i wydatków budżetów województw prezydia wojewódzkich rad narodowych mogą i powinny przedstawiać swój plan działania na rok następny z uwzględnieniem istotnych potrzeb rozwoju gospodarczego i kulturalnego województwa. Jest jednak rzeczą jasną, że wzrost zadań gospodarczych i kulturalnych w terenie nie może obciążać wyłącznie gospodarki centralnej, lecz musi się opierać w poważnym stopniu na mobilizacji zasobów terenowych. Jest zadaniem organów centralnych w stosunku do województw, podobnie jak jest zadaniem województw w stosunku do powiatów i powiatów w stosunku do gromad jak najbardziej wnikliwe i troskliwe rozpatrzenie projektowanego wzrostu zadań opartych na mobilizacji zasobów terenowych i planowanym wzroście dochodów rad narodowych. Tylko w ten sposób ustalimy realne i mobilizujące zadania finansowe dla rad narodowych i budżetów terenowych w budżecie państwa.

Rady narodowe uchwalają budżety w granicach dochodów i wydatków określonych w budżecie państwa, względnie w budżecie rady narodowej wyższego stopnia. Uchwalenie budżetu w określonych granicach dochodów i wydatków nie oznacza jednak skrępowania rad narodowych w lokalizacji zadań w terenie, tj. umiejscowienia zadań w określonym powiecie, mieście lub gromadzie, nie oznacza również związania rad narodowych szczegółowymi ustaleniami dochodów i wydatków. Stwarza to podstawy dla rozwinięcia inicjatywy terenowej w kierunku prawidłowej lokalizacji zadań i prawidłowego ustalenia związanych z nimi kosztów (wydatków).

Utworzony w 1954 r. fundusz rozwoju przemysłu terenowego umożliwia przeprowadzenie inwestycji i kapitalnych remontów przemysłu terenowego i podniesienie w ten sposób ich produkcji przeznaczonej bezpośrednio na zaspokojenie potrzeb terenu. Fundusz rozwoju przemysłu terenowego opiera się na wpłatach z zysku terenowych przedsiębiorstw i dotacjach budżetowych w województwach o słabiej rozwiniętym przemyśle terenowym. Stworzenie funduszu rozwoju przemysłu terenowego w dyspozycji prezydiów wojewódzkich rad narodowych stanowi nowy poważny bodziec w rozwoju gospodarki terenowej.

W okresie wykonywania budżety terenowe korzystają z pełnej samodzielności. Zniesione zostały w 1954 r. ograniczenia w dokonywaniu zmian w uchwalonych przez rady narodowe budżetach, polegające na konieczności uzyskiwania na nie zgody organów centralnych. Natomiast niektóre uprawnienia prezydiów rad narodowych zostały przeniesione na rady narodowe. Umożliwia to prezydiom rad narodowych pełniejsze wykonanie budżetu, a równocześnie włącza bezpośrednio rady narodowe w zagadnienia wykonywania budżetów przez prezydia, wzmacnia ich kontrolę nad działalnością aparatu prezydiów oraz przyczynia się do zacieśnienia więzi między prezydiami a radami narodowymi.

Postawione do dyspozycji prezydiów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych rezerwy budżetowe na wydatki nie przewidziane w budżecie umożliwiają zaspokojenie w toku wykonywania budżetu najpilniejszych potrzeb, które nie mają pokrycia w budżecie.

Nowe potrzeby terenowe nie mogą być jednak pokrywane wyłącznie z rezerw budżetowych. Nowe potrzeby i nowe zadania powinny znaleźć pokrycie przede wszystkim w mobilizacji dodatkowych, ponad uchwalony budżet, dochodów budżetowych. Rady narodowe mają więc możliwość uchwalania w drugim półroczu dodatkowych budżetów opartych na ponadplanowych dochodach. Budżety te stanowią ważny bodziec, który mobilizuje rady narodowe i ich prezydia do przekraczania zadań gospodarczych w stosunku do uchwalonych budżetów.

Jak z tego wynika, samodzielność i uprawnienia budżetowe rad narodowych przejawiają się w systemie uchwalania budżetów terenowych, w samodzielnym wykonywaniu poszczególnych budżetów terenowych przez prezydia rad narodowych, w odrębności środków pieniężnych poszczególnych budżetów, w uprawnieniach rad i ich prezydiów do dokonywania zmian w budżecie (przeniesienia kredytów), w uprawnieniach rad narodowych do uchwalania budżetów dodatkowych, kontroli wykonania budżetów przez rady narodowe i ich komisje (przyjmowanie sprawozdań z wykonania i badanie przebiegu wykonania). Rady narodowe i ich prezydia, działając w ramach jednolitego budżetu państwa, mają szerokie uprawnienia. W związku z tym budżety rad narodowych

mogą być terenem szerokiej inicjatywy ludu pracującego miast i wsi reprezentowanego w radach i ich komisjach. Doświadczenia uczą, że oparcie wykonania zadań rzeczowych i finansowych na twórczej inicjatywie ludu pracującego przynosi z reguły pogłębienie zadań ustalonych w planie gospodarczym i budżecie.

*

Działanie systemu budżetowego, głównego członu systemu finansowego Polski Ludowej, ma podstawowe znaczenie dla zabezpieczenia i przyspieszenia rozwoju gospodarczego oraz podniesienia poziomu materialnego mas pracujących. Dlatego wydaje się celowe w podsumowaniu ważniejszych zagadnień budżetu Polski Ludowej rozpatrzyć te elementy systemu budżetowego, które mają szczególne znaczenie dla wzrostu budżetu, dla mobilizacji zasobów pieniężnych budżetu i dla ich prawidłowego rozdziału. System budżetowy powinien więc działać w kierunku pobudzenia aktywności gospodarczej i zabezpieczenia dyscypliny w gromadzeniu i wydatkowaniu zasobów pieniężnych. Cel ten może być osiągnięty tylko wtedy, gdy system budżetowy wiąże działalność kierownictwa państwowego i kierowników organizacji gospodarczych i instytucji z dążeniem mas pracujących, włącza do procesu ustalania zadań finansowych i ich realizacji szerokie rzesze ludności oraz gdy system budżetowy umożliwia wskazywanie kierunków i konkretnych zadań i stwarza w ten sposób warunki dla wzrostu świadomości politycznej i pobudzania aktywności gospodarczej mas pracujących. W tym tkwi istota i źródło siły oddziaływania socjalistycznego systemu budżetowego i to zarazem odróżnia w sposób zdecydowany socjalistyczny system budżetowy od systemu budżetowego w kapitalizmie.

Podstawowa cecha organizacji systemu budżetowego Polski Ludowej, która umożliwia powiązanie zagadnień budżetu z masami, przejawia się w zbiorczym charakterze budżetu państwa. Zakres budżetu państwa obejmuje działalność kilkudziesięciu tysięcy przedsiębiorstw i instytucji socjalno-kulturalnych, administracyjnych i innych, których finansowe wyniki działalności są przedmiotem rozliczeń z budżetem (przedsiębiorstwa), lub których dochody i wydatki są w pełni (brutto) objęte budżetem (jednostki budżetowe). Każda z tych jednostek prowadzi działalność na podstawie własnego planu finansowego. Bilans dochodów i wydatków określa zadania finansowe przedsiębiorstw, zaś preliminarze dochodów i wydatków — zadania finansowe jednostek budżetowych. Bilans dochodów i wydatków jest wyrazem rozrachunku gospodarczego. Preliminarze są wyrazem określonej samodzielności jednostek budżetowych. Posiadanie własnego planu finansowego ma zasadnicze znaczenie dla mobilizacji załogi wokół zadań danej jednostki, pozwala bieżąco śledzić postępy w realizacji tych zadań i stwarza możliwości (np. przez planowanie okresowe) podejmowania środków zabezpieczających ich wykonanie i przekroczenie. Stąd ogromne znaczenie pracy przedsiębiorstwa dla bilansu dochodów i wydatków już w pierwszym miesiącu roku budżetowego. Stąd również konieczność sporządzania preliminarzy dochodów i wydatków we wszystkich jednostkach budżetowych jako bezpośrednich wykonawców zadań finansowych. Opracowanie planu finansowego i kontrola jego realizacji jest zadaniem kierownictwa jednostek, nie może jednak następować bez współudziału załogi, która — jak wykazują narady partyjno-ekonomiczne — przyczynia się w wielu przypadkach do prawidłowego ustalania planu, wykrywania rezerw i podwyższenia planowych zadań oraz określenia środków zabezpieczających ich realizację.

Podobnie jak każde przedsiębiorstwo i jednostka budżetowa ma swój plan finansowy i mobilizuje się wokół zadań tego planu, tak i na szczeblu jednostki nadrzędnej: centralnego zarządu przemysłu, ministerstwa, wydziału resortowego, prezydium rady narodowej, są budowane zbiorcze plany finansowe, które mobilizują kierownictwo i jego aparat wokół zadań danej organizacji oraz tworzą warunki dla oddziaływania na wyniki ekonomiczno-finansowe podległych jednostek.

System bodźców ekonomiczno-finansowych, jak akordowo-premiowy system płac uwzględniający premiowanie za wykonanie i przekroczenie planu produkcji, za wykonanie i przekraczanie zadań obniżki kosztów własnych, jak fundusz zakładowy — działa w kierunku pobudzenia materialnego zainteresowania poszczególnych pracowników i całej załogi w celu wzmożenia ich aktywności gospodarczej. Uzależnienie finansowania niektórych nakładów przedsiębiorstw od uzyskania zysków planowych bądź ponadplanowych (np. pokrycie wzrostu środków obrotowych, inwestycje pozalimitowe w przedsiębiorstwach terenowych) lub od zgromadzenia innych środków (np. odpisy amortyzacyjne na kapitalne remonty i inwestycje) wzmacnia aktywność kierowników przedsiębiorstw i kolektywu załogi.

System bodźców ekonomiczno-finansowych nie ogranicza się do przedsiębiorstw, działa również w zakresie całości budżetu. Szczególne znaczenie posiadają bodźce ekonomiczno-finansowe w zakresie budżetów terenowych. Sam fakt wydzielenia budżetów terenowych w ramach budżetu państwa uaktywnia rady narodowe i ich prezydia. Uzależnienie bowiem finansowania zadań terenowych od mobilizacji dochodów budżetowych zmusza prezydia rad narodowych i ich aparat finansowy do walki o realizację strony dochodowej budżetu. Możliwość uchwalenia budżetów dodatkowych pobudza do przekroczenia planowanych dochodów w drodze wykrywania i uruchamiania rezerw gospodarki terenowej oraz do walki o obniżkę kosztów. Możliwości wykorzystania oszczędności w wydatkach budżetowych i przeznaczenia planowanych kredytów na inne cele (przeniesienia kredytów) skłania do poszukiwania w toku wykonywania budżetu rezerw w wydatkach budżetowych.

Podstawowe znaczenie dla wzrostu budżetów terenowych i umocnienia dyscypliny budżetowej ma współdziałanie rad narodowych i ich komisji w opracowaniu i wykonywaniu budżetów. Rozpatrując projekty budżetów oraz okresowe i roczne sprawozdania z ich wykonania, analizując poszczególne odcinki działalności gospodarczej i socjalno-kulturalnej, badając postulaty i wnioski ludności rady narodowe i ich komisje, a zwłaszcza komisje finansów, budżetu i planu (finansowo-budżetowe) mają bezpośredni wpływ na osiągnięcie dochodów budżetowych i prawidłowe wydatkowanie środków budżetowych. Wieloszczeblowość budżetów terenowych stwarza szczególne możliwości zarówno pośredniego oddziaływania ludności przez

swych przedstawicieli (radnych), jak i bezpośredniego — na wyniki finansowe działalności terenowej.

System budżetu socjalistycznego, jego wieloszczeblowe powiązanie z ludnością pracującą miast i wsi, bodźce ekonomiczno-finansowe systemu budżetowego stanowią jeden z instrumentów walki o stałe podnoszenie poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących. Mobilizując i rozdzielając przez budżety wszystkich stopni zasoby pieniężne naszej gospodarki, kontrolując poprzez system budżetowo-finansowy wykonanie zadań planu gospodarczego, aktywnie oddziałując na przebieg procesów ekonomicznych w naszej gospodarce, skuteczniej wykorzystując podstawowe ogniwa naszego systemu finansowego — budżetu szybciej odmierzamy kroki na drodze do socjalizmu.

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

L. ZACHLEBINA

Troska radzieckiego państwa o polepszenie warunków mieszkaniowych ludzi pracy

W KAŻDYM społeczeństwie, podzielonym na antagonistyczne klasy, komfortowe mieszkanie stanowi jaskrawy dowód przywilejów garstki wyzyskiwaczy, natomiast podstawowa masa ludności pracującej przeżywa nędzę mieszkaniową.*) Każdy dom, przeznaczony do wynajęcia, służy w ręku kapitalisty za narzędzie dodatkowego wyzysku ludzi pracy. Lenin wskazywał, że robotnik w warunkach systemu kapitalistycznego wyzyskiwany jest „nie tylko przez fabrykantów i właścicieli zakładów, lecz również przez posiadaczy domów, którzy — jak wiadomo dorabiają się znacznie więcej na wynajmowaniu mieszkań, komórek, kątów i nor, zamieszkiwanych przez robotników — aniżeli na wynajmowaniu mieszkań komfortowych."

Pogoń monopoli kapitalistycznych za maksymalnym zyskiem nieuchronnie prowadzi do wzmożenia wyzysku, do względnego i absolutnego ubożenia mas pracujących, do pogłębienia nędzy mieszkaniowej tych mas. Nawet w najbogatszym kraju kapitalistycznym — w USA — miliony rodzin zamieszkuje w nędznych norach. W 1949 roku, w orędziu do Kongresu, ówczesny prezydent USA Truman pisał, że 5 milionów rodzin amerykańskich mieszka w norach.

Problem mieszkaniowy dla społeczeństwa klasowo-antagonistycznego stanowi problem społeczny, nierozwiązalny w warunkach istnienia prywatnej własności środków produkcji.

Klasycy naukowego komunizmu wskazali proletariatowi jedyną drogę do rozwiązania problemu mieszkaniowego — drogę rewolucji proletariackiej. „Nie rozwiązanie problemu mieszkaniowego — pisał F. Engels — doprowadza wraz z tym do rozwiązania problemu społecznego, lecz tylko dzięki rozwiązaniu problemu społecznego, tj. dzięki likwidacji kapitalistycznego sposobu produkcji, staje się wraz z tym możliwe rozwiązanie problemu mieszkaniowego".

Wszystkie historyczne doświadczenia okresu budowy socjalizmu w ZSRR stanowią oczywisty dowód słuszności tego stwierdzenia, sformułowanego przez Engelsa więcej niż 80 lat temu. Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej i utrwalenie w naszym kraju nowego, socjalistycznego ustroju dało możność dogłębnego rozwiązania problemu mieszkaniowego z korzyścią dla mas pracujących.

Pierwsze wielkie przedsięwzięcia podjęte w kierunku poprawy warunków mieszkaniowych ludzi pracy zostały zrealizowane natychmiast po zwycięstwie Rewolucji Październikowej. Przeprowadzono masowe przesiedlenie robotników, mieszkających dotąd w piwnicach, komórkach i koszarach — do domów wywłaszczonej burżuazji. W samej tylko Moskwie do komfortowych mieszkań wprowadzono około pół miliona pracowników.

Rozpoczął się proces pokonywania ostrej nędzy mieszkaniowej na wsi. Chłopi-biedniacy, otrzymawszy nadziały ziemi, z pomocą komitetów biedoty zaczęli doprowadzać do porządku swoje gospodarstwa i budować nowe mieszkania.

Nie bacząc na poważne trudności ekonomiczne państwo radzieckie konsekwentnie wcielało w życie zadanie odbudowy obiektów mieszkaniowych, zniszczonych w czasie wojny imperialistycznej i domowej, a następnie — i zadanie nowego budownictwa mieszkaniowego.

Jednakże głęboka rekonstrukcja gospodarki mieszkaniowej, której konieczność dyktowana była rosnącymi potrzebami ludzi pracy, stała się możliwa dopiero na gruncie potężnego rozwoju przemysłu socjalistycznego. W latach przedwojennych pięciolatek rozwinęły się wielkie prace w zakresie rekonstrukcji starych i budowy nowych miast i osiedli robotniczych. Z początkiem Wielkiej Wojny Wyzwoleńczej ogólnokrajowa powierzchnia mieszkaniowa miast i osiedli robotniczych zwiększyła się o ponad 85 milionów m² powierzchni nowych domów, zbudowanych w latach 1928 — 1941. Jakiego rzędu była to liczba, wystarczy nadmienić, że w 1927 roku cała ogólnokrajowa powierzchnia mieszkaniowa wynosiła około 74 miliony m².

W latach wojennych radzieckiej gospodarce mieszkaniowej zadane zostały ogromne szczerby. Faszystowscy barbarzyńcy zniszczyli 1 710 miast i osiedli, zamieniając całkowicie lub częściowo w ruinę około 70 milionów m² powierzchni miszkaniowej. W samych tylko rejonach RFSRR najeźdźcy spalili około miliona domów miszkalnych należących do kołchoźników.

Lata powojenne cechuje potężny rozwój budownictwa mieszkaniowego. Od 1946 do 1954 roku w miastach i osiedlach robotniczych wzniesiono domy mieszkalne o ogólnej powierzchni około 220 milionów m². Cztery i pół miliona domów mieszkalnych zbudowano na wsi.

*) Tłumaczenie artykułu, zamieszczonego w radzieckim dzienniku „Izwiestia", nr 273 z 1955 roku.

W piątej pięciolatce nakłady inwestycyjne przeznaczone na państwowe budownictwo mieszkaniowe, wzrosły niemal dwukrotnie w porównaniu z czwartą pięciolatką. Oddano do użytkowania 150 milionów m² powierzchni mieszkaniowej.

Szybkie tempo wzrostu budownictwa mieszkaniowego staje się szczególnie widoczne na przykładzie stolicy naszej ojczyzny — Moskwy. Podczas gdy w przedwojennym 1940 roku w Moskwie zbudowano i oddano do użytkowania 392 tys. m² powierchni mieszkaniowej, to w 1954 roku zbudowano już 910 tys. m², a w 1955 roku mieszkańcy Moskwy otrzymają nowe mieszkania ogólnej powierzchni miliona metrów kwadratowych.

Szybko rośnie powierzchnia mieszkaniowa również w innych miastach. Np. w Leningradzie w ubiegłym roku wzniesiono nowe domy o powierzchni 382,6 tys. m², w Czelabińsku — 140,8 tys. m² itd.

Na szeroką skalę prowadzi się budownictwo mieszkaniowe na wsi, zwłaszcza w rejonach zagospodarowywania ugorów i odłogów.

Budownictwo mieszkaniowe w naszym kraju odznacza się nie tylko coraz wzrastającym tempem, lecz również jakościowymi osiągnięciami. Każdy dom mieszkalny, wznoszony w jakimkolwiek zakątku naszego kraju, musi mieć wszelkie wygody, musi być dobrze zbudowany, słoneczny, a zatem powinien sprzyjać warunkom zdrowotnym jego użytkowników.

Ostatnio partia i rząd podjęły kroki zmierzające do gruntownego usprawniania budownictwa, do dalszego doskonalenia wszystkich gałęzi budownictwa, w tym również mieszkaniowego. Rozwijane są przemysłowe metody budownictwa przy zastosowaniu prefabrykowanych konstrukcji i elementów, w pierwszej kolejności żelbetowych, których produkcja doprowadzona zostanie w 1956 roku do 9 milionów m³ a w 1957 roku— do 13,8 milionów m³. W coraz szerszej skali wprowadzana jest przodująca technologia do produkcji materiałów budowlanych oraz kompleksowa mechanizacja ciężkich i pracochłonnych robót.

Pomimo ogromnych rozmiarów budownictwa mieszkaniowego odczuwamy jeszcze ostry brak mieszkań. Odczuwa się go zwłaszcza w miastach, gdzie istnieje duży przyrost ludności.

Komunistyczna partia i rząd radziecki czynią uporczywe i konsekwentne starania o dalszą poprawę warunków mieszkaniowych ludzi pracy. Na gruncie nieustannego wzrostu produkcji społecznej partia i rząd organizują budownictwo mieszkaniowe na coraz szerszą skalę. Usprawnienie budownictwa mieszkaniowego staje się jednym z węzłowych zadań szóstej pięciolatki.

Sukcesy w budownictwie mieszkaniowym mogłyby być znaczniejsze, gdyby jeszcze nie zachowały się tu poważne niedociągnięcia. Niedostatecznie szybkie narastanie potencjału przedsiębiorstw przemysłu budowlanego, rozpraszanie zasobów materiałowo-technicznych, nieracjonalne wykorzystywanie mechanizmów i transportu, niska wydajność pracy na niektórych budowach, przerosty w projektowaniu — wszystko to podraża koszty i hamuje rozwój budownictwa mieszkaniowego.

Nie tak dawno Komitet Centralny KPZR i rada ministrów ZSRR podjęły uchwałę „w sprawie usunięcia przerostów w projektowaniu i budownictwie". W uchwale zaznacza się, że w pracach wielu architektów i biur projektowych w dużym stopniu rozpowszechniła się dbałość jedynie o zewnętrzną, pokazową stronę architektury, obfitującą w nadmiar przerostów, co nie jest zgodne z linią partii i rządu w dziedzinie architektury i budownictwa. Zajmując się upiększaniem elewacji gmachów, często zapominano o dobrym rozplanowaniu wnętrz oraz o wyposażeniu domów i mieszkań; ze szkodą dla sprawy udostępnienia mieszkańcom niezbędnych wygód, dla wymogów celowości od strony techniki, ekonomicznego budowania i normalnej eksploatacji budynków — wśród znacznej części architektów kultywowane było wypaczone pojmowanie piękna, prowadzące do bezzasadnego zapożyczania z przeszłości różnych elementów dekoracyjnych, do nadmiernego wydatkowania środków państwowych, udzielanych na budownictwo mieszkaniowe. Za środki te można by było zbudować dodatkowo niejeden milion metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej dla ludzi pracy.

Wielką szkodę budownictwu mieszkaniowemu wyrządza nieterminowe dostarczanie na budowy dokumentacji projektowo-technicznej. Projekty dość często naprowadzają budowniczych na przestarzałe konstrukcje, kosztowne materiały wykończeniowe, nietypowe części. Ciągle są jeszcze dalekie od doskonałości przewidziane w projektach sposoby izolacji akustycznej mieszkań, urządzenia sanitarno-techniczne, elementy wykończeniowe pomieszczeń.

Możliwie jak najprędzej powinno być pokonane również takie niedociągnięcie, jak nieprawidłowe rozmieszczenie nowowznoszonych domów mieszkalnych. Bardzo często zabudowy dzielnic mieszkaniowych dokonuje się pod kątem widzenia potrzeb poszczególnych urzędów, lecz ze szkodą dla celowego rozwoju miasta w całości. Unikając burzenia starych budynków, wykonawcy budów wznoszą domy mieszkalne na krańcach miasta i utrudniają tym samym rozwiązanie zagadnień związanych z wyposażeniem miasta. Państwo traci przy tym olbrzymie środki, ponieważ koszt metra kwadratowego powierzchni mieszkaniowej wzrasta. Wskaźniki ekonomiczne (koszt metra kwadratowego powierzchni mieszkaniowej, koszt mieszkania) powinny stać się najważniejszym miernikiem całej działalności biur projektowych i zjednoczeń budowlanych.

Lepiej należy wykorzystać środki finansowe, przeznaczone na kapitalne i bieżące remonty domów mieszkalnych. Miejscowe rady nie zawsze przejawiają dostateczną troskę o właściwą konserwację budynków należących do państwa i o jak najdłuższe ich użytkowanie. W szeregu miast urzędy i komitety wykonawcze rad pozwalają na niedostateczny jakościowo remont mieszkań, nie starają się o doprowadzenie do porządku podstawowych konstrukcji i elementów wyposażenia budynków, nierzadko ograniczając się do odnawiania ich zewnętrznych upiększeń.

Warunkiem decydującym o gruntownym polepszeniu spraw budowlanych jest nieustanny postęp techniczny i dalsze uprzemysłowienie budownictwa. Bez tego niemożliwe będzie wydatne zwiększenie rocznego programu budownictwa mieszkaniowego — niezbędne w tym celu, aby w najkrótszym czasie zaspokojone zostały potrzeby ludności naszego kraju w zakresie mieszkaniowym.

Partia i rząd w szczególności podkreślają, że sprawa uprzemysłowienia budownictwa wymaga zdecydowanej poprawy w projektowaniu i stosowaniu w przeważającej mierze projektów typowych oraz standar-

dowych konstrukcji i części. Poczynając od drugiej połowy 1956 roku (dla rejonów sejsmicznych — od 1957 roku), budowa nowych domów mieszkalnych powinna być podejmowana tylko według projektów typowych; tylko w rzadkich przypadkach dopuszczalne będzie korzystanie z projektów nietypowych.

Opracowanie oszczędnych typowych projektów i konstrukcji oraz stosowanie ich w budownictwie stało się głównym zadaniem biur projektowych.

Wykonanie planów budownictwa mieszkaniowego powinno stać się przedmiotem nieustannej troski ze strony komitetów wykonawczych rad miejscowych. Rady wraz z szerokim aktywem spośród ludzi pracy powołane są do wzięcia pod niesłabnącą kontrolę wszystkich procesów projektowania i budowy mieszkań — od wyboru miejsca pod budowę do oddania domu mieszkalnego w użytkowanie.

Polepszać warunki mieszkaniowe ludzi radzieckich znaczy — przyczyniać się do ochrony ich zdrowia i zdolności do pracy, do podnoszenia ich poziomu kulturalnego, do wzrostu wydajności pracy społecznej, a więc przyczyniać się do nowych sukcesów w realizacji zadań budowy komunizmu.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE Z ZAGRANICY

Uwagi o sytuacji finansowej w Szwecji

W OKRESIE powojennym Szwecja wykazywała na ogół dość znaczny postęp w rozwoju swej aktywności gospodarczej. Wartość globalnego produktu społecznego (brutto), obliczanego przez statystyków burżuazyjnych w cenach niezmiennych, kształtuje się obecnie na poziomie o 40% wyższym niż w 1946 roku, a przeciętny wzrost dochodu narodowego na 1 mieszkańca w ciągu ubiegłego dziesięciolecia wyniósł 3% rocznie, podczas gdy w okresie międzywojennym wahał się w granicach od 2 do 2,5% rocznie.

Produkcja przemysłowa w Szwecji wzrosła w ciągu 1954 roku o 5%, a w I półroczu 1955 — o dalsze 6%. Bezrobocie w Szwecji nie jest notowane jako zjawisko stałe. W gospodarce narodowej znajduje zatrudnienie około 110 tys. robotników cudzoziemskich i mimo tego w niektórych gałęziach gospodarki daje się odczuwać brak siły roboczej.

Rozwój gospodarczy Szwecji charakteryzują przede wszystkim obroty handlowe tego kraju z zagranicą. Nie należy bowiem zapominać, iż w eksporcie szwedzkim, np. za rok 1954, wywóz rudy żelaznej stanowił 92% całości wydobycia, drewna — 85% całości produkcji, celulozy — 67%, statków handlowych — 65%, suchego tynku — 60%, papieru i tektury — 56% itd.

Handel zagraniczny Szwecji w okresie trzech ostatnich lat kształtował się, jak następuje:

	1953 r.	1954 r.	1955 r.*)
	w milionach koron szw.		
Import	8 161	9 194	6 645
Eksport	7 657	8 217	5 650
Saldo ujemne	504	977	955

*) Za pierwsze 8 miesięcy.

Handel zagraniczny Szwecji, podobnie zresztą jak Norwegii i Danii, w ciągu ostatnich 18 miesięcy przechodził poważne trudności. Po okresie spadku i zastoju w obrotach handlowych z zagranicą (w latach 1952—1953) wzrost popytu na rynkach światowych na niektóre towary eksportu szwedzkiego (drewno, celuloza, papier, statki, poszczególne rodzaje urządzeń przemysłowych) spowodował w 1954 roku zwiększenie produkcji na eksport. Pociągnęło to za sobą wzrost popytu na rynku szwedzkim na surowce przemysłowe i sprzęt techniczny, których import musiał być zwiększony. W warunkach narzuconej państwom skandynawskim polityki liberalizacji importu, przy stosunkowo niskich taryfach celnych, wystąpiła w Szwecji znaczna dysproporcja między importem a eksportem, co znalazło swoje odbicie w nieustannie rosnącym pasywnym bilansie handlowym.

Ponad 3/4 obrotów handlowych Szwecji przypada na kraje należące do Europejskiej Unii Płatniczej, z którymi deficyt handlowy Szwecji wzrósł w 1954 roku o 42%. Bardzo niepomyślnie układają się stosunki z Niemiecką Republiką Federalną. Wykorzystując niski poziom taryf celnych w Szwecji, firmy zachodnio-niemieckie zalewają rynek szwedzki swymi towarami i wypierają z niego nie tylko konkurentów zagranicznych, lecz w szeregu przypadków również firmy szwedzkie. Szwecja natomiast nie może przedostać się ze swymi towarami na rynek zachodnio-niemiecki ze względu na ich słabą zdolność konkurencyjną w porównaniu z towarami zachodnioniemieckimi.

W rezultacie handel zagraniczny Szwecji z NRF zamyka się chronicznym saldem ujemnym, które w 1954 roku wyniosło 856 mln koron szw. (87,5% całości salda ujemnego za ten okres), a w pierwszym kwartale 1955 roku osiągnęło 370 mln koron szw. (o 90% więcej niż w analogicznym kwartale 1954 roku).

Niekorzystnie układają się stosunki handlowe Szwecji z USA i innymi krajami strefy dolarowej. Eksport szwedzki do krajów tej strefy w 1954 roku zmniejszył się prawie o 20%, ale import z tych krajów zwiększył się. W rezultacie — deficyt handlowy Szwecji ze strefą dolarową w 1954 roku zwiększył się 2,5-krotnie w porównaniu z rokiem poprzednim. W pierwszych miesiącach 1955 roku sytuacja na tym odcinku uległa dalszemu pogorszeniu.

Po raz pierwszy od kilku lat bilans płatniczy Szwecji za rok 1954 zamknął się poważnym deficy-

tem, wynoszącym w obrębie operacji bieżących sumą 115 mln koron szw., podczas gdy w 1953 roku zamknął się nadwyżką w wysokości 340 mln koron szw. Pogorszenie się sytuacji finansowej zmusiło Szwecję do wypuszczenia pożyczki w formie obligacji na łączną sumę 130 mln koron szw., przy czym obligacje te zostały uplasowane w Szwajcarii.

Sytuacja finansowa Szwecji w pierwszej połowie 1955 roku nie uległa poprawie. Według stanu na dzień 15 maja 1955 roku złote i walutowe rezerwy Riksbanku (Bank Państwa) spadły prawie o równowartość 300 mln koron szw. w porównaniu ze stanem na początku tegoż roku, a aktywa Szwecji w Europejskiej Unii Płatniczej zmalały do 51 mln koron szw. wobec 570 mln w połowie maja 1954 roku.

W styczniu br. parlament szwedzki wprowadził podatek od inwestycji przemysłowych w wysokości 12% oraz od sprzedaży samochodów w wysokości 10% ceny sprzedażnej. Opodatkowanie zysków spółek akcyjnych podniesiono o 25%. Wprowadzono ograniczenia kredytowe w Banku Państwa i podniesiono stopę dyskontową o 1%.

Wszystkie te środki nie dały widocznych rezultatów. W Szwecji przeważa opinia, że zostały one wprowadzone zbyt późno oraz że mają zbyt jednostronny charakter, ponieważ nie uwzględniają takiego faktu, jakim jest olbrzymi wzrost wydatków wojskowych. Wystarczy przypomnieć, że wydatki wojskowe w Szwecji osiągnęły w latach 1953—1954 sumę 2 mld koron szw. rocznie wobec 170 mln przed wojną. I ten właśnie fakt stanowi główne źródło pogarszającej się sytuacji finansowej w Szwecji.

(stb)

Zmiany we francuskiej Afryce Północnej

PROBLEM Afryki Północnej mający ogromne znaczenie polityczne i ekonomiczne dla Francji, zaostrzył się ostatnio w nader poważnym stopniu. Ruch narodowo-wyzwoleńczy Tunisu, Algeru i Maroka budzi nie tylko zrozumienie i poparcie francuskiej klasy robotniczej i sił postępowych Francji, ale spotyka się z sympatią i popierany jest przez postępowe i antykolonialne siły w świecie. Kiedy przez Tunis, Alger i Maroko przepłynęła potężna fala demonstracji, Bidault i Laniel umieli przeciwstawić im jedynie represje policyjne i wojskowe. Francuskie siły zbrojne w Afryce Północnej wzrosły w ciągu roku z 214 tys. do 320 tys. żołnierzy. Nie złamało to oporu mieszkańców Tunisu, Algeru i Maroka. Jednocześnie zaczęły działać reperkusje na arenie międzynarodowej. Poparta przez kraje sił postępu i kraje występujące przeciwko niemaskowanemu czy maskowanemu kolonializmowi sprawa Algeru wniesiona została na porządek dzienny sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych, mimo zaciekłego oporu delegacji francuskiej, która na znak protestu opuściła sesję.

Jakie jest ogólne podłoże wydarzeń północno-afrykańskich? Wspomniano już o udziale ludności tego terytorium we wznoszącej się ogólnej fali ruchu wyzwoleńczo-narodowego. Drugim ważnym czynnikiem jest skierowanie wzmożonej uwagi dysponentów kapitału międzynarodowego na kontynent afrykański. Nowy etap ogólnego kryzysu kapitalizmu, jaki zaznaczył się od drugiej wojny światowej, przyniósł postępujący coraz szybciej rozpad kolonializmu. Powstanie obozu socjalizmu i światowego rynku demokratycznego ogromnie zmniejszyło sferę penetracji imperialistycznego kapitału. W dużym stopniu wpłynął na to również rozwój krajów, które wyzwalając się z oków kolonializmu walczą o niepodległość polityczną i rozwój gospodarczy.

Tracąc podstawę do działania na jednych terytoriach, a unikając rosnącego ryzyka na drugich, kapitał międzynarodowy jest w trakcie przesuwania swych lokat. Tak np. zaznacza się tendencja do wycofywania kapitału z Azji południowo-wschodniej i lokowania go w Afryce. Charakterystyczna w tej mierze była dyskusja, jaka odbyła się w drugiej połowie października 1955 r. na sesji tzw. Zgromadzenia Doradczego Rady Europejskiej w Strasburgu. Przedstawiono tam plan, którego celem jest według jego autorów „wywołanie niezbędnego zaufania inwestorów poprzez gwarancje dla ich kapitałów przed niebezpieczeństwem nacjonalizacji". Przedstawiciel Belgii, Motz, zaproponował powołanie komisji, która by zbadała w jaki sposób zapewnić potrzebne gwarancje dla kapitałów obcych bez szkody dla inwestorów państw, posiadających kolonie. Tak więc jedne i drugie grupy kapitalistów miałyby wzmocnić wspólną bazę nie czyniąc sobie szkody, wzmagając natomiast i bez tego ogromny ucisk ludności miejscowej.

Silniejszego niż dotychczas podporządkowania Afryki rozwiniętym krajom kapitalistycznym Europy domagał się zaraz po konferencji w Bandungu londyński „Times", znajdując zresztą odpowiednią rolę i dla eksploatatorów północno-amerykańskich. „Europa może dostarczać Afryce kadr kierowniczych i technicznych, kapitału i urządzeń przemysłowych, a udział USA w rozwoju Afryki może wzrosnąć" — pisał wspomniany dziennik w maju 1955 r.

Francja utrzymuje w pewnej równowadze swój handel zagraniczny głównie wskutek dodatniego salda w obrotach metropolii z Afryką Północną, dlatego też m. in. ekspansja monopoli francuskich chciałaby skierować się tutaj właśnie, wykonzystując tanią siłę roboczą i bogactwa geologiczne dla zdobycia wielkich zysków przy jednoczesnym uzyskaniu na rynkach światowych konkurencyjności wobec współzawodników z Niemiec zachodnich czy innych krajów.

Dla Stanów Zjednoczonych poza podobnymi przesłankami Północna Afryka przedstawia ponadto ponętny obiekt ze względu na użycie jej jako bazy, skąd według określenia „New York Herald Tribune" (20 marca 1955 r.) samoloty mogą łatwo osiągnąć wszystkie zakątki Europy i tereny naftowe Związku Radzieckiego.

Jacques Duclos pisał w lipcowym (1955 r.) numerze „Democratie Nouvelle": „Trudności jakie napotykają w Afryce Północnej kolonizatorzy francuscy potęgują chciwość pewnych sojuszników Francji, a w związku z wiadomościami o handlu bronią nawet poważne dzienniki zmuszone są wspominać o Wielkiej Brytanii. Są to jakby rozmówki między gangsterami ciągnącymi zyski z kolonializmu, którzy strzelając sobie wzajemnie w plecy, potrafią jednak dojść do porozumienia przeciwko wspólnym ofiarom". Jeśli chodzi o północnych Amerykanów, to jak gdyby chcąc z góry usprawiedliwić swą kandydaturę do tego spadku piszą: „Kryzys Imperium Francuskiego przybiera rozmiary zagrażające bezpieczeństwu zaplecza systemu obrony Zachodu".

Maurice Thorez w referacie na Plenum KC KPF w początkach listopada 1955 roku ostrzegał: „Niedwuznaczne zamiary większości rządowej, która chce kontynuować w Afryce Północnej politykę przemocy i wojny mogą spowodować — jak to przyznali niektórzy ministrowie — jedynie nowe ofiary w ludziach, nowe trudności finansowe i — dodajmy — rozpad Unii Francuskiej".

W Afryce Północnej obok klasy robotniczej i proletariatu rolnego występuje również przeciw kolonizatorom miejscowa burżuazja, rekrutująca się przede wszystkim spośród drobnego kupiectwa, ponieważ wielkie plantacje rolnicze i leśne oraz przemysł, głównie surowcowy, należy na ogół do wielkich organizacji kapitału francuskiego.

W każdym z trzech krajów: Tunisie, Algerze i Maroku walka narodowo-wyzwoleńcza ma jednak odrębną specyfikę.

Tunisowi, który jest protektoratem francuskim, rząd Mendes-France'a obiecał wewnętrzną autonomię, postarawszy się jednocześnie o to, aby kolonizatorzy utrzymali główne pozycje ekonomiczne, a co za tym idzie polityczne i wojskowe. Projekt porozumienia francusko-tunezyjskiego przyjęty przez Tunezyjczyków w dobrej wierze, był przez nich rozumiany jako obietnica całkowitej suwerenności i pełni praw państwa tunezyjskiego w dziedzinie spraw wewnętrznych oraz zagwarantowanie interesów Francji w mierze nie kolidującej z całkowitą suwerennością Tunisu. Samo porozumienie przyniosło m. in. postanowienia, według których państwo tunezyjskie nie może odbierać organizacjom kapitału i kolonizatorom zagarniętych przez nich ziem i bogactw narodowych. Nie może być przeprowadzona nacjonalizacja przedsiębiorstw, reforma rolna ani uprzemysłowienie kraju. Natomiast rząd francuski może włączyć Tunis bez jego zgody do międzynarodowych paktów i bloków państw. Porozumienie to przyjęte przez burżuazję tunezyjską, krytykowane jest ostro przez Komunistyczną Partię Tunisu. Nie odrzucając idei porozumienia, twierdzi ona słusznie, że narodowi tunezyjskiemu zależeć może tylko na takim porozumieniu, które powinno prowadzić do wyzwolenia narodowego i tworzyć podwaliny wzajemnej przyjaźni.

Jeśli chodzi o Alger, to jądro problemu zawiera się w tym, że naród algerski dąży do wolności i niezawisłości, a francuskie koła rządzące usiłują negować samo istnienie problemu, twierdząc po prostu, że „Alger — to Francja". Z tej frazeologicznej zasłony dymnej wylania się jednak obraz traktowania przez metropolię Algeru jako kolonii. Na 10 milionów mieszkańców tylko 1 milion stanowią Europejczycy. Mimo to wybierają oni tylu deputowanych, co 9 milionów ludności muzułmańskiej.

Na południu kraju panują władze wojskowe, jak w okresie podboju. W walce z uciskiem kolonialnym wytwarza się wspólnota narodowa Algerczyków. Siły postępowe przeciwne są szowinizmowi, podkreślają wspólność interesów wszystkich Algerczyków licząc zarówno na własne siły, jak i na pomoc francuskiej klasy robotniczej przeciwko polityce kolonizatorów. Polityka ta oparta oczywiście o możliwość uzyskania maksimum zysków prowadzi m. in. do takich paradoksów, że w Algerze, gdzie ludność muzułmańska nie pija wina, rozwinięto w dużym stopniu winnice, stwarzając konkurencję winiarzom francuskim, a odbierając chleb Algerczykom.

Wobec zbrojnych wydarzeń jakie miały miejsce od jesieni 1954 r. rząd francuski musiał pójść na pewne ustępstwa i zgodzić się na nieznaczne „reformy", jednocześnie siły postępowe prowadząc strajki i demonstracje, tworząc równocześnie komitety ludowe. Jeśli chodzi o program KP Algeru, to wzywa ona do utworzenia Algerskiej Republiki Demokratycznej, związanej z Francją na zasadach dobrowolności i poszanowania wzajemnych interesów, oraz do zlikwidowania systemu kolonialnego i przeprowadzenia reformy rolnej.

W Maroku, gdzie w czasie wojny — obok istniejącego dawniej kopalnictwa — rozwinął się w pewnej mierze przemysł zbudowany dla celów wojennych przez kapitał francuski i północno-amerykański, klasa robotnicza liczy już około 400 tys. ludzi, pobierających płace jedne z najniższych w świecie. Gdy w sierpniu 1953 r. bezprawnie pozbawiono władzy głowę państwa marokańskiego, rozpoczął się okres wzmożonych demonstracji i ostrych walk z kolonizatorami. Jak wiadomo kolonizatorzy musieli uwzględnić żądania ludności i sułtan Ben Jussef powrócił do Maroka.

Siły postępowe Maroka walczą o zjednoczenie całego narodu w jednolitym froncie antyimperialistycznym na platformie rokowań o przyznanie suwerenności narodowi marokańskiemu i prawo decydowania o swym losie.

Sumując — należy podkreślić, że siły postępowe Tunisu, Algeru i Maroka nie wysuwają problemu oderwania się od Unii Francuskiej. Nie może to być jednak rozumiane przez imperialistyczne koła francuskie, że ludy Północnej Afryki zechcą wstrzymać się w swym coraz żywszym ruchu narodowo-wyzwoleńczym. Uzasadnione żądania ludów Północnej Afryki popiera francuska klasa robotnicza. Walka z kolonializmem francuskim spiętrzyła się w fali wydarzeń przede wszystkim politycznych. Osiągnięte porozumienia traktowane są przez burżuazyjne koła Francji jako zakończenie groźnego dla nich etapu. Nic jednak bardziej fałszywego! Jest to niewątpliwie dopiero początek szerokiej i długotrwałej akcji. Towarzyszyć jej powinien szybszy rozwój gospodarczy tych zasobnych w bogactwa naturalne i siłę roboczą terytoriów, przyczyniając się do likwidowania głodu, nędzy i bezrobocia, które w wyniku dotychczasowej polityki kolonizatorów francuskich były udziałem milionów mieszkańców Tunisu, Algeru i Maroka.

Tomasz Zadolski

INDIE ZWIĘKSZAJĄ WYDOBYCIE WĘGLA

SPRAWA zwiększenia produkcji węgla stanowi jedną z największych trosk rządu Pandita Nehru. od czasu, kiedy Indie wkroczyły zdecydowanie na drogę industrializacji swojej gospodarki narodowej. Minister produkcji Khera podczas swojego pobytu w Związku Radzieckim na czele hinduskiej misji technicznej przeprowadził specjalne badania co do możliwości uzyskania pomocy technicznej dla hinduskiego przemysłu węglowego. W swoim sprawozdaniu stwierdził on, iż pewne kraje europejskie wyraziły gotowość przyjścia Indiom z daleko idącą pomocą zarówno pod względem fachowego personelu, jak i sprzętu technicznego.

Minister zaś finansów we wrześniu bieżącego roku złożył oświadczenie, iż Indie stanęły wobec konieczności zwiększenia wydobycia węgla z obecnych 37 milionów ton do przynajmniej 60 milionów ton rocznie.

W tych warunkach parlament Indii podczas sesji listopadowej uchwalił ustawę upoważniającą rząd do poczynienia niezbędnych kroków, mających na celu podniesienie produkcji węgla do 60 milionów ton rocznie w okresie do 1961 roku. Na mocy wymienionej ustawy rząd został upoważniony (między innymi) do przejęcia na rzecz państwa tych źródeł węgla stanowiących własność prywatną, których eksploatację rząd uzna za niezbędną.

Według planu rządowego kopalnie państwowe, których wydobycie obecnie wynosi 3 miliony ton, mają osiągnąć poziom od 18 do 21 milionów ton rocznie. W stosunku do kopalń prywatnych (ich produkcja wynosi obecnie 34 miliony ton) przewiduje się zwiększenie wydobycia do 42 milionów ton.

W związku z poruszeniem sprawy upaństwowienia całego przemysłu węglowego rząd udzielił wyjaśnień, że nie może zagwarantować, iż w trakcie realizacji 5-letniego planu węglowego lub później nie nastąpi wywłaszczenie kopalń prywatnych, ale gotów jest udzielić zapewnienia, iż w razie nacjonalizacji kopalń prywatnych odszkodowanie będzie wypłacone według ich istotnej wartości, a koszty nowych inwestycji zostaną zwrócone po potrąceniu jedynie sum amortyzacyjnych.

(al)

DEWALUACJA PEZA W ARGENTYNIE

NOWY rząd Argentyny dokonał z dniem 28 października dewaluacji peza, którego kurs został obecnie ustalony na poziomie 18 pezów za dolara i 50,18 pezów za funta angielskiego. Dewaluacji peza argentyńskiego oczekiwano już od pewnego czasu, ale nie przypuszczano, że obniżka kursu będzie aż tak duża. Poprzedni bowiem podstawowy kurs oficjalny peza wynosił 5 pezów za dolara i 14 pezów za funta ang. Poza podstawowym istniały w Argentynie jeszcze dwa kursy oficjalne: uprzywilejowany (preferential) — 7,5 pezów za dolara i wolnego rynku — 13,98 pezów za dolara, zależnie od rodzaju dokonywanych transakcji handlowo-finansowych.

Nowy kurs peza, jak podaje londyński „Times" z dnia 29. X., będzie faktycznie stosowany przy wszelkiego rodzaju transakcjach handlowych, natomiast przy niektórych operacjach finansowych, jak np. przekazywanie pieniędzy za granicę, kurs peza będzie zależał od podaży i popytu. Według „Financial Times" kurs ten ustali się na poziomie pośrednim między kursem oficjalnym a kursem czarnej giełdy. Kurs peza na czarnej giełdzie wahał się ostatnio w granicach od 80 do 90 pezów za funta, a zatem należy przypuszczać, iż na wolnym rynku kurs ten będzie się kształtował na poziomie 60—70 pezów za funta.

W związku z dokonaną dewaluacją peza „Financial Times" w artykule redakcyjnym pisał między innymi, iż nie można zamykać oczu na fakt, że istotną częścią nowego planu ekonomicznego było dążenie do znacznego obcięcia płac w przemyśle.

Argentyńskie ministerstwo finansów w swoim komunikacie o dewaluacji peza podkreśla, iż dewaluacja pieniądza jest jedynie pierwszym krokiem w kierunku utworzenia jednego tylko rynku pieniężnego i jednego tylko kursu wymiany peza i uwolnienia w ten sposób handlu zagranicznego od ciężaru zezwoleń, certyfikatów i innych ograniczeń.

Poza obcięciem płac dewaluacja ma na celu stworzenie bardziej jeszcze korzystnych warunków dla inwestycji zagranicznych, głównie amerykańskich.

Komunikat ministerstwa finansów o dewaluacji peza został poprzedzony radiowym przemówieniem nowego prezydenta o sytuacji gospodarczej państwa. Kraj musi poznać gołą i bolesną prawdę, mówił prezydent gen. Lonardi, że dziesięć lat nieodpowiedzialnych rządów i korupcji doprowadziły Argentynę do sytuacji katastrofalnej. W ciągu tych dziesięciu lat rezerwy złota i dewiz z 1 680 milionów dolarów spadły do 450 milionów dolarów, a tymczasem bieżące zobowiązania zagraniczne wynoszą sumę około 1 350 milionów dolarów. Nie jesteśmy już wielkim krajem eksportu, jakim byliśmy ongiś — kontynuował dalej prezydent — nasz eksport na głowę ludności w ciągu ostatnich pięciu lat stanowił tylko połowę eksportu przedwojennego. Nie mamy obecnie środków na zakup surowców, maszyn, sprzętu kolejowego. Stan kolejnictwa jest rozpaczliwy. Jeżeli chodzi o renowację taboru kolejowego i torów, to jesteśmy opóźnieni o 25 lat. Na doprowadzenie kolejnictwa do właściwego stanu potrzeba około 22 miliardów pezów. Rozbudowano nadmiernie aparat biurokratyczny. Zatrudnionych w nim było około 150 tys. urzędników, którzy nie pracowali wcale, albo których pracę mogli wykonać inni; obciążali oni niepotrzebnie skarb państwa. Kraj został pogrążony w otchłań inflacji — obieg pieniędzy papierowych w ciągu 10 lat zwiększył się pięciokrotnie.

Potępiwszy również politykę naftową swego poprzednika gen. Lonardi zapowiedział podwojenie w krótkim czasie wydobycia ropy naftowej i zakończył swoje przemówienie oświadczeniem o pożytku i potrzebie kapitałów zagranicznych zarówno rządowych, jak i prywatnych oraz zagranicznej pomocy technicznej w celu przyspieszenia rozwoju gospodarczego kraju.

Jak wynika z przemówienia prezydenta i innych urzędowych wypowiedzi droga do ekspansji kapitału amerykańskiego w Argentynie została otwarta

(ks)

HANDEL WEWNĘTRZNY

DWUMIESIĘCZNIK

Czasopismo problemowe poświęcone zagadnieniom nauki i praktyki handlu, skupu, przemysłu gastronomicznego.

Oprócz działu artykułowego zawiera:

Działy: **Notatki** — informujący o nowych osiągnięciach nauki i praktyki handlu.

Przekłady i materiały — podający ważniejsze pozycje z piśmiennictwa zagranicznego w formie tłumaczeń lub opracowań kompilacyjnych.

Przegląd wydawnictw i recenzje.

Konsultacje — omawiający dokładnie, w sposób naukowy tematy nurtujące czytelników.

Racjonalizacja i krytyka — poświęcony krytycznemu omówieniu racjonalizacji i postępu technicznego w handlu.

Z działalności placówek naukowych — informujący o pracy placówek naukowych z dziedziny handlu w kraju i zagranicą.

Rejester prac naukowych — zawierający chronologiczny, uporządkowany spis prac wykonywanych w wyższych szkołach ekonomicznych i instytutach naukowych działających w dziedzinie handlu.

Bibliografia — zawierający w wyborze bieżące informacje o piśmiennictwie z zakresu handlu i przemysłu gastronomicznego oraz **Przegląd źródeł prawnych** — komentujący ważniejsze akty prawne wychodzące w resorcie handlu.

Prenumeratę na rok 1956 przyjmują: w miastach wszystkie urzędy pocztowe, na wsi wszystkie urzędy pocztowe i listonosze od dnia 11 listopada do dnia 10 grudnia 1955 r.

Prenumerata roczna zł 72,—, półroczna zł 36,—.

POLSKIE MONOGRAFIE GOSPODARCZE O ZAGRANICY W OKRESIE DZIESIĘCIOLECIA

Ukazał się zeszyt 5 **„PRZEGLĄDU BIBLIOGRAFICZNEGO PIŚMIENNICTWA EKONOMICZNEGO“**, zawierający ciekawe zestawienie pióra prof. Mieczysława Fleszara, dotyczące polskich monografii gospodarczych i geograficzno-gospodarczych o zagranicy, jakie ukazały się w Polsce w okresie minionego dziesięciolecia. Większość pozycji bibliograficznych zaopatrzona jest w adnotacje, orientujące czytelnika o wartości publikacji.

„PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY PIŚMIENNICTWA EKONOMICZNEGO“ zawiera bibliografię, omawiającą 795 pozycji książkowych i artykułowych opublikowanych ostatnio w Polsce, Związku Radzieckim, krajach demokracji ludowej oraz w krajach kapitalistycznych, w tym: adnotacje krytyczne napisane przez: J. Chmurę, Ł. Horowitza, R. Peretiakowicza i W. Warkałło.

„PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY“ przynosi ponadto krytyczne omówienie planu wydawniczego Polskich Wydawnictw Gospodarczych na rok 1956 — Janusza Wierzbickiego oraz zestawienie ważniejszych publikacji z ostatniej chwili.

Konsultacje z czytelnikami: poniedziałki w godz. 17—19, środy i piątki w godz. 13—15.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Hoża 35, tel. 8-61-89.

KOMUNIKAT

Przypominamy, że prenumeratę naszego czasopisma **na rok 1956** przyjmują na terenie miast wszystkie urzędy pocztowe, na terenie wsi wszystkie urzędy pocztowe i listonosze w terminie **od dnia 11 listopada do 10 grudnia 1955 r.**

Ponieważ została skasowana prenumerata na okres miesięczny, poczta przyjmować będzie prenumeratę wyłącznie na okres kwartalny, półroczny lub roczny. Pożądane jest zaprenumerowanie czasopisma na okres roczny.

Polskie Wydawnictwa Gospodarcze oraz nasza redakcja nie przyjmują wpłat ani zgłoszeń na prenumeratę.

Wszelkie reklamacje dotyczące prenumeraty należy zgłaszać natychmiast do urzędu pocztowego lub listonosza, u którego została opłacona prenumerata.

Redakcja
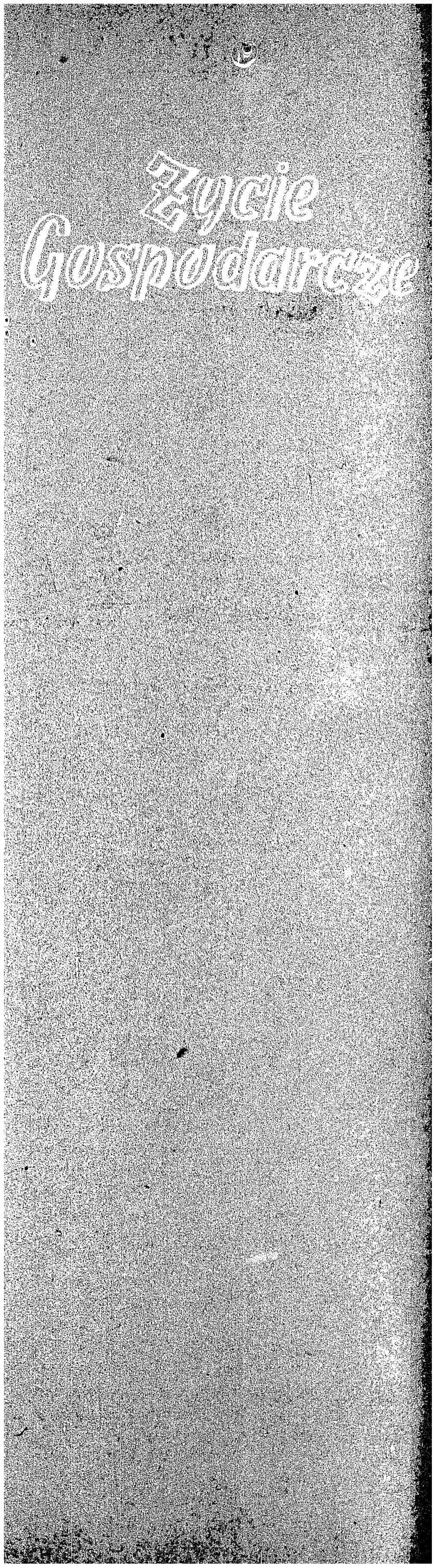
Cena zł 4.—